Bochnia
Drwinia
Kłaj
Lipnica Murowana
Łapanów
Nowy Wiśnicz
Rzezawa
Szczurowa
Trzciana
Żegocina

miesięcznik

ZIEMIA BOCHEŃSKA

NR 2 (50) LUTY 1998
CENA 1,50 zł

INDEKS 340744
ISSN 1233-9660



PLASTBUD HURTOWNIA

- boazeria PCV
- podłogi panelowe:
  KRONOFLOOR, SYLVAFLOOR, PERGO
- boazerie panelowe:
  MDF, paździerzowe
- siding

BOCHNIA
ul. Kazimierza Wlk. 75
tel./fax (0-14) 612-54-60
ul. Poniatowskiego 12a
tel. (0-602) 715-596

SPRZEDAŻ RATALNA!

JESTEŚMY SOBIE WZAJEMNIE POTRZEBNI

KBS 1898

KRAKOWSKI BANK SPÓŁDZIELCZY
Oddział w Bochni
ul. Kazimierza Wielkiego 10



ZAPRASZA:
- ❑ sklepy – do współpracy w zakresie sprzedaży ratalnej
- ❑ przedsiębiorstwa – kredyty obrotowe, inwestycyjne, faktoring, rachunki bieżące
- ❑ osoby fizyczne – kredyty konsumpcyjne, gotówkowe, kredyty w ROR
- ❑ rolników – tanie kredyty (z dpopłatami z ARiMR, m.in. na zakup ziemi nawozów, paliwa i działalność przetwórczą)

NA BARDZO KORZYSTNYCH WARUNKACH PROWADZIMY:
- ❑ rachunki bieżące
- ❑ rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe
- ❑ rachunki a'vista
- ❑ lokaty terminowe: 1-, 2-, 3-, 4-, 5-, 6-, 9-, 12-, 24-miesięczne
- ❑ 6-miesięczne lokaty progresywne

PRZYJMUJEMY:
- ❑ wpłaty o charakterze powszechnym (opłaty za energię elektryczną, gaz, telefon, bez naliczania prowizji oraz opłaty PZU, ZUS, KRUS i inne)

Oferujemy korzystne oprocentowanie oraz miłą i szybką obsługę

Zapraszamy codziennie 8.00 - 17.00, w soboty 8.00 - 11.00
Informacja (014) 612-34-18, 612-21-73
Polecamy usługi filii Banku w Rzezawie, Żegocinie i SPK w Uściu Solnym



Pół setki!

Przedstawiam Państwu pięćdziesiąty numer "Ziemi Bocheńskiej". Tak, tak, już tyle razy spotykamy się z Państwem, informujemy, doradzamy, ostrzegamy. Nieskromnie można powiedzieć, że jesteśmy na trwałe wpisani w życie naszej małej ojczyzny.

Wystarczy, że spóźnimy się trochę z wydaniem, a już pojawiają się interwencje. Gdy poruszymy jakiś poważniejszy problem, zaraz dzwoni telefon z dodatkowymi wyjaśnieniami, a czasem nawet groźbą. Straszenie sądem jest na porządku dziennym, ale jak dotąd nikt nie zdecydował się na podjęcie takiego kroku. Pozytywne reakcje są jednak częstsze, często jesteśmy jedynym pismem, które decyduje się na opisanie pewnych zjawisk – sprawa grupowych zwolnień w Stalprodukcie jest tu najlepszym przykładem.

Możemy sobie na to pozwolić; jesteśmy w komfortowej sytuacji braku jakiejkolwiek zależności instytucjonalnej, politycznej, finansowej. Ale wróćmy do historii.

Pierwszy numer „Ziemi Bocheńskiej" ukazał się w październiku 1991 roku. Został wydany przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Bochni. Ówczesny wójt gminy Bochnia Ludwik Węgrzyn, widząc, iż wysiłki władz miasta w celu utworzenia własnej gazety nie przynoszą rezultatów, zaproponował wydawanie własnej. Tak, tak „Ziemia Bocheńska" ukazała się przed „Kroniką Bocheńską". Wspólnie z gminą tworzyliśmy „Ziemię Bocheńską" przez okrągły rok. Jak to niestety często bywa, redakcji zabrakło zapału, a gminie pieniędzy na pokrycie kosztów druku. Wspominam ten okres jednak niezwykle ciepło. Nie mieliśmy własnej siedziby. Redakcja była jednoosobowa, a przygotowanie numeru zajmowało dwa dni. Pomagali w tym bardzo znani autorzy krakowscy, część z nich do dnia dzisiejszego wspomaga nas swymi doskonałymi tekstami.

Takie nazwiska jak Jan Poprawa, Józef Dużyk, Stanisław Dziedzic, Stanisław Kaszyński, Ryszard Dzieszyński, Stanisław M. Jankowski, Tadeusz Skoczek stanowiły o intelektualnym potencjale pisma. Beata Wełna, Maciek Tabor, Czesław Blajda, Anna Skoczek, Roman Włodek, Józef Olchawa to najważniejsi z piszących wtedy autorów bocheńskich. Wiele gwałtownych reakcji wzbudzała rubryka „Pozdrowienia oficjalne" redagowana przez Jerzego Lysego. Gazeta, a nie było wówczas tak dużo pism lokalnych, zdobyła sobie uznanie wśród Czytelników i została zauważona przez media regionalne. Później, aż do 1 stycznia 1995 roku, wydawanie „Ziemi" było zawieszone. Ja natomiast przez blisko dwa lata prowadziłem samorządową „Kronikę Bocheńską". Była także wtedy dotowana przez władze miasta, choć nie sumą tak ogromną jak ostatnio. Po początkowej bardzo dobrej współpracy z Domem Kultury i zarządem miasta pojawiły się zgrzyty. Pod koniec wiadomo było, że koncepcje dalszego funkcjonowania gazety są całkiem odmienne. Gdy nadeszła wiadomość kto będzie nowym naczelnym „Kroniki", osoba znana ze swej spolegliwości wobec wszelkich władz i decydentów, młody zespół gazety wyszedł z pomysłem stworzenia nowego, niezależnego pisma. Największym orędownikiem takiego rozwiązania był ś.p. Janusz Gałecki. Tak narodziła się idea reaktywowania „Ziemi Bocheńskiej".

Długie dyskusje, kilka nieprzespanych nocy i pierwszy numer był gotowy.

We wstępniaku pisałem wtedy: "... Przedstawiam pierwszy numer „Ziemi Bocheńskiej" – miesięcznika niezależnego nie tylko z nazwy. Jest to pismo całkiem nowe, chociaż w pewnym sensie stanowi kontynuację dwóch lokalnych czasopism, których byłem redaktorem; „Ziemi Bocheńskiej" i „Kroniki Bocheńskiej". Z pierwszego zostaje tytuł i zasięg lokalny, z drugiego większa część zespołu redakcyjnego. Pismo (...) jest niezależne od jakichkolwiek ośrodków władzy, czy też sił nacisku. „Ziemia Bocheńska" jest miesięcznikiem prywatnym. (...) Zamiarem redakcji jest stworzenie w pełni profesjonalnej gazety powiatowej (...)"

Początki nie były łatwe. Nieogrzewany pokój, kilka starych mebli, które każdy przyniósł z domu, jeden stary komputer, pożyczona drukarka. Nie było nas stać nawet na aparat telefoniczny. Pamiętam jak Pan Janusz wpisywał teksty do komputera, wstając co chwila, aby nieco się rozgrzać, wszyscy byliśmy wtedy w kurtkach i czapkach. Na początku non stop coś się psuło.

Ukazanie się „Ziemi Bocheńskiej" wywołało duży rezonans. Prawie nikt nie dawał nam szans na powodzenie. „Wyjdzie kilka numerów i padniecie" – takie słowa często słyszeliśmy, szczególnie z ust ludzi blisko związanych z Urzędem Miasta. Tak się jednak na szczęście nie stało. Szybko zwiększyliśmy objętość, pozyskiwaliśmy nowych Czytelników i Sponsorów. Wszyscy mogli się przekonać, że my możemy napisać więcej, taka jest przewaga prasy prywatnej nad samorządową. Później pojawiły się imprezy kulturalne dla naszych Czytelników (piszemy o nich szerzej na str. 8 i 9). Grono redakcyjne stale się powiększało, Czytelnicy sami zaczęli pisać i prosić o interwencje. Pojawiły się liczne recenzje w prasie, radiu. Gazeta nasza była przedstawiana we wszystkich mediach – telewizji nie wyłączając. Zostaliśmy przyjęci do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej, która to organizacja skupia większość lokalnych pism i rozgłośni radiowych. Jest najpoważniejszym stowarzyszeniem dziennikarzy lokalnych. Prezes Zdzisław Sroka wykorzystując swe nierzadko prywatne kontakty, przy niewielkiej naszej pomocy zorganizował już kilkadziesiąt wyjazdowych spotkań. Dzięki temu członkowie naszej redakcji mieli okazję poznać kilkaset lokalnych pism, wiele firm i instytucji, a także podnieść swe umiejętności. Krynica, Lidzbark Warmiński, Zakopane, Czarnków, Tuchola, Sieradz, Łańcut, Dukla, to tylko niektóre z miejsc gdzie byliśmy. Wszędzie jesteśmy traktowani niezwykle poważnie i coraz częściej dochodzimy do wniosku, że prasa lokalna rośnie w siłę.

O potędze każdej gazety świadczą osoby ją tworzące. A różnorodność u nas jest potężna. Reprezentujemy różne zawody, zdecydowana większość jeszcze studiuje. Średnia wieku redakcji wynosi 24 lata. Więcej pisze o nas Staszek Bukowiec na str. 10 i 11.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że nie wszystko wychodzi nam bardzo dobrze. Są tematy, które czekają na realizację już 3 lata (sławna Babica), do pewnych materiałów nie udaje się nam dotrzeć, ale jedno mogę obiecać będziemy się starać informować o wszystkim, co istotnego dzieje się na ziemi bocheńskiej, dobrze służyć Państwu, jesteśmy przecież dla Czytelnika.

Obchodząc jubileusz natomiast, chciałbym podziękować wszystkim Sponsorom pisma za wspieranie naszych wysiłków i Czytelnikom, że jeszcze chcą nas czytać!

100 numer już w kwietniu 2002 roku. Do zobaczenia.

PIOTR SKOCZEK

FISKALIZACJA
Twój obowiązek - nasz problem!
Firma "KUCHARSCY" S.C.
Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0-14) 612-31-62, (0602) 63-60-18, (0601) 41-44-47
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Uskrzydleni

Tarnowska Agencja Rozwoju Regionalnego zorganizowała kolejną imprezę wręczenia statuetek „Uskrzydlonego". Wśrod tegorocznych laureatów znaleźli się: w kategorii gospodarka – **Kazimierz Budek** – szef przedsiębiorstwa Mag, a w dziedzinie kultury – **Danuta Niemiec** – kierowniczka zespołu Pieśni i Tańca „Siedlecanie" przy WDK w Siedlcu.

Podwyżki

Od niepamiętnych czasów z ogromnym niepokojem oczekujemy, co też nam przyniesie Nowy Rok. Niestety, tradycją już są wzrosty cen w styczniu. Tak stało się i tym razem, z tym jednak, iż informacja nadeszła wcześniej. Z dniem 1 stycznia wzrosły ceny:

– energii elektrycznej: taryfa całodobowa: 24 gr za 1 kWh, taryfa dzienna: 0,2668 zł za 1 kWh, taryfa nocna: 0,1200 zł za 1 kWh.

– opłata za gaz wysokometanowy wzrosła z 65 gr. na 75 gr. za m.sześć. Natomiast opłata eksploatacyjna wynosi 4,20 zł. Prezes MPEC poinformował nas, że ostatnia podwyżka ciepła nastąpiła 1 października 1997 r., a w skali całego roku średnia cena, po jakiej MPEC sprzedawał spółdzielniom energię cieplną wynosi, wraz z podwyżką VAT 1,8 zł. za m. sześc. Najbliższa podwyżka czeka nas 1 lutego. Ceny energii cieplnej wzrosną o 3%. Bez zmian pozostały natomiast opłaty za wodę. Warto dodać, że podwyżki wynikają ze wzrostu VAT-u z 17% na 22%.

Czy będzie stulecie?

Wciąż ważą się losy najstarszej bocheńskiej placówki przedszkolnej, która za dwa



lata będzie obchodzić stulecie istnienia.

Dzięki podpisaniu przez rodziców oświadczeń, poprzez które wzięli na siebie odpowiedzialność za zdrowie dzieci, przedszkole będzie czynne do końca czerwca br. Czy dziecięcy śmiech i gwar będzie słychać w budynku po wakacjach, tego jeszcze nie wie nikt, choć niektórzy urzędnicy miejscy ostrzegają dyrekcję placówki, iż zapisy na następny rok szkolny będą wstrzymane. Przypomnijmy, że jedynym gremium władnym do zlikwidowania placówki jest Rada Miasta, która zgodnie z ustawą musiałaby to uczynić sześć miesięcy przed planowaną likwidacją, a więc w tym przypadku do końca lutego. Jeśli taką uchwałę by podjęto, to losy budynku, pracowników oświaty, jak również dzieci pozostają wielką niewiadomą. Czy miasto zagwarantuje wszystkim miejsca pracy, a dzieciom opiekę? Komu z władz miasta tak naprawdę i dlaczego zależy na likwidacji placówki... (list otwarty Komitetu Rodzicielskiego publikujemy na str. 38)?

Dzieci ze Strzelczysk w Pogwizdowie

Na zaproszenie wójta gminy Bochnia **Jerzego Lysego**, dyrektorki Szkoły Podstawowej w Pogwizdowie oraz miejscowego księdza wikarego **Adama Chmiela**, w Pogwizdowie przebywała grupa 30 dzieci z miejscowości Strzelczyska koło Lwowa. Dzieci zamieszkały u rodzin z Pogwizdowa i Zawady. Szkoła i Zarząd Gminy zorganizowały w trakcie 2-tygodniowego pobytu wiele atrakcji. Dzieci były w Krakowie, Zakopanem, Tarnowie oraz zwiedziły zabytkową kopalnię soli w Bochni. Otrzymały też wiele prezentów.

Zarząd Gminy Bochnia pragnie za naszym pośrednictwem wyrazić swoje uznanie wszystkim ludziom dobrej woli, którzy przyczynili się do zorganizowania dzieciom ze Strzelczysk niezapomnianych chwil w Polsce. Należy podkreślić, że wieś Strzelczyska liczy 120 rodzin, z których wszyscy są Polakami. Żyją oni w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Najbardziej zaś cierpią dzieci, które mimo 7 kilometrowej drogi do szkoły, bardzo chcą się uczyć, a szczególnie chętnie przyswajają sobie historię, literaturę i tradycje polskie.

Oprócz mieszkańców Pogwizdowa w zorganizowanie pobytu dzieci włączyli się także sponsorzy: RPK – Bochnia, państwo Krawczykowie, Herbapol, Firma Ubezpieczeniowa Konzeption, Palarnia Kawy Mag, Zakłady Wawel – Kraków, Samorząd SP w Proszówkach, Dyrekcja Przedszkola w Nieszkowicach Wielkich, Roman Struzik, Ryszard Pachuta, Jerzy Pyciak, Jan Fąfara, Henryk Kołdras, Jan Palej, Telefony Brzeskie, Kredyt Bank PBI oraz inne osoby.



Dzieci ze Strzelczysk na wycieczce w Zakopanem

Szkolne jasełka

Pod kierunkiem katechetki **Genowefy Kotowicz** i wychowawczyni **Lucyny Krawczyk** uczniowie klasy IIIb ze Szkoły Podstawowej nr 3 przygotowali przedstawienie pt. „Z narodzenia Pana". Na widowni zasiedli nauczyciele i uczniowie szkoły, rodzice, dzieci należące do Grupy Misyjnej, a także nauczyciele z Katolickiego Stowarzyszenia Nauczycieli i Wychowawców. Najwdzięczniejszą publicznością jednak okazały się dzieci z bocheńskich „zerówek", które chętnie pomagały młodym aktorom w śpiewaniu kolęd.

Moto-sprawni

23 listopada ub.r. rozpoczęło działalność Koło Niepełnosprawnych w Bochni, jako oddział krakowskiego KMJ „Moto–sprawność". Prezesem i pomysłodawcą powstania tej organizacji jest **Henryk Kurek,** od lat aktywnie uczestniczący w różnorodnych działaniach niepełnosprawnych. Praca Koła spotkała się z dużym zainteresowaniem w środowisku Bochni i okolic – obecnie liczy ono 35 członków, w tym 22 na wóz-

kach. Jednym z istotniejszych założonych celów jest szybkie uzyskanie pełnej samodzielności i niezależności finansowej. Klub czyni więc starania o przyznanie odpowiedniego lokalu i pozyskanie sponsorów.

Opłatek niepełnosprawnych

Ponad 80 osób zgromadziło się 11 stycznia w sali na Wiarówce przy parafii św. Mikołaja w Bochni na opłatkowym spotkaniu. Przybyli członkowie ruchu Wiara i Światło oraz ich opiekunowie, działacze bocheńskiego oddziału „Moto–sprawność", a także goście. Warto podkreślić, że dzięki aktywności niepełnosprawnych organizatorów suto zastawione stoły uginały się od smakołyków. Za naszym pośrednictwem dziękują oni sponsorom: Zakładowi Przetwórstwa Mięsnego BBA z Rajbrotu za dostarczenie wędlin, prywatnej piekarni z Rajbrotu za pyszne pączki, państwu Kępom z Żegociny za placki, zaś państwu Prytkom z Bytomska za skrzynkę jabłek. Podziękowania należą się także bocheńskim hurtowniom Beta, Feniks i p. Wójcika za zaopatrzenie w napoje i inne art. spożywcze. W akcję włączyły się również pojedyncze sklepy i kioski spożywcze, zwłaszcza z osiedla Jana, ul. Solnej, p. Bębenków, Waśko i Ptak. Smakołyki przegryzano chlebem z prywatnej piekarni w Proszówkach.

Rodacy z Chicago dla szkoły

Liceum Ogólnokształcące i Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Szczurowej należą do najmłodszych szkół ponadpodstawowych w województwie tarnowskim. Początkowo zdawało się, że ta nowa placówka oświatowa będzie borykać się z trudnościami w pozyskiwaniu środków na zakup pomocy naukowych. Trudności te zostały przełamane dzięki dużemu zaangażowaniu Rady, Zarządu i wójta gminy **Mariana Zalewskiego,** dzięki którym z funduszy gminy zakupiono 10 szt. nowoczesnych komputerów za kwotę 33400 zł. Pracownie: matematyczno-fizyczną, geograficzną, chemiczno-biologiczną wyposażono w zestawy 20 kaset, oraz radiomagnetofon o wartości 2300 zł. Z dotacji Szkolnego Związku Sportowego w Tarnowie zakupiono sprzęt sportowy, natomiast Kuratorium Oświaty w Tarnowie zakupiło pomoce naukowe do przysposobienia obronnego. Na szczególne uznanie zasługuje Klub Ratunkowy Niedzieliska z Chicago, skupiający mieszkańców Szczurowej, którzy przed laty wyjechali do Stanów Zjednoczonych. Klub ten pomógł w wyposażeniu pracowni języka polskiego przekazując na ten cel 500 USD.

Mali aktorzy

Niecodzienni goście odwiedzili 14 stycznia bocheński Dom Pomocy Społecznej. Były nimi dzieci z Przedszkola nr 3, które pacjentom i personelowi Domu, chciały zaprezentować bożonarodzeniowe przedstawienie. Mali aktorzy przebrali się m.in. za Maryję, św. Józefa, piekarza, górnika, pastuszków, trzech króli oraz aniołki.



Na zakończenie przedszkolaki złożyły wszystkim zebranym życzenia: *Za kolędę dziękujemy, zdrowia, szczęścia wam życzymy. Abyście nam długo żyli, z Narodzenia Pana się cieszyli, a o naszych jasełkach rozpowiadali, coście tu dziś oglądali.* Występ trzydziestu sześciolatków, które aktorskiego rzemiosła nauczyły wychowawczynie z przedszkola: **Beata Olipra, Janina Kawula** i **Bożena Wojciechowska**, nagrodzony został gromkimi brawami.

Orkiestra dla orkiestry

15 stycznia w ramach WOŚP, Orkiestra Dęta Kopalni Soli w Bochni koncertowała przed szybem Sutoris. Kopalnianym muzykom, którymi dyrygował kapelmistrz **Stanisław Chodorowski**, udało się zebrać 1.774



złotych. Przechodniów, którzy postanowili przyłączyć się do akcji, dorzucając przysłowiowy grosz, oprócz czerwonego serduszka, górnicy obdarowywali również bryłami bocheńskiej soli.

Bochnia przygotowana do powiatu

19 stycznia burmistrz Bochni **Teofil Wojciechowski** zorganizował spotkanie posłów AWS **Jana Marii Rokity** i **Janusza Brzeskiego** z burmistrzami, wójtami i przewodniczącymi samorządów należących przed ostatnią reformą administracyjną do powiatu bocheńskiego. Zebrani jednogłośnie podjęli cztery rezolucje: o reaktywowaniu powiatu bocheńskiego, o wystąpieniu do gminy Bochnia o przyjęcie Uścia Solnego, Popędzyny i Barczkowa, o utworzeniu 12 województw oraz zorganizowaniu wyborów we wrześniu.

Pomoc dla dzieci powodzian

Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 2 w Bochni, informuje, że katecheci i nauczyciele tej szkoły przygotowali i wystawili sztukę „Poszukiwanie Jezusa". Zebrane dobrowolne datki w kwocie 1.180,15 zł, wpłacono na konto Caritas – Bochnia – dla dzieci powodzian.

PERSONALIA:

Lucyna Zając – 1 stycznia objęła stanowisko naczelnika Urzędu Pocztowego w Bochni. Z pocztą związana jest od 1979 roku. Swą pracę rozpoczęła w Urzędzie w Brzesku, gdzie mieszka z mężem Zenonem i synem Piotrem – tegorocznym maturzystą. Następnie pracowała jako inspektor kontroli w Rejonowym Urzędzie Poczty w Tarnowie. Pani naczelnik studiuje na Wydziale Zarządzania krakowskiej Akademii Ekonomicznej.

Kolumny przygotowali: Kazimierz Bukowiec, Karol Klima, Agnieszka Liszka, Stanisław Wilk, Kamila Lis.

Bocheńskie fraszki

Pięćdziesiąty

"Ziemi Bocheńskiej" nowym rozkładem
do czytelników dzisiaj trafiamy
tyle numerów w życiu widziałem
my pięćdziesiąty już wykręcamy
numer jak numer my bez euforii
młode to jasne i zdrowe
zawsze otwarci, zawsze gotowi
na wszystkie pomysły nowe
wszystko dla Ciebie Czytelniku
a tych nam ciągle będzie przybywać
usiądziesz w miękkim foteliku
i "Ziemię Bocheńską" przeczytasz.

Michał

KASA FISKALNA
Alfa Plus
Przebój rynku 1997 roku!
Firma "KUCHARSCY" S.C.
Bochnia, Rynek 9, tel. (014) 61-231-62, (0602) 63-60-18, (0601) 41-44-47
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

JESTEŚMY WŁAŚNIE DLA WAS...

Tak wiele się zmieniło przez tych kilka lat. Inny nieco format, przybyło kolorów, pojawiły się nowe nazwiska. Zawsze jednak założenie było to samo: jesteśmy dla naszych Czytelników. To Państwo byliście – i jesteście – sensem naszego działania, forum oceniającym, a nierzadko i tarczą. Piszemy wszak o Was i dla Was. Jasne więc, że wszelkie głosy i reakcje „z zewnątrz" są w naszej pracy szczególnie istotne.

Na szczęście – i tu możemy sobie pogratulować – jest ich niemało. Bywają dni, kiedy redakcyjny telefon dzwoni niemal bez przerwy, a drzwi się nie zamykają. To Państwo „podsuwacie" nam tematy, wskazujecie sprawy, którymi należy się zająć. Przychodzicie powiedzieć, że coś się Wam podobało szczególnie, lub – że z czymś się absolutnie nie zgadzacie. Prosicie o interwencję, pomoc lub po prostu nagłośnienie jakiejś sprawy. I o to chodzi, tak właśnie być powinno. Dzisiaj, w nastroju jubileuszowo-wspominkowym, chciałabym opowiedzieć o związanych z pracą redakcyjną momentach, które szczególnie utkwiły w mej pamięci, były charakterystyczne, śmieszne, lub po prostu ważne.

Czy wiecie Państwo, że w zasadzie każdy może trafić na łamy naszej gazety? Nasi współpracownicy pojawiali się w najróżniejszy sposób. Czasem – najprostszą drogą, czyli jako efekt spotkań redakcyjnych np. z młodzieżą szkolną. Ale bywały i bardziej zaskakujące wizyty. Oto kilkakrotnie zdarzyło się, że do drzwi zapukał jeden z bardziej znanych „wesołych bywalców" placu Turka. Oczywiście, zawsze był w głębokiej potrzebie i akurat brakowało mu odrobinkę do codziennej dawki „Okocimia". Ale – nic nie chciał darmo – w zamian proponował tworzone „od ręki" utwory poetyckie... Ich jakość pozostawiała zwykle wiele do życzenia, faktem jest jednak, że pojawił się i taki, który opublikowaliśmy („Z.B." 6/96).

Samo zdobywanie materiałów często wiązało się zresztą z nieprzewidzianymi trudnościami. W zasadzie wszyscy lubią, gdy o nich dobrze mówić, a tym bardziej pisać. Wszyscy? Wydawałoby się to oczywiste, lecz pamięć podsuwa mi inne przykłady. Sporo energii i zwykłego uporu wymagało np. przekonanie jednej z najbardziej oddanych innym osób jakie znam – siostry Kariny, by pozwoliła napisać o sobie i swojej pracy. Jej niespotykana skromność zmuszała wręcz do stosowania najróżniejszych wybiegów, by wreszcie uzyskać jej zgodę i zdobyć potrzebne informacje („Z.B." 4/ 97).

Rzecz jasna, nie zawsze i nie o wszystkich można pisać pozytywnie. Przy takich okazjach raczej się nie dziwiliśmy mniej lub bardziej gwałtownym reakcjom. Zawsze jednak przestrzegaliśmy zasady, że ci, którzy nie zgadzali się z zamieszczanymi przez nas materiałami, mieli prawo pisemnie przedstawiać swoje stanowisko, choćby w rubryce – „Listy, polemiki, opinie".

Gdy piszę o reakcjach gwałtownych, przypomina mi się sytuacja z sądowego korytarza. Rzecz miała miejsce podczas zbierania materiałów do rubryki „Z wokandy". Po zakończonej rozprawie bohater mającej właśnie powstać historii (notabene odpowiadający za pobicie) ostro zażądał, by sprawa nie trafiła do druku. *Nie chcę straszyć, ale w razie potrzeby to ja mam kolegów, którzy będą wiedzieli, jak to załatwić* – usłyszałam nawet. To także był dla mnie dowód, że „Ziemia" jest gazetą poczytną i ludzie bardzo liczą się z tym, co zostanie w niej napisane. Dla wyjaśnienia dodam, że materiał z wspomnianej rozprawy mimo wszystko został opublikowany (7/97), a do rękoczynów jednak nie doszło.

Teksty powstawały zresztą w najróżniejszy sposób, często żyły własnym życiem, niemal wymykały się spod kontroli autorów. Zdarzało się, że wspaniały pomysł na reportaż owocował maleńką wzmianką w rubryce „Minął miesiąc", lub – przeciwnie – pozornie błahy temat rozrastał się nieoczekiwanie w doskonałą historię. Anegdotką redakcyjną była przez długi czas sprawa „Bocianiego podrzutka" („Z.B"9/96) wychowanego w Dziewinie. Zapewne nie przypuszczała mama bocianica, że jej niechciane dziecko doczeka się sławy, a na naszych łamach całkiem sporego tekstu.

Wreszcie – nie brak w naszej historii mniej lub bardziej poważnych wpadek. Myślę tu o złośliwych wyczynach redakcyjnego Chochlika. Udawało mu się np. przekręcać w podpisach nawet nasze własne nazwiska. Najbardziej chyba namieszał całkiem niedawno przy okazji sondy przeprowadzonej w przedszkolu (11/97). Troszkę co prawda pomogły mu dzieci, całkiem poważnie przedstawiające się własną wersją nazwisk, nie zawsze identyczną z tą odnotowaną w dokumentach... A już całkiem perfidnie Chochlik zakpił sobie ostatnio (1/98), prowadząc naszych Czytelników w XIX (a nie XXI) wiek z telewizją kablową.

Nasz zespół pewnie też długo będzie pamiętać inny jego numer. (Tu zagadka dla Państwa – kiedy to się zdarzyło?) Już po przywiezieniu całego nakładu jeszcze ciepłej gazety wprost z drukarni okazało się, że na okładce najspokojniej widnieje inna niż należy nazwa miesiąca. Cóż było robić? Zakasaliśmy rękawy i na tysiącach egzemplarzy osobiście naklejaliśmy właściwe słowo. Ależ było – uff...

Dziś wiem jednak, że takie zdarzenia też służą scalaniu redakcji. Tak jak łączą nas wspólnie „zarwane" noce, kiedy literki – te z ekranu i te z kartki – wyczyniały najdziwniejsze harce przed zmęczonymi oczami, a czyjś głos proponował: *Może by tak zadzwonić po pizzę?* Podobnie pamiętnych drobiazgów było zresztą mnóstwo. Wierzę, że wszystko, co dotychczas razem przeszliśmy – i to, co jeszcze przed nami – pozwoli nam działać mądrzej, skuteczniej, po prostu lepiej. Jesteśmy tu przecież dla naszych Czytelników.

AGNIESZKA LISZKA



Nocna zmiana fot. archiwum

Wspomnienie

Pięćdziesiąty numer „Ziemi Bocheńskiej" to mały jubileusz. A skoro jubileusz – to i czas wspomnień. Jako osoba tworząca zespół redakcyjny od momentu reaktywowania tego pisma po krótkiej przerwie, mogę sobie pozwolić na tę przyjemność wspominania. Przyjemność – czego nie ukrywam i z czego się cieszę (myślę, że zgodnie z wszystkimi koleżankami i kolegami redakcyjnymi) – ponieważ wspomnienia te mają w zdecydowanej większości właśnie taki charakter. Może nie każdemu łatwo będzie uwierzyć, że tak jest w rzeczywistości, ale myślę że prędzej to zrozumie, gdy pozna jedną, może i banalną, ale bardzo istotną dla naszego zespołu prawdę. Otóż, zebrała się pewna grupa ludzi, która pragnie coś robić dobrowolnie, bez nijakiego przymusu i żadnych zobowiązań względem wpływowych instytucji czy pojedynczych osób. Robi to przede wszystkim dla własnej przyjemności, bo to lubi i czuje się z tym dobrze. NIKT w tej redakcji nie pracuje na siłę. Wszyscy zaś czują się, oczywiście w różnym stopniu, za tę gazetę odpowiedzialni.

I właśnie z takim nastawieniem startowaliśmy przed czterema laty, i do dnia dzisiejszego staramy się trzymać tej zasady. A jaki efekt? Myślę, że to już do Państwa, drodzy Czytelnicy należy przede wszystkim ocena tego, czego dokonaliśmy. Ja zaś pozwolę sobie tylko na osobiste przemyślenia, starając się choć troszkę naświetlić nasz pomysł na gazetę.



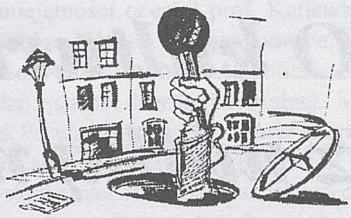
rys. Bogusław Budyś

Kiedy zdecydowaliśmy się na „niezależność", a czymś takim było nasze przejście, a raczej odejście z redakcji „Kroniki Bocheńskiej", to był to w pewnym sensie nasz protest przeciwko, trwającemu zresztą do dzisiaj, traktowaniu samorządowej gazety, jako „tuby propagandowej" lokalnych władz.

Początki nie były łatwe. Zaczynaliśmy od zera. Niewiele było wówczas osób, które naszą inicjatywę traktowały poważnie. Raczej wróżono nam wydanie kilku numerów i upadek pisma. I w pewnym sensie, trudno się tym ludziom dziwić. Mogło to się wydawać „widzeniem realistycznym", dla kogoś kto stał z boku, a szczególnie dla osób nam nieprzychylnych czy wręcz wrogich. Dochodziły tu bowiem jeszcze dodatkowo emocje, a czasem i zawiść. Ale kto nas znał lepiej, wolał wstrzymać się z ostatecznym osądem.

A my, grupka zapaleńców, robiliśmy swoje. I o naszym sukcesie, bo dziś nasze miejsce na lokalnym rynku wydawniczym jest niekwestionowane, zadecydowało przede wszystkim to, o czym wspomniałem na wstępie. Każdy z nas miał mnóstwo innych zajęć, nikt nie pracował w redakcji na etacie, na taki komfort nie było nas stać. Niemal każdy numer był robiony „rzutem na taśmę", w ostatniej chwili. Czasem ten poślizg był dość wyraźny, nie zawsze oczywiście z naszej przyczyny (nie mamy przecież własnej drukarni). Ale też, z każdym numerem, staraliśmy się poprawić jego jakość zewnętrzną i wewnętrzną. Przybywało nam Czytelników, zwiększała się liczba sympatyków i sponsorów, poszerzało się grono zespołu redakcyjnego i osób z „Ziemią" współpracujących. Niestety, nazbierało też nam się po drodze trochę wrogów. Niektórzy uważali nas za pismo lewicowe, inni za antyburmistrzowskie, jeszcze inni za walczące z Kościołem. A my, po prostu, o wielu różnorodnych kwestiach staraliśmy się pisać otwarcie, bez stronniczości. A to zazwyczaj kosztuje próbą zaszufladkowania do grupy pism wrogich ich opcji, którą spróbowaliśmy nie tyle skrytykować, co opisać jej działania. Jedyną zaś kategorią, do której się przyznajemy jest lokalność pisma. Chociaż też nie koniecznie w najbliższym zasięgu.

JAN TRUŚ



Co sądzisz o "Ziemi Bocheńskiej"?



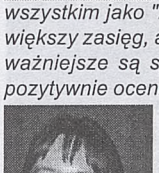
RENATA MENTEL: sprzedawca. – *Lubię czytać "Ziemię Bocheńską", fajna jest. "Kronikę" też czytam, ale to jest raczej o Bochni. A wasza jest fajna bo piszecie o okolicach. Ludzie też ją kupują i strasznie się niecierpliwią, jak jest w sprzedaży dopiero w połowie miesiąca. Uważam, że za mało jest artykułów poświęconych młodzieży. Podobają mi się wiersze, sama też piszę.*



SACHA PIOTR: elektronik. – *Czytam gazetę i uważam, że każde miasto powinno mieć swoją gazetę, w której znajdują się ciekawostki, reklamy, prezentacje firm. Ale reklamy powinny być tańsze.*



Mrózek Zbigniew: emeryt. – *Uważam iż w gazecie powinno być więcej z życia miasta. Problemy miejskie, co się robi, jak sprawy idą. Przede wszystkim jako "Ziemia Bocheńska" to ma większy zasięg, ale dla nas miastowych, to ważniejsze są sprawy miejskie. A tak to pozytywnie oceniam jako miesięcznik.*



Dorota Wójcik: bezrobotna. – *"Ziemia Bocheńska" jest jedyną gazetą którą czytam od deski do deski. Podoba mi się, są w niej fakty, nie zmyślają nic. W sumie nie ma minusów. Chciałabym żeby była bardziej nagłośniona, i nie znikała tak szybko z kiosków. Mogły by być w niej ogłoszenia z propozycjami pracy, sama w tej chwili straciłam pracę i wiem jak ciężko znaleźć nową.*



ŚLUSARZ DANUTA: sprzedawca. – *Raczej pozytywnie oceniam gazetę. Nie czytam tak dokładnie żeby coś zmieniać.*

dokończenie na str. 11

KASA FISKALNA
SYSTEM 600
spełni wszystkie Twoje wymagania
Firma "KUCHARSCY" S.C.
Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0-14) 612-31-62, (0602) 63-60-18, (0601) 41-44-47
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

O kulturalnych wyczynach z nutką megalomanii w głosie

Często w życiu powtarzamy – nie oglądaj się wstecz, a mimo to chowamy do szuflady wspomnień rozmaite wydarzenia. Co jakiś czas – przy okazji jubileuszu – robimy remanent, wyrzucając najrozmaitsze relikty z przeszłości. Pokazujemy je swoim znajomym, którzy często przez grzeczność w ten sposób nam okazaną – oglądają i słuchają, maskując zainteresowaniem nudę. Pojawiający się u słuchacza błysk w oku odbieramy jako wyraz aprobaty i podziwu. Nie dopuszczamy myśli, że może on być przejawem odbicia się w świadomości sentencji: *może to już koniec tych wspomnień...* Ale cóż – tak już jest! Takie jest odwieczne prawo jubileuszu, że On (jubilat) opowiada skazując innych na słuchanie.

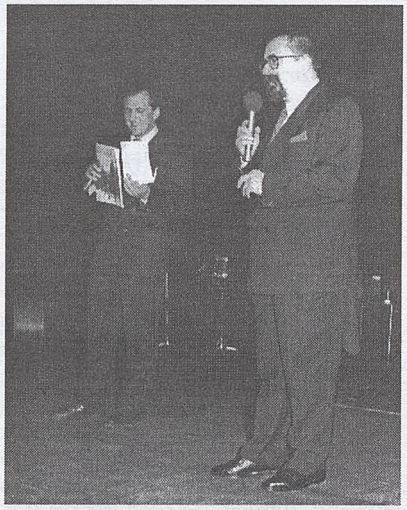
Dziś my – redakcja „Ziemi Bocheńskiej" – stajemy przed Państwem w patetyczno-nudnej roli Jubilata. Ukazał się bowiem pięćdziesiąty numer naszego miesięcznika. To właśnie on nastroił nas tak refleksyjnie. Będziemy więc monotonni, nudni i w stanie ciągłego patosu. Ale pamiętajcie!!! Takie jest prawo jubileuszu...

Po tym zniechęcającym wstępie zajmę się – w moim odczuciu – konkretami. Poproszono mnie o napisanie garści wspomnień związanych z wydarzeniami kulturalnymi, które odbyły się pod egidą „Ziemi Bocheńskiej". Nie wiem jak szybko zniechęcę czytelnika. Nie wiem czy w ogóle go zainteresuję... Jeśli tak – pierwotnie zamierzony cel zostanie osiągnięty. Ale nawet, gdy dla wielu tekst stanie się idealnym środkiem nasennym – ucieszy mnie ten jakże inny, ale pożyteczny wymiar.

Uwaga! Już zaczynam...

Pierwsze kulturalne przedsięwzięcie gazety to zbiorowy wyjazd czytelników do Teatru „Bagatela" na farsę **Ray'a Cooney'a** w reżyserii **Wojciecha Pokory „May Day".** Spektakl ten – specjalnie dla bochniaków – zaproponowała nam ówczesna (dziś jest już inna) dyrekcja sceny przy Karmelickiej. Przepełniona komizmem – słownym i sytuacyjnym – sztuka była nam znana, więc... zaakceptowaliśmy! To był trafny wybór. Bocheńską publiczność powitał **dyrektor Władysław Winnicki...** A później sala pękała w szwach ze śmiechu. Poważnie! Tak było! Nie poprzestaliśmy więc na tym...

Drugi raz odwiedziliśmy „Bagatelę" przy okazji jubileuszu. Skończyliśmy roczek (po reedycji), postanowiliśmy więc to uczcić. Czytelnicy nas nie zawiedli. Dwa specjalne autobusy podjechały w okolice teatru. Były gratulacje – dla nas... Wieczór prowadził **Jan Poprawa** – krakowski pisarz, nasz współpracownik, znawca jazzu i jeszcze wielu innych rzeczy. W świetle refrektorów „pocił" się wspólnie z **Piotrkiem Skoczkiem**. Zaśpiewała też **Łada Gorpienko.** Były również specjalne nagrody dla czytelników.



W drugiej części wieczoru z łezką w oku obejrzeliśmy sztukę **E. Segala** w reżyserii **T. Dutkiewicza „Love story".** Oczywiście wykonali ją aktorzy sceny Boy'a Żeleńskiego. To był drugi i zarazem ostatni spektakl w „Bagateli". Teatru (wspólnie) nie odwiedziliśmy już nigdy – mimo, iż dyrekcja zawsze serdecznie zapraszała. Powód był banalny – pokaźne koszty przedsięwzięcia. Nie zerwaliśmy jednak więzów braterstwa. Redakcja stała się współorganizatorem Salonu Literackiego przy teatrze „Bagatela". Gościli w nim m.in.: **Stanisław Dziedzic, Krystyna Zbijewska, Julian Kawalec, Józef Dużyk, Bolesław Faron, Jerzy Udziela, Stanisław Kaszyński, Tadeusz Bujnicki.** Tłumnie uczestniczyli w promocjach książek członkowie Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej, nie tylko z krakowskiego oddziału.





Od lewej: Jerzy S. Łątka, Adam Zieliński, Stanisław Kaszyński

To byłoby chyba tyle naszych krakowskich wyczynów. Wielu ambitnych planów nie udało nam się zrealizować. Powód – ciągle ten sam – pieniądze.

Postacią, której chciałbym poświęcić kilka następnych linijek jest **prof. Adam Zieliński** – pisarz, biznesmen, radca handlowy Rządu Austriackiego. Jednym zdaniem – człowiek z energią nuklearną (jądrową!!!). Myślę, że wybaczy mi to stwierdzenie w nawiasie – słynie przecież z żartu ciężkiego kalibru. Na stałe mieszka w Wiedniu. Tam pisze swoje książki – także po polsku. Urodziny każdego wydania obchodzi w Krakowie, gdzie studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zawsze jednak pamięta o Bochni i naszych czytelnikach. Potwierdziły to kilkakrotne spotkania autorskie na terenie bocheńszczyzny, których mieliśmy przyjemność być organizatorami. Chyba nas polubił...

Zaczęło się niewinnie od kilku wywiadów, a skończyło wielkim wieczorem wspomnień w Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej im. Jerzego Żurawlewa. Mam na myśli **„Bocheńskie Powroty..."** Udział w nich wzięli związani w młodości z naszym miastem artyści polskiej sceny muzycznej, teatralnej i kabaretowej: **prof. Jerzy Katlewicz** – dyrygent, pedagog krakowskiej Akademii Muzycznej, **Marek Pacuła** – reżyser, satyryk Piwnicy pod Baranami, **Jerzy Schejbal** – aktor, pedagog wrocławskiej PWST, **Wiesław Komasa** – aktor, pedagog warszawskiej PWST. Magia popularnych nazwisk ściągnęła radio i telewizję.

W ten szczególny wieczór można było zobaczyć Jerzego Schejbala dyrygującego V Symfonią Beethovena. Jego umiejętności oceniał prof. Katlewicz. Wiesław Komasa musiał ponownie, tym razem przed bocheńską publicznością zdać egzamin do szkoły teatralnej. Marek Pacuła, jak przystało na satyryka, rzucał żartem. Nauczyciele i przyjaciele artystów z młodości odkrywali ich grzechy dzieciństwa. Było naprawdę wesoło!

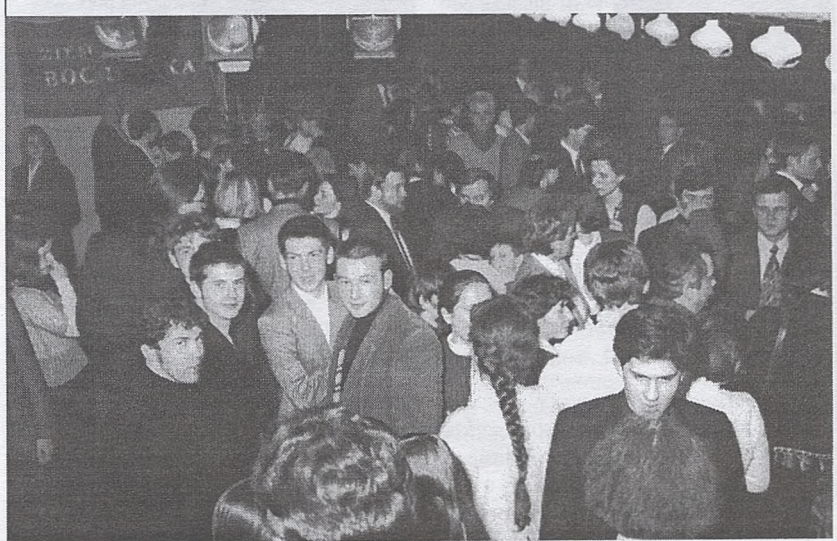
Inspiracją do twórczych działań jest pochwała. Jednak niektóre osiągnięcia wymagają szczególnych wyróżnień. Postanowiliśmy więc wprowadzić formułę Człowieka Roku Ziemi Bocheńskiej. Owocem zeszłorocznych obrad kapituły, która wyłoniła laureata nagrody Bocheńskiego Kazimierza, była uroczystość w sali koncertowej Szkoły Muzycznej. Oprawę muzyczną zapewnili artyści z krakowskiego kabaretu Loch Camelot.

To tyle... Nie będę już dłużej zanudzał drogiego Czytelnika. W imieniu redakcji dziękuję wszystkim za pomoc w realizacji naszych artystycznych zamierzeń, a bocheńskie instytucje kulturalne zapraszam do współpracy.

JERZY TUREK
fot. archiwum



Stefan Błaszczyński



DRUKARKA FISKALNA
FP - 600
absolutnie niezawodna!
Firma "KUCHARSCY" S.C.
Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0-14) 612-31-62, (0602) 63-60-18, (0601) 41-44-47
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Pora się przedstawić...

...naszym Czytelnikom, wszak okazja do tego nastraja. Począwszy od 1991 roku, czyli początku „Ziemi Bocheńskiej" przez zespół redakcyjny przewinęło się kilkadziesiąt osób. Ustabilizowana jest jedynie funkcja naczelnego – przez 50 numerów edycji gazety pełnił ją i pełni nadal Piotr Skoczek. Mnie, jako jednemu z „dinozaurów" przypadła rola prezentera ludzi „Ziemi Bocheńskiej". Obecny skład tworzą:



Bogusław Budyś – absolwent Technikum Budowlanego, student IV roku architektury. Od roku szczęśliwy mąż, a od 5-ciu miesięcy ojciec Julii. Pisze i rysuje – ta druga czynność jest jego domeną, szczególnie od czasu, gdy po rozlicznych sugestiach poprawił „kreskę".



Paweł Bielak – ukończył Technikum Mechaniczne, student III roku polonistyki UJ. Mieszka w Łapczycy. Do redakcji przyszedł z propozycją pisania, a także robienia zdjęć. Nieliczne, nieudane fotografie to wynik sprzętu, jeszcze nie najnowszego. Dużo pisze, recenzje ma niezłe. Próbuje swych sił także w elitarnej „Gazecie Festiwalowej".



Kazimierz Bukowiec – mój młodszy brat, trafił do redakcji ponad rok temu. Ukończył Technikum Budowlane, obecnie studiuje na II roku geografii UJ. W „Z.B." odpowiada za aktualności: minął miesiąc, kronikę policyjną, etc. Robi postępy.



Anna Cichońska – studentka I roku italistyki UJ. Do „Z.B." trafiła po jednym ze spotkań redakcji z uczniami LO w Bochni. Duży talent, którego – mam nadzieję – nie zmarnuje.



Karol Klima – w zespole od 3 lat. Studiuje na Akademii Rolniczej. Wcześniej ukończył bocheńskie LO. Jego dobre kontakty z dyrekcjami szkół owocują licznymi zaproszeniami na okolicznościowe spotkania. Nie do końca wiadomo w jaki sposób, ale był obecny na prawie wszystkich studniówkach w okolicy. Emanuje powagą i spokojem. Żywo interesuje się problemami swoich współmieszkańców z ul. św. Marka i Kazimierza Wlk.



Beata Famielec – studiuje polonistykę razem z Pawłem Bielakiem. On też ją przyprowadził do redakcji. Odważna, energiczna – bez najmniejszych kompleksów, robi sondy wśród ludzi „na ulicy".



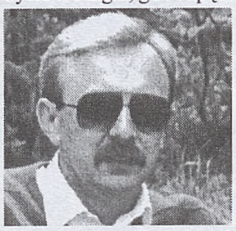
Ewa Kubala – w „Ziemi" dopiero od paru miesięcy próbuje swych sił. Duży zapał to dobry prognostyk na przyszłość.



Patrycja Lipold – podobnie jak Anka Cichońska trafiła do nas po spotkaniu w LO. Jako jedyny członek zespołu redakcyjnego edukuje się na dziennikarstwie (!!!). Pierwsze efekty już widać w publikowanych tekstach.



Agnieszka Liszka – ukończyła bocheńskie liceum, a potem pedagogikę na krakowskiej WSP. Studiuje podyplomowo „reklamę" na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na co dzień pracuje w wyuczonym zawodzie – jako wychowawca w Specjalnym Ośrodku Opiekuńczo-Wychowawczym w Cerekwi. Nie przeszkadza jej to pisać (z dużą łatwością) i to o sprawach czasem bardzo trudnych (z wokandy, zwolnienia w „Stalprodukcie"). Tryska humorem i zaraźliwym optymizmem. Rzadko pojawiającą się chandrę „niszczy" odrobiną ginu z tonikiem. To nawyk pozostały po pobycie w Anglii, gdzie spędziła rok.



Jan Paruch – na co dzień wychowawca w Internacie Zespołu Szkół Budowlanych. Fotograf z zamiłowania. Czasem zbyt nerwowy, ale to przecież góralska cecha, a jego korzenie sięgają Rozdziela. Wierny kibic BKS-u, choć, jak mówi, kosztuje go to coraz więcej zdrowia.



Jan Truś – jeden z redakcyjnych weteranów. Absolwent Technikum Budowlanego, na co dzień pracuje w prywatnej firmie przy obsłudze komputera. Przed laty razem z Jurkiem Turkiem zaistnieli w środowisku kulturalnym Bochni (i nie tylko!) jako twórcy Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Bochnię odwiedzały wtedy najjaśniejsze gwiazdy polskiego kina. Prawie tak długo jak z redakcją, związany z chórem „Pueri Cantores Sancti Nicolai". Żonaty; córka Marysia. Nowo wybrany członek Rady Parafialnej przy parafii św. Mikołaja w Bochni. Przepracowany (ciągle powtarza, że nie ma czasu), ale to nieprawda. Żeby wykonać swoje obowiązki z łatwością potrafi wstawać nawet o 3 w nocy!



Jerzy Turek – właściwie połowę tekstu mógłbym przepisać z prezentacji Jasia Trusia (z małymi poprawkami – Jurek jest kawalerem, ale – dziewczyny nie róbcie sobie nadziei – chyba

Wybieramy Człowieka Roku 1997 Ziemi Bocheńskiej

Moim zdaniem najlepszym kandydatem na Człowieka Roku 1997 Ziemi Bocheńskiej jest .....

Uzasadnienie: .....

.....

.....

.....

Imię, Nazwisko i adres osoby zgłaszającej: .....

.....

Wypełnij kupon i przyślij lub przynieś do redakcji.

już niedługo...). Na co dzień mieszka i pracuje w Krakowie, tutaj też od czterech lat studiuje pedagogikę na WSP. Inicjator większości przedsięwzięć kulturalnych "Z.B.": pomysłodawca m.in. „Bocheńskich Powrotów" i cyklu „Śladami Almanachu". Nie wykorzystuje jednak do końca swoich możliwości, na co wielu zwracało mu uwagę. Dobre, cięte pióro.



Piotr Skoczek – jak już wspomniałem – od początku na stołku naczelnego (a został nim mając... 24 lata!). Ukończył bocheńskie LO i prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracuje jako radca prawny w Urzędzie Gminy w Zabierzowie i w Urzędzie Miasta Krakowa, wcześniej m.in. w „Stalprodukcie" i bocheńskim Urzędzie Miasta. Był dyrektorem Ogólnopolskiego Forum Sekretarzy Gmin. Redagował też „Kronikę Bocheńską". Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej, które co miesiąc spotyka się na sesjach szkoleniowych w najróżniejszych miejscowościach. Dzięki temu Piotrek poznał już cały kraj, wcześniej jednak odwiedził USA, a parę lat temu objechał samochodem pół Europy. Ambitny i pracowity. Mieszka w Proszówkach.



Tadeusz Skoczek – starszy brat Piotra, od lat w Krakowie, choć ostatnio coraz częściej w Bochni i Proszówkach, gdzie zgromadził całkiem pokaźny zbiorek książek. Gdyby tylko miał więcej czasu, mógłby wśród nich spędzać dnie i noce. Dobre kontakty redakcji ze środowiskiem kulturalnym Krakowa to jego zasługa. Był dyrektorem Wydziału Kultury Urzędu Miasta Krakowa, Kinoteatru "Związkowiec", redaktorem naczelnym "Studenta", prezesem Oficyny Cracovia. Jest członkiem Rady Nadzorczej Radia Kraków. Dużo pisze, dużo publikuje, dużo wydaje i... dużo je. Aby spalić choć trochę kalorii, na ubiegłorocznym "famowskim" urlopie w Świnoujściu razem z najmłodszym synem Tomkiem z błogą przyjemnością pluskał się w Bałtyku.



Wojciech Jelonek – ukończył bocheńskie LO i Akademię Górniczo-Hutniczą. Szef bocheńskich harcerek i harcerzy. Z gazetą związany od 2 lat, jako fachowiec od fotoskładu i łamania komputerowego. Siły spokoju niejeden z nas mu zazdrości. Pracuś.



Teraz parę słów o sobie. Z "Ziemią Bocheńską" związany jestem od 3 lat. Wcześniej pisałem w "Kronice Bocheńskiej". Ukończyłem Technikum Budowlane, a obecnie studiuję na V roku polonistyki UJ. Od czerwca ub.r. (co było dość szczegółowo opisane na łamach) jestem szczęśliwym mężem. Zainteresowania: sport, muzyka i szaradziarstwo, brałem udział w rozmaitych turniejach od "Koła fortuny" poczynając na Szaradziarskich Mistrzostwach Polski skończywszy. Na "koncie" współpraca z "Czasem Krakowskim", Radiem Kraków, Radiem Dobra Nowina, "Gazetą Krakowską" i Radiem Maks.

Poza wyżej wymienionymi z gazetą współpracują: **Tadeusz Olszewski** – korespondent z Żegociny i okolic, na co dzień nauczyciel w szkole w Kierlikówce, **Jacek Pacuła** – znawca sportu, właściciel księgarni, **Stanisław Wilk** – korespondent z Uścia Solnego.

Środowisko krakowskich dziennikarzy reprezentują: **Ryszard Dzieszyński, Stanisław Dziedzic, Stanisław Kaszyński.** Felietony piszą (ostatnio dość nieregularnie) **Stanisław Gawor** i **Jan Poprawa**, a zdjęciami zasilają nas czasami **Adam Famielec** i **Bogdan Mrówka.**

W "Ziemi Bocheńskiej" pisali także: moja obecna żona **Monika Spisak, Małgorzata Więcek** (obecnie "Gazeta Krakowska"), **Urszula Kaczmarczyk** (teraz "belfer" od polskiego w LO), **Maciej Fischer** (pracuje w PPUH "Mag") i **Andrzej Famielec** (studiuje na KUL-u).

Pisał także nieżyjący już, nieodżałowany "senior", dobry duch zespołu redakcyjnego **Janusz Gałecki.** Brakuje nam jego dobrego słowa, dowcipu i rady, nawet w najbardziej skomplikowanym problemie. Jest za to w naszych wspomnieniach... i archiwalnych numerach gazety.

Niestety szczupłość łamów nie pozwala przedstawić wszystkich, którzy publikowali i nadal piszą teksty w "Z.B.". Wszystkim dziękujemy za współpracę i prosimy o jeszcze. Byle do setki! A może dwóch...

STANISŁAW BUKOWIEC



Co sądzisz o "Ziemi Bocheńskiej"?

dokończenie ze str. 7



Anna Szczepanik: nauczycielka. – *Wszystkie artykuły mi się bardzo podobają, ale więcej powinno być aktualności i tematy przedstawiane powinny być bardziej rozwinięte. Więcej powinno być o wsiach, o tym jak się rozwijają. Jeżeli jest już jakiś artykuł na temat otwarcia jakiejś placówki, to powininien być bardziej opisany, a nie tylko wspomniane. Gazeta powinna zająć się sprawą telefonizacji wsi, bo w tej chwili w mieście telefon bardzo szybko się załatwia, a wieś jest dalej w tyle. Obiecują i obiecują, a telefonu jak nie było tak nie ma.*



IRENEUSZ DUDEK: pracownik „Stalprodukt S.A.". – *Gazetę kupujemy ponieważ są w niej informacje o codziennym życiu ludzi z terenów, z których pochodzimy obydwoje z żoną (gmina Żegocina). Dobrze by było gdyby tego typu informacji było więcej. Nie podoba mi się, jeżeli gazeta ingeruje w sprawy pracowników zakładu, w którym pracuję: „Stalprodukt S.A." Mogę powiedzieć, że dużo informacji jest nie sprawdzonych i nie dokładnych, które powodują niezdrową atmosferę wśród moich kolegów.*



LUCYNA DUDEK: pracownik oświatowy UG w Żegocinie. – *Ziemia Bocheńska jest gazetą bardzo interesującą. Czytam jej każdy numer. Artykuły są konkretne i ciekawe. Każdy znajdzie coś dla siebie. Można bliżej poznać problemy różnych gmin i ich mieszkańców. Jako miesięcznik jest może za mało kolorowa. Za dużo stron poświęca się reklamowaniu różnych firm i sklepów.*



MICHAŁ RYNCZARSKI: pracownik „Stalprodukt S.A.". – *Czytam "Ziemię Bocheńską" regularnie, uważam, że powinno być w niej więcej artykułów interwencyjnych, szczególnie z miasta Bochni. Prasa taka jak "Gazeta Krakowska", czy "Dziennik Polski" mniej miejsca poświęca sprawom Bochni i wasza gazeta powinna zapełnić tę lukę. Powinniście napiętnować wszelkie wypaczenia, bo w tej chwili mówi się, że jest demokracja, a tak naprawdę, to jest demokracja w najgorszym wydaniu. Waszym obowiązkiem jako prasy jest kontrolowanie tego, co dzieje się w naszym mieście.*

Przygotowali: BEATA FAMIELEC
EWA KUBALA, PAWEŁ BIELAK

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
KAS I DRUKAREK FISKALNYCH
produkcji ELZAB S.A.
analiza potrzeb
kompleksowe wdrożenia
Firma "KUCHARSCY" S.C.
Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0-14) 612-31-62, (0-602) 63-60-18, (0601) 41-44-47
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

O wydawnictwie, jubileuszowo

Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza

Obchodzenie pięćdziesiątnicy, czyli w przypadku miesięcznika „Ziemia Bocheńska" – jubileuszu pięćdziesiątego numeru, jest dobrym pretekstem do napisania paru słów o wydawnictwie. Tym bardziej, że nazwa jego (możliwie, że dzięki przewrotnemu przymiotnikowi) znana jest lepiej w Polsce, a nawet poza granicami naszego kraju – niż w Bochni. Wprawdzie „Ziemia Bocheńska" miała w swej niedługiej historii kilku wydawców, ale powstała i wychodzi nadal w tej samej oficynie.

Do napisania owych „paru słów" zmusza nas też dziwna sytuacja jaka zaistniała ostatnio w Bochni, jej Radzie Miasta, czy na łamach dwóch pozostałych pism bocheńskich; gdzie szeroko dyskutowano o strategii rozwoju, promocji, programie upowszechniania kultury. W typowo prowincjonalny i zaściankowy sposób każdy z dyskutantów (czy to instytucjonalnych czy indywidualnych) podnosił pod niebiosa swoje zasługi. O istnieniu Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej w Bochni, o kilku pismach tu wychodzących, o wielu tytułach książek tu powstających – cicho. Niech tam... my Bochnię promujemy na swój sposób.

NAZWA

Kiedy w 1989 roku niżej podpisany zaplanował powołanie oficyny wydawniczej obliczonej na promowanie dorobku myśli regionalistycznej, popieranie polskiej kultury i sztuki rozwijanej w małych ośrodkach, poza wielkimi centrami, za opłotkami stolic – podstawową stała się jej nazwa. Miała ona być programowa, miała odzwierciedlać poglądy jej założyciela na literaturę, na rozwój intelektualny środowisk twórczych jaki – mimo chwilowych zapaści – powinien nastąpić, odzwierciedlać jego filozofię krytyczną.

Nazwa „regionalna" zdawała się być adekwatna, lecz zbyt wąska.

Poza tym wychodziło pismo „Regiony", redagowane przez Wiesława Myśliwskiego, nadające tej nazwie oryginalne i niepowtarzalne rozumienie terminu.

Inny przymiotnik – „prowincjonalna" – wydawał się być zniszczony pejoratywnością i potocznymi definicjami, oznaczającymi coś gorszego, niższego.

W połowie 1989 dokonała się w naszym kraju bezkrwawa rewolucja. Entuzjazm po czerwcowych wyborach był wielki, każdy chciał – zgodnie z podpowiedziami zwycięzców – brać swoje sprawy we własne ręce.

Wydawało się więc, że czas jest najwyższy, aby rejestrować działalność gospodarczą. Dalej jednak brakowało odpowiedniej nazwy.

W Bielsku Białej powstał „Tygodnik Prowincjonalny" redagowany przez tamtejsze środowisko „Solidarności", odważnie deklarujący swoje zainteresowania regionem, swoją prowincją. Dopiero jednak łabędzie pienia o konieczności „wchodzenia do Europy", europocentryzm ówczesnych elit politycznych i europejskie slogany bezmyślnie powielane przez prawie wszystkie liczące się gazety; przechyliły szalę.

29 sierpnia 1990 roku, Ludwik Węgrzyn – ówczesny wójt Gminy Bochnia zarejestrował pod numerem 732/90 Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą. Określenie przedmiotu działalności gospodarczej było bardzo szerokie (cytujemy z dokumentu): „produkcja, usługi i handel książkami, akcydensami, materiałami propagandowymi i reklamowymi, prasą i wydawnictwami periodycznymi, poradnictwo consultingowe i marketingowe, działalność agencyjna i przedstawicielska, doraźne pośrednictwo, w szczególności w zakresie organizacyjnym, technicznym i finansowym w obrocie krajowym i zagranicznym z wyjątkiem usług, którymi obrót z zagranicą wymaga koncesji". Ten długi cytat jest konieczny, bowiem obrazuje stan ówczesnej wolności gospodarczej, stopniowo później ograniczanej koncesjami i przepisami podatkowymi okresu nazywanego potocznie „balcerowiczowskim".

W zaświadczeniu o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej jako miejsce wykonywania owej działalności podano wieś Proszówki.

WYDAWNICTWA

Pierwszą publikacją – o czym mogą nie wiedzieć dokumentaliści ruchu wydawniczego, bowiem powstała ona jeszcze przed zarejestrowaniem oficyny w Składnicy Księgarskiej, prowadzącej w owym czasie biuro ISBN – była instrukcja obsługi samochodu Dacia 1310. Kilku przedsiębiorczych krakowian zaczęło sprowadzać w 1990 roku rumuńskie samochody osobowe.

Na wygłodzonym polskim rynku były one szlagierem ze względu na niską cenę, 30 milionów ówczesnych złotych. Redaktorem wydanej po polsku instrukcji był Wojciech Machnicki, tłumaczył Wawrzyniec Sawicki, a redagował technicznie Tadeusz Skoczek.

Z początkiem roku następnego na rynku pojawiły się trzy książki Marii Rodziewiczówny: „Czarny bóg", „Złota dola – Ryngraf" i „Z głuszy", drukowane w dużych nakładach w Cieszyńskiej Drukarni Wydawniczej, wszystkie zredagowane i opatrzone posłowiami przez T. Skoczka.

Czwarty tom tej serii, „Niedobitowski z granicznego bastionu", nie uj-

rzał światła dziennego, bowiem w tym samym czasie białostocki oddział Krajowej Agencji Wydawniczej zalał rynek stutysięcznym nakładem tego tytułu. Dla oddania kronikarskiej sprawiedliwości dodajmy, że wszystkie tytuły Rodziewiczówny wyszły przy finansowej współpracy Hurtowni Książek „Libra" – Wawrzyńca Sawickiego i Antoniego Opacha.

Pierwszą książką Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej, posiadającą ISBN, była praca Stanisława Kaszyńskiego „Nieznanym śladem Gombrowicza. Wizyty u Zdziechowskich".

W ten sposób w 1991 roku zainicjowano niezwykle potrzebną i cenioną Bibliotekę Stowarzyszenia Autorów Polskich.

Kolejnymi tomami tej serii były utwory po raz pierwszy publikowane, odkryte dla polskiej kultury przez członków SAP. Stanisław Dziedzic przygotował do druku – znany szeroko z licznych wspomnień, ale nigdy z autopsji – dramat Mariana Nižyńskiego „Kawaler księżycowy". Przed ponad półwieczem wystąpił w nim w roli Byka... Karol Wojtyła. Również kolejne dokonanie Stanisława Dziedzica, „Wiersze" zasłużonej Marii Dłuskiej były sensacją edytorską. Poloniści znali panią profesor jako wybitny autorytet i znawcę poezji, twórczynię fundamentalnych prac o wersologii... Niewielu wiedziało, że ta osobistość sama pisała wiersze. Ukazały się one na dziewięćdziesiąte urodziny autorki i zainteresowana mogła jeszcze podziwiać swoje utwory.

W tym samym czasie ukazał się znany jedynie z rękopisu dramat Włodzimierza Przerwy-Tetmajera – „W noc wigilijną" odnaleziony, opracowany i opatrzony wstępem przez Józefa Dużyka.

Jako 5 tom serii wydrukowano „Walkę z niebytem. Miłość i śmierć w twórczości Haliny Poświatowskiej" – Jana Pieszczachowicza.

Wszystkie książki SAP-owskiej serii promowane były w Bochni, w Bibliotece czy Muzeum w 1992 roku. Szczególnie zapadły uczestnikom tych spotkań w pamięć wizyty u księdza dziekana Dziubaczki i długie rozmowy w Proszówkach...

BOCHNIA – KRAKÓW

Efektem zawartej w 1991 roku spółki Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej z hurtownią papieru Exartim były olbrzymie jak na 1992 rok nakłady książek Ireny Szczepańskiej: „Córka kapitana okrętu" i „Zielono w głowie", zrealizowane w nowej serii Biblioteka Przedwojennego Nastolatka. Na karcie tytułowej książek wydawanych w tym czasie obok Bochni pojawia się jako miejsce wydania – Kraków. Bardzo sugestywne okładki projektował Krzysztof Kajder.

Rok 1993 to przede wszystkim seria dwujęzycznych albumików wydawanych wspólnie z Fundacją dla UJ pod zbiorową nazwą „Collegium Maius".

Były to Stanisława Waltosia „Budynek i zbiory Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego", „Malarstwo obce" Ludmiły Bularz-Różyckiej i „Instrumenty naukowe" – Danuty Burczyk-Marony. W sprzedaży pojawił się też kolorowy album omawiający miejsca związane z życiem i twórczością Stanisława Wyspiańskiego, napisany przez profesora Stanisława Waltosia pt „Śladami Wesela".

Efektem współpracy z Instytucją Dystrybucji Filmów „Apollo Film" było specjalne wydanie pisma „Suplement" realizowanego w owym czasie – podobnie jak tygodnik „Wieści" – przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą, a w 1993 roku monografia Międzynarodowych Festiwali Filmów Krótkich w Krakowie pióra Bogusława Żmudzińskiego pt. „Kino ulotne. Katalog na 30-lecie".

Spółkę z L. Łopatowskim i M. Grugulem z firmy Exartim wieńczy niewielki katalog wystawy zatytułowanej „Katyń" zrealizowanej przez Stanisława M. Jankowskiego w Krakowie i we Lwowie oraz dwie książki krytycznoliterackie; Tadeusza Skoczka: „W kręgu metafizyki, chaosu i konwencji" oraz Anny Skoczek zarys monograficzny twórców Nowej Fali na łamach „Studenta".

W 1996 roku zainicjowano współpracę z teatrem Bagatela w Krakowie. Wprawdzie monografia tego teatru napisana przez Grzegorza Koniarza do dziś nie ujrzała światła dziennego, ale seria książeczek bibliofilskich przygotowywanych dla Salonu Literackiego Jana Poprawy cieszy się wielkim powodzeniem i estymą wśród recenzentów oraz krytyków. Ponieważ okres ten jest nieodległy i znany czytelnikom „Ziemi Bocheńskiej" z recenzji i omówień, wymieńmy tylko autorów i tytuły w chronologicznym porządku ukazywania się: Julian Kawalec – „Imieniny", Józef Dużyk – „Skarbnik Złotego Rogu", antologia wierszy „Pamięć", Bolesław Faron – „Korzenie", Stanisław Kaszyński – „Raj", Jan Poprawa – „Okruchy". W 1997 wydano w tej serii (Jan Poprawa przeniósł swe salony do Lochu Camelot) Adama Zielińskiego – „Galicyjski prowincjusz" i Bolesława Greczyńskiego – „Manewry. Zbrojne listy", ale już w Galicyjskiej Oficynie Wydawniczej. Ten wątek zostawimy jednak na inne opowiadanie...

Warto też wspomnieć tytuły będące sukcesem artystycznym ostatnich miesięcy. Należy do takich proza współczesna Sylwestra Marynowicza zatytułowana „Kiedyś przyjdzie twój dzień", wspomnienia Jerzego Udzieli „Nie ma zielonych świateł", czy „Wiersze Zebrane" Teodora Bujnickiego tragicznie zabitego w Wilnie w 1944 r. wybitnego liryka, „żagarysty".

Brak miejsca nie pozwolił w tym szkicu omówić wydawnictw takich jak informator gminy Rzezawa, katalogi wystaw, imprez, informatory restauracji, książki prawnicze i fachowe z różnych dziedzin, sprawozdania szkół i monografie naukowe – wydawanych przez Prowincjonalną Oficynę Wydawniczą.

Nie omawiamy też dorobku czasopiśmienniczego odsyłając czytelników do artykułu Tomasza Silarskiego poświęconego początkom naszego miesięcznika (Z.B. nr 6 z 1996) oraz do roczników kwartalnika „Regiony", dwumiesięcznika „Sekretarz Gminy", kwartalnika „Obrzeża".

TADEUSZ SKOCZEK

Ty wybierasz...
...My płacimy

KREDYT SERWIS

Bochnia, ul. Sądecka 1A,
tel./fax (0-14) 61-226-33

- pożyczki gotówkowe!
- obsługa sprzedaży ratalnej towarów i pojazdów!
- leasing operacyjny samochodów!

SIEDEM PRZEBOJÓW INWESTYCYJNYCH GMINY BOCHNIA

Niewątpliwie największym dokonaniem samorządu Gminy Bochnia była zakończona w 1997 roku budowa szkoły podstawowej w Proszówkach. Ten piękny i nowoczesny obiekt oddany został do użytku w trakcie wojewódzkich obchodów Dnia Edukacji Narodowej. Szkoła powstała w ciągu trzech lat kosztem 2.300.000 zł. Mieści 13 izb lekcyjnych, salę gimnastyczną, zaplecze socjalne, kuchnię i stołówkę, bibliotekę wraz z czytelnią, pracownię komputerową oraz gabinet lekarski. Ostatnim etapem kompleksu szkolnego jest realizowana obecnie kryta pływalnia.

Najdroższym gminnym przedsięwzięciem ubiegłego roku była pierwsza i druga część kanalizacji wsi Łapczyca. Tylko w 1997 r. wydatkowano na nią ponad 2.500.000 zł. Wykonano oczyszczalnię ścieków o przepustowości 250 m sześc. na dobę oraz 10.500 m kolektorów kanalizacyjnych, do których podłączono dotychczas około 40% budynków. W 1988 r. planuje się wykonanie ostatniego – trzeciego etapu robót.

Najbardziej skomplikowanym przedsięwzięciem technicznym było wodociągowanie 7 wsi na południu gminy Bochnia. Wykonano magistralę wodociągową przez Pogwizdów, Nieszkowice Wielkie, Zawadę, Nieprześnię i Dąbrowicę (wzdłuż drogi wojewódzkiej) oraz dwa zbiorniki: w Gierczycach – Czyżyczce (500 metrów sześciennych) i w Pogwizdowie – Berdychowie (300 metrów sześciennych). Zbiorniki połączono siecią wzdłuż drogi gminy. Do powstałej „ pętli" wodociągowej o długości ponad 11.500 m „wpięta" zostanie wieś Grabina, natomiast mieszkańcy Woli Nieszkowskiej otrzymają wodę z rurociągu, który będzie budowany w 1998r. od wsi Zonia w Gminie Łapanów. Całość prac kosztowała w ubiegłym roku około 1.050.000 złotych. Obecnie w 5 wsiach wykonywane są przyłącza domowe.

Najwięcej inwestycji i remontów wykonano w 1997 roku w obiektach oświaty i kultury. Oprócz szkoły w Proszówkach należy tu wymienić przede wszystkim budynki „nowej" oraz starej szkoły w Bogucicach, które zostały gruntownie odremontowane. Wykonano remont kapitalny szkoły w Ostrowie Szlacheckim i rozpoczęto kompleksowy remont szkoły w Nieszkowicach Małych. Zmodernizowano ogrzewanie szkoły w Siedlcu (kotłownię węglową zamienioną na gazową). Szkoła w Łapczycy otrzymała nowe asfaltowe boisko. W pięciu miejscowościach rozpoczęto budowę sal gimnastycznych (w Pogwizdowie, Nieszkowicach Małych, Dąbrowicy, Gawłowie i Damienicach). Nowe lokum otrzymały po remoncie biblioteki i świetlice miejskie w Buczynie i Baczkowie. Zmodernizowano obiekty wiejskie w Chełmie, Majkowicach, Bessowie i Cikowicach.

Najwięcej pieniędzy brakowało na remonty dróg. Mimo tego wykonano 12 odcinków nowych nawierzchni asfaltowych o łącznej długości 6.5 km w Buczynie, Cikowicach, Damienicach, Siedlcu, Bogucicach, Słomce, Woli Nieszkowskiej i Łapczycy. Ponadto wyremontowano około 15 km dróg gminnych. Łączna wartość robót drogowych przekroczyła 500.000 zł. Mieszkańców najbardziej denerwuje stan dróg wojewódzkich, które często są gorsze niż drogi gminne.

Najbardziej przeszkadzali w rozpoczęciu budowy magistrali wodociągowej do północnych krańców Gminy Bochnia mieszkańcy Gawłowa. Przede wszystkim dlatego, że... sami już od kilku lat mają wodociąg. Liczne odwołania spowodowały ponad półroczne opóźnienie w rozpoczęciu inwestycji. Stały się też przyczyną przegrania przez wójta gminy Bochnia prestiżowego zakładu z jednym z najbardziej szanowanych mieszkańców wsi Bogucice. Wszystko jednak skończyło się szczęśliwie – przedmiot zakładu został zgodnie skonsumowany, a inwestycja właśnie się rozpoczyna.



Większość inwestycji nadzorował osobiście wójt– Jerzy Lysy

Stypendyści u wójta

Bardzo sympatycznie przebiegało spotkanie wójta Gminy Bochnia Jerzego Lysego oraz jego zastępczyni Eugenii Ignacyk z najlepszymi studentami gminy Bochnia, którzy w semestrze jesiennym 1997 r. pobierali gminne stypendia.



Od lewej: Beata Pałkowska (Bogucice) – III rok Psychologii UJ, Ewa Miękina (Majkowice) – V rok Chemii UJ, Jadwiga Miękina (Majkowice) – IV Medycyny CMUJ, Piotr Skoczek – red. nacz. Z.B., Danuta Góra – kier. GOPS, Eugenia Ignacyk – z-ca wójta, Jan Dobranowski (Pogwizdów) – IV rok Wydz. Mech. PK, Jerzy Lysy – wójt gminy, Edyta Kostuch (Nieszkowice Małe) – II rok Historii WSP, Natalia Filipek (Brzeźnica) – II rok Historii WSP, Beata Bolek (Nieszkowice Wielkie) – V rok AE.
Na zdjęciu brak jest: Małgorzaty Węgrzyn (Zawada) – V rok Inż. Chemicznej PK, Adama Nawrockiego (Gorzków) – IV rok Inż. Lądowej PK, oraz Ryszarda Batko (Cikowice) – V rok Inż. Środowiskowej PK.

Zarząd Gminy ufundował 10 osobom miesięczne stypendia w wysokości 50% najniższego wynagrodzenia, co odpowiada kwocie 220 zł. Te może niezbyt wielkie pieniądze, wystarczają jednak na opłacenie akademika oraz posiłków w stołówce studenckiej.

Studenci – stypendyści legitymować się mieli przede wszystkim bardzo dobrymi wynikami w nauce (średnią oceną powyżej 4,0) oraz niskimi dochodami w rodzinie.

W trakcie spotkania przy torcie i kawie, młodzi mieszkańcy gminy opowiadali o swoich spostrzeżeniach ze studenckiego życia, a także bardzo interesująco mówili o swoich planach zawodowych.

Wójt podzielił się opłatkiem ze swoimi gośćmi, a później szampanem wzniesiono toast za pomyślność stypendystów i fundatora. Wójt życzył gminnym prymusom utrzymania wysokich lotów naukowych, zaś w przyszłości powrotu w rodzinne strony i pracy na rzecz społeczeństwa gminy Bochni.

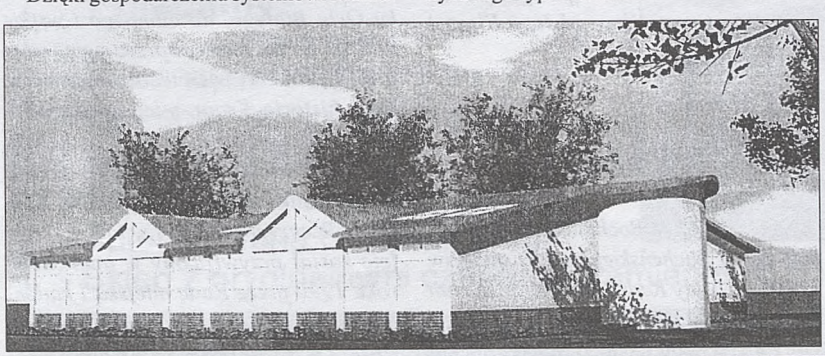
Wy jesteście przyszłością ziemi bocheńskiej. Obiecuję Wam, że jeśli po ukończeniu studiów będziecie tu wracać do pracy, przyjmiemy Was z otwartymi rękami – zakończył spotkanie wójt Lysy.
Młodzi goście życzyli wójtowi zdrowia oraz realizacji bogatych planów.

Basen w Proszówkach

Od ubiegłego roku w dobrym tempie prowadzona jest w Proszówkach budowa krytej pływalni, która stanowić będzie wraz z nową szkołą, piękny kompleks oświatowo-sportowy. Zakres inwestycji obejmuje kryty basen pływacki o wymiarach 25x12,5m oraz basen rekreacyjno-rehabilitacyjny 12x6m.

Wyczyny pływaków będzie można podziwiać z kawiarenki usytuowanej na piętrze.

Dzięki gospodarczemu systemowi realizacji inwestycji, będzie ona kosztować 3.100.000 zł, co stanowi ok. 60% cen podobnych tego typu obiektów.



Projekt techniczny w zakresie architektury i konstrukcji wykonał Jerzy Lysy – wójt gminy Bochnia, a w cywilu – doświadczony projektant. Instalacje elektryczne projektował Krzysztof Janusz, a instalacje sanitarne – Tadeusz Chyla.

Dotychczas wykonano stan „zerowy", obecnie realizowana jest konstrukcja hali basenowej. Jeżeli środki finansowe pozwolą, to zakończenie prac budowlanych przewidziane jest na grudzień 1998 r. Oprócz budżetu gminy, drugim źródłem finansowania jest Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki, który podpisał z gminą umowę. Wójt liczy jeszcze na dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz na kredyt bankowy.

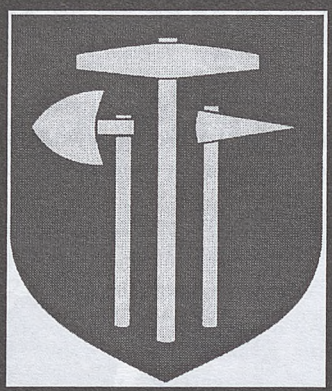
Obiekt pełnił będzie funkcję basenu sportowego dla młodzieży szkolnej z gminy Bochnia oraz sąsiednich gmin. Ponadto służył będzie jako basen rehabilitacyjny dla pracowników Spółdzielni Inwalidów, która ma w Proszówkach swój zakład.

W weekendy basen wykorzystywany będzie komercyjnie.

Kolumny opracowane przez Urząd Gminy w Bochni



SPÓR HERBOWY



Sporo zamieszała w Bochni ostatnia decyzja miejskich rajców w sprawie zmiany herbu Bochni. Poniżej przedstawiamy stanowiska wszystkich zainteresowanych stron. Po lewej stronie stary herb, po prawej nowo uchwalony. Nie wnikając w istotę sporu wydaje nam się, że zmiana herbu miasta powinna być jednak poprzedzona konsultacją społeczną. W uzasadnieniu do uchwały brakuje nam opinii specjalisty z zakresu heraldyki, a przecież można było takową zlecić.

Uzasadnienie do uchwały Rady Miejskiej w sprawie zmiany statutu.

Herb Bochni, wyrażający górniczy rodowód, charakter i tradycję, liczącego blisko siedem i pół wieku miasta, nawiązuje do najstarszej, znanej dotąd pieczęci miasta Bochni przywieszonej przy dokumencie pergaminowym z 1364 r. (znajduje się w Archiwum Państwowym w Krakowie). Zachowała się też ona przy dokumentach z lat 1373, 1378 i 1531 – przechowywanych w Archiwum Opactwa Cystersów w Mogile. Pieczęć ta była w użyciu co najmniej przez dwieście lat, a być może pochodzi nawet z pierwszych dziesiątków istnienia miasta. Pod tym względem mogą jej dorównać tylko pieczęcie Radziejowa, Chełmży i Nakła.

Jest ona okrągła, o średnicy 51 mm; całe jej pole przecinają ukośne pojedyncze linie, tworząc romby; pośrodku każdego rombu jest kropka. Na takim tle umieszczone są narzędzia górnicze. Pośrodku młot dwustronny, trzonkiem pionowo w dół; pod obuchem młota z prawej strony motyka, z lewej kilof, również trzonkami w dół i ostrzami na zewnątrz.

*Części żelazne motyki, młota i kilofa ozdobione są sześcioramiennymi gwiazdami. Na motyce i młocie – po dwie. Napis otokowy majuskułą gotycką biegnie między dwoma karbowanymi wałeczkami: SIGILLUM * CIVITATIS * DE: BOCHNIA. (opis wg Włodzimierza Budka, Pieczęcie miasta Bochni, Kraków 1938. odb. z „Wiadomości Numizmatyczno – Archeologicznych", t. XIX, 1937, s. 105 – 114.).*

Na pieczęciach rozróżniamy dwa elementy: obraz napieczętny i napis. Obraz napieczętny z biegiem czasu przekształca się w herb. Herb Bochni uwzględniając wyobrażenia napieczętne, aż do wieku XVII wyglądał następująco: w tarczy między motyką z prawej a kilofem z lewej strony – dwustronny młot; wszystkie narzędzia trzonkami pionowo w dół zaś motyka i kilof ostrzami na zewnątrz.

Wzór nowego herbu oparto więc na najstarszym, znanym wyobrażeniu napieczętnym, zgodnie z zasadą przyjętą w heraldyce, że w przypadkach wątpliwych należy dokonać wyboru starszego, heraldycznie poprawnego herbu.

Do 1772, czyli do I rozbioru na pieczęciach miejskich Bochni nie było orła. Pojawił się dopiero w czasach austriackich.

(powyższy tekst otrzymaliśmy od Jana Flaszy)

List otwarty do mieszkańców i sympatyków Bochni

Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej wyraża sprzeciw wobec uchwały Rady Miejskiej w Bochni z dnia 29 grudnia 1997 r. na podstawie której herb Królewskiego Miasta Bochni odarty został z wizerunku Orła Białego.

W dotychczasowym herbie obowiązującym od 1990 r. do grudnia ub. roku uwzględniono wątek starej pieczęci miejskiej z narzędziami górniczymi, wielowiekową tradycję i symbolikę patriotyczno–niepodległościową. Nieprzypadkowo znaki najstarszej w Polsce królewskiej kopalni soli w Bochni umieszczone zostały na piersi Polskiego Orła – symbolu władzy monarszej i niepodległego bytu państwowego. Wizerunek Orła świadczy o szczególnej królewskiej randze miasta, której nie posiada wiele miast większych od Bochni.

Bochnianie przelewali krew za ojczyznę w powstaniach narodowych, na szlaku bojowym legionów, w bitwie warszawskiej 1920 roku, na frontach II wojny światowej i w akcjach zbrojnych ZWZ–AK i innych oddziałach partyzanckich. Byli torturowani i mordowani w katowniach Gestapo, kazamatach NKWD i UB. Walka o niepodległość i martyrologia była udziałem wielu Polaków, ale najwyższym symbolem hartu ducha i niepodległości jest nasz Rodak gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek", wybitny Syn Ziemi Bocheńskiej, ostatni Komendant Armii Krajowej, sądzony w słynnym „Procesie 16-tu" w Moskwie i tam podstępnie zgładzony.

Ma więc Bochnia prawo do wizerunku Orła Białego, do dumnego i wspaniałego herbu, który poprzez swoją wielowątkowość odzwierciedla związki miasta z historią Kraju, miejscową tradycję, patriotyczne uczucia i aspiracje mieszkańców tego 745-letniego grodu. Ten właśnie herb obowiązywał do końca II Rzeczypospolitej i w takim kształcie został przywrócony w pamiętnym roku 1990 przez Radę miejską I kadencji na fali patriotycznych nastrojów wyrażających radość z odzyskanej po 51 latach suwerenności państwowej.

Wyrażamy żal, że Rada Miasta Bochni II kadencji swoją karkołomną decyzją z grudnia ub. roku podeptała sentyment i uczucia wielu, podobnie jak my, myślących Bochniaków i przyjęła wersję herbu podobną do tej, jaką posługiwano się w czasach okupacji hitlerowskiej i 45-letnich rządów PRL-u.

Dzisiaj czarne młotki na czerwonym tle kojarzyć się będą niejednemu z sierpem i symbolem obcego nam i wrogiego mocarstwa, a nie z wielowiekową, wspaniałą tradycją miasta Bochni. Decyzję Rady Miejskiej – podjętą bez przeprowadzenia szerokiej konsultacji społecznej i przemyconą pod płaszczykiem „zmian w statucie Bochni" – traktujemy jako poważny błąd polityczny tej Rady u schyłku jej kadencji. Błąd ten można jeszcze naprawić. Niech nikogo nie zwiodą rzekome teorie o bezwzględnej konieczności powrotu do średniowiecznych śladów znaków i wyobrażeń. Gdyby np. taki puryzm miał obowiązywać gdzie indziej, to w liturgii musielibyśmy wrócić do języka „Bogurodzicy", a w architekturze – do drewnianego, średniowiecznego kościółka dla górników w miejsce obecnej bazyliki mniejszej. Wzywamy i prosimy wszystkich mieszkańców i sympatyków Bochni o przyłączenie się do naszego protestu i złożenie swoich podpisów na listach wyłożonych w „Domu Bochniaków".

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bochniaków
i Miłośników Ziemi Bocheńskiej

Przewodniczący Rady Miasta Bochni Józef Kocot

Członkowie i sympatycy Ogniwa Terenowego Ruchu Odbudowy Polski w Bochni z głębokim oburzeniem i goryczą przyjęli uchwałę Rady Miasta w Bochni z dnia 1997.12.29 dotyczącą pozbawienia herbu Bochni wizerunku Orła Białego z koroną na głowie oraz mieczem i berłem w szponach i przywrócenia herbu z okresu okupacji bolszewickiej.

Argumentacja niektórych radnych bocheńskich, sugerujących konieczność nawiązania symboliki herbu do wizerunku najstarszej zachowanej pieczęci miasta z 1364 roku, nie może przekonać prawicowej części społeczeństwa sympatyzującej z ugrupowaniami politycznymi o solidarnościowo–niepodległościowej tradycji.

Orzeł Biały z koroną na głowie oraz mieczem i berłem w szponach był i jest dla zdecydowanej większości mieszkańców Bochni symbolem niepodległości naszej ukochanej Ojczyzny. Przywrócenie w 1990 roku herbu miasta z czasów II Rzeczypospolitej uznali oni za jeszcze jeden dowód na odzyskanie niepodległości przez Polskę. Był to bowiem w okresie PRL-u symbol zakazany, który swoje miejsce mógł znaleźć jedynie w naszych sercach i na sztandarach organizacji niepodległościowych, np. KPN-u czy Solidarności.

O tym jak bardzo władzom komunistycznym zależało na wymazaniu z pamięci Bochniaków tego tak cennego dla nas wizerunku świadczą represje jakich doświadczali działacze Bocheńskiego Klubu Sportowego, gdy z okazji 50-lecia istnienia tego klubu pojawił się On na pamiątkowych odznakach. Pamięta o powyższych wydarzeniach również młodsze pokolenie mieszkańców naszego miasta, pokolenie Kolumbów stanu wojennego. Nikomu nie pozwolimy na bezczeszczenie tego tak świętego dla nas symbolu, podobnie jak nie pozwoliliśmy, aby został On wymazany z naszych serc.

Żądamy przywrócenia herbu Bochni z okresu II Rzeczypospolitej.

Bogdan Kosturkiewicz

FIAT

FIAT DEALER - "WALMOT" S.A.

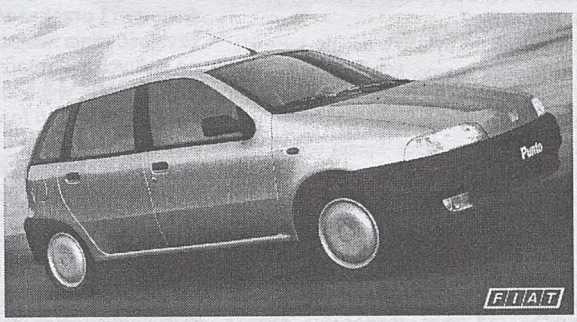
ZAPRASZA

DO PUNKTU SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW

W BOCHNI PRZY UL. WIŚNICKIEJ 20

Polecamy:

- Pełen wybór modeli Fiata
- Sprzedaż ratalna na miejscu
- Korzystne kredyty
- Tanie pakiety ubezpieczeniowe
- Autoryzowana Stacja Obsługi
- Sklep z oryginalnymi częściami zamiennymi do wszystkich modeli Fiata



32-700 Bochnia, ul Wiśnicka 20 tel. (0-14) 612-36-94

1998 – ROK PEŁEN NADZIEI

W poprzednim numerze „Ziemi Bocheńskiej", w rozmowie z Wójtem Gminy Żegocina Jerzym Błoniarzem, dokonaliśmy krótkiego podsumowania roku poprzedniego. Dziś, w drugiej części wywiadu porozmawiamy o nadziejach roku 1998.

– Panie Wójcie! Porozmawiajmy może o tym, co czeka Gminę w 1998 roku.

Ważne wydarzenie czeka mieszkańców Gminy już wkrótce. 31 stycznia br. zostaną włączone do zbudowanej już centrali automatycznej wszystkie telefony, jakie posiadają w tej chwili mieszkańcy Gminy. Zaś 14 lutego chcemy zrobić oficjalne przekazanie i poświęcenie tej centrali. Chcę zaprosić Pana Wojewodę, władze Telekomunikacji Polskiej S.A. i tych, którzy się do tej sprawy przyczynili. Pozostali mieszkańcy Gminy, którzy wyrazili chęć założenia telefonów, będą je mieli zainstalowane do końca lutego. Tak się stało, że partycypacji mieszkańców w tej inwestycji nie ma. To jest takie normalne. Tu jest właśnie największa radość, że firma, która będzie w przyszłości pobierać z funkcjonowania telefonów korzyści, robi instalacje na własny rachunek. Wykonawca – Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych – jest w swojej pracy doskonały i nie mamy z nim najmniejszych problemów.

– Czy to znaczy, że każdy kto zapisał się na listę pragnących mieć telefon, już na początku marca będzie mógł połączyć się z całym światem?

Tak. I na dodatek będzie mógł korzystać z najnowocześniejszych rozwiązań technicznych, gdyż właśnie takie zostały u nas zastosowane. Będzie jeszcze o tym okazja napisać, ale trzeba porozmawiać z fachowcami. Dzięki temu przybędzie gminie około 600 nowych abonentów i już około 80% gospodarstw będzie posiadało telefony. Centrala będzie mieć pojemność 5000 numerów. Zostanie więc rezerwa dla tych, którzy w przyszłości będą chcieć jeszcze zainstalować sobie telefony.

– Na jakie jeszcze miłe niespodzianki mogą liczyć mieszkańcy w obecnym roku?

– Jest nadzieja na przekazanie do użytku w tym roku nowego ośrodka zdrowia. Wykonywane już są roboty wykończeniowe, układane są flizy i posadzki.

– Kiedy można się spodziewać uroczystego otwarcia ośrodka?

– Chciałbym, by było to w trzecim kwartale. Liczę bardzo na pomoc, która ma nadejść do nas z programu Unii Europejskiej. Włosi, którzy ten program pilotują, chcą wyposażyć cały ośrodek zdrowia w sprzęt. Sprzęt będzie polski, ale za włoskie pieniądze. Także oni chcą finansować wykonanie elewacji, budowę dojazdu i wykonanie architektury zewnętrznej. Jeśli się to uda, to ten termin jest bardzo realny.

– Ale chyba nie tylko Żegocina może liczyć na tak pomyślne zakończenie inwestycji ?

– Mamy nadzieję, że uda nam się oddać do użytku naszą największą inwestycję oświatową, jaką jest budowa sali gimnastycznej w Łąkcie Górnej. Zakończony już jest stan surowy obiektu. Rozpoczną się wkrótce prace stolarskie, a następnie zakładać będziemy instalacje wewnętrzne.

– Zostaną więc zakończone trzy duże inwestycje. Ale...

– To jeszcze nie wszystko. Pragniemy bowiem, przy współudziale mieszkańców Żegociny wykonać jak najwięcej prac przy domu kultury. Sprzedaliśmy Policji budynek, w którym była kiedyś remiza i troszkę pieniędzy wpłynęło do naszej kasy. Pragniemy je w całości przeznaczyć na kontynuowanie budowy tego wielofunkcyjnego obiektu. Chcemy, aby straż pożarna nareszcie miała godziwe warunki. Dlatego najpierw chcemy urządzić remizę, a potem pierwsze piętro, gdzie będzie sala widowiskowa, a także pomieszczenie dla biblioteki i sale dla kół zainteresowań. Mamy na ten cel miliard dwieście milionów starych złotych. Chcemy je jak najbardziej racjonalnie wykorzystać.

– Po ubiegłorocznej powodzi ważną sprawą są remonty dróg. Co w tej sprawie będzie się w gminie robić?

– Mamy opracowany program budowy i remontów dróg wiejskich i gminnych. Powiem szczerze, że jeśli cały udałoby się zrealizować, to aż 16 km dróg zostanie wyremontowanych. Wymienię te najważniejsze: Rozdziele-Kamionka, droga do Bacówki w Rozdzielu, droga wzdłuż cmentarza w Żegocinie, droga łącząca Lisówki z Konicami i Bełdnem, w Bytomsku droga do tzw. Młyna. Ukończymy także odbudowę ważniejszych placów w Żegocinie, w tym Placu Św. Floriana, całkowicie podczas powodzi zniszczonego. Ponad 10 miliardów starych zł przeznaczymy na ten cel. Mamy też zabezpieczone trochę pieniędzy na inwestycje sportowe: pół miliarda starych złotych na odbudowę i rozbudowę basenu w Żegocinie i 220 mln na budowę kortu. W ubiegłym roku zrobiliśmy boiska sportowe przy szkołach w Rozdzielu i Żegocinie. W kolejce na ten rok czeka jeszcze Bytomsko.

– Mówi Pan o planach dotyczących inwestycji. Czy to znaczy, że inne dziedziny życia zostaną zaniedbane?

– Wydaje mi się, że nie. Od 1 stycznia zatrudniliśmy inspektora do spraw kultury, sportu i turystyki pana Kędrę. Chciałbym jednak, by nie pełnił on wyłącznie roli urzędniczej, lecz szukał po gminie talentów artystycznych i sportowych oraz organizatorskich, których u nas nie brakuje. Powinien nawiązać ścisłą współpracę ze szkołami, zająć się sportem szkolnym i miejscową kulturą. Coraz trudniej jest, przy obecnych środkach, stworzyć świetlicom wiejskim dobre warunki pracy kulturalnej i skupić przy nich ludzi, którym rozwój amatorskiej kultury leży na sercu. Życzę mu, aby się to udało.

– Czy zostaną uwzględnione w planach Rady Gminy wydatki na organizację tradycyjnych już żegocińskich imprez, takich jak „Powitanie lata", czy też „Urodziny Żegociny"?

– Tak, tak. Zostanie też chyba rozstrzygnięty konkurs estetyzacji wsi. W maju czeka nas uroczystość wręczenia Gminie sztandaru. Chcemy się także spotkać z przyjaciółmi z Węgier, z którymi podpisaliśmy tuż przed powodzią umowę o współpracy. Próbujemy także nawiązać współpracę z niemieckim miasteczkiem Emstek. Chcemy delegację niemiecką zaprosić do nas, najprawdopodobniej w maju i jeśli zechcą, to podpisać porozumienie o współpracy. Zależy nam szczególnie na współpracy grup młodzieżowych.

– Rok 1998 zaczął się jednak dla Gminy niezbyt obiecująco. Nie ma śniegu, co dla turystycznej Gminy, jaką jest Żegocina, jest sporą stratą.

– Oczywiście. Nasze schroniska i gospodarstwa agroturystyczne czekają na gości. Wszyscy troszkę tracimy na tym, bo turystyka jest jednym ze źródeł dochodów naszej Gminy.

– Życząc, by dalsza część obecnego roku przyniosła jak najlepsze zrealizowanie zamierzeń, dziękuję za rozmowę.

TADEUSZ OLSZEWSKI

SAMORZĄDOWCY W WATYKANIE

Wielu wójtów i przewodniczących rad gmin z terenu południowej Polski wyjechało w końcu grudnia ub.r. do Wiecznego Miasta, by tam spotkać się z Ojcem Świętym i przekazać świąteczną choinkę. Wyjazd nastąpił 17 grudnia, a główna uroczystość miała miejsce 20 grudnia. Na spotkaniu z papieżem było obecnych około 2 tysiące radnych, sekretarzy gmin, sołtysów i wójtów. – *Dobra była organizacja tej wycieczki – pielgrzymki* – wspomina jej uczestnik **Jerzy Błoniarz – wójt Żegociny.** *Samo spotkanie z Janem Pawłem II to wielkie przeżycie. Nie czuje się tego tłoku, nacisku osób chcących dotknąć Ojca św. Po wystąpieniach kardynała Macharskiego i burmistrza Zakopanego kapela z Zakopanego zagrała kolędy i wszyscy z nią je śpiewali. Papież wyraźnie był wzruszony. Wyraził wdzięczność członkom samorządu za przyjazd do Watykanu. W homilii prosił nas, byśmy tak dzielili skromne środki w gminnych budżetach, by dla wszystkich starczyło i by nie zapomnieć o tych, którzy potrzebują pomocy.*

Po spotkaniu z papieżem, które odbyło się w godzinach południowych, wieczorem odbyła się ceremonia zapalenia świateł na wielkiej choince. Papież już jednak nie wziął udziału w tej uroczystości. Na Placu Św. Piotra uczestnicy wycieczki dzielili się opłatkiem i składali sobie życzenia. W ciągu 7-dniowej wycieczki jej uczestnicy nie tylko byli w Watykanie i Rzymie, ale oglądali także zabytki Wiednia, Florencji, Wenecji i San Marino. Złożyli także wiązanki kwiatów na polskim cmentarzu Monte Cassino.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Żegocinie

MAGAZYN 2/98

bezpłatny dodatek miesięcznika ZIEMIA BOCHEŃSKA

Reklama... Humor... Rozrywka... Luty 1998

Chemiczna Pralnia i Farbiarnia
Rok Założenia 1938
Bochnia, ul. Poniatowskiego 42, (0-14) 61-221-96

Chemiczne czyszczenie:
odzież * sztyczne futra * swetry wełniane, syntetyczne, z angory * suknie ślubne, komunijne, fantazyjne * odzież ocieplana puchem * narzuty wełniane, futrzane * koce sztuczne, wełniane * kotary, zasłony

Farbowanie tkanin i odzieży z:
bawełny, dżinsu, sztruksu, kreszu, jedwabiu

ZAPRASZAMY
codziennie: 8.00 - 16.00
I - III sobota miesiąca: 8.00 - 12.00

salon obuwia
EXEL

męskie dziecięce damskie

Bochnia, ul. Solna Góra 26
czynne: 9-18, sobota 9-14

PIEKARNIA
S.C. Cornetto

Bochnia,
ul. Murowianka
tel./fax 612-21-76



POLECA
* tradycyjne pieczywo z nowocześnie wyposażonej piekarni,
* duży wybór bułek,
* bagietki, chałki, weki, drożdżówki, babki słodkie,
* kilka gatunków chleba: pszenno-żytni, pszenny, słonecznikowy, razowy, graham, nałęczowski

SKLEP FIRMOWY PRZY PIEKARNI CZYNNY OD NIEDZIELI DO PIĄTKU OD 17 DO 21

Pieczywo dostępne w 80 sklepach na terenie Bochni, Brzeska i okolic

ROSA NIGRA

Gazda & Gazda. Bochnia, ul. Oracka 3
(przy drodze na Cmentarz)
tel. 611-68-92, 612-52-13

- wiązanki okolicznościowe
- wieńce i wiązanki pogrzebowe
- znicze, rozsady kwiatów

KWIATY - UPOMINKI
Maria Gazda

Bochnia, ul.Poniatowskiego 30
(Plac Dworcowy), tel. 612-58-92

- szeroki wybór kwiatów, ciętych, doniczkowych, sztucznych
- kosmetyki, ceramika, szkło
- wiązanki ślubne i gratulacyjne

Przy większych zamówieniach transport gratis (do 20 km). Realizujemy zamówienia telefoniczne.

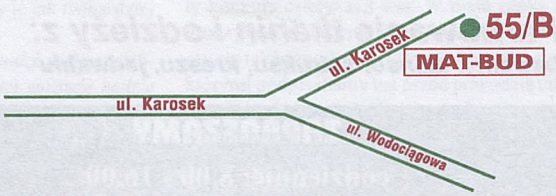
FIRMA MAT-BUD
HANDEL MATERIAŁAMI BUDOWLANYM

Bochnia, ul. Karosek 55/B
(za skrzyżowaniem z ul. Wodociągową)
tel. 611-77-82

poleca:

- *cement (250, 350)*
- *cement biały*
- *taras biało-czarny*
- *rury PCV*
- *mączkę tarasową*
- *tarabonę*
- *wapno, lepik, papę*
- *rury drenacyjne PCV*

ponadto styropian firmy "POLMAR"
gęstość 15,20,30; zwykły i felcowany,
bezkonkurencyjny przy ocieplaniu
budynków z zewnątrz
(styropian "Austrotherm" na zamówienie)



DUŻY WYBÓR, NISKA CENA - SPRAWDŹ!

HUMOR

- Co słychać u pani męża?
- Leży w szpitalu.
- A na co się biedak uskarża?
- Na brak piwa.

***

- Co ma wspólnego łyżka z jesienią?
- Je się nią...

- Co słychać u Nowaka?
- Wyłudził od naiwnych kilka miliardów złotych i teraz siedzi...
- W więzieniu?
- Nie, na Karaibach...

Ulicą idzie wariat, śmieje się, a od czasu do czasu macha ręką. Spotyka go kolega:
- Czemu tak się cieszysz?
- Bo opowiadam sobie kawały.
- A to machanie ręką?
- Zaznaczam te, które już znam.



ZIEMIA BOCHEŃSKA

...nas się czyta!

Szanowni Państwo!

Jesteśmy największą gazetą lokalną w województwie tarnowskim!
Co miesiąc docieramy do tysięcy mieszkańców Bochni i dziesięciu gmin byłego powiatu bocheńskiego...
Chcą Państwo, aby Wasza firma odniosła sukces?
Nic prostszego. Wystarczy skorzystać z reklamy na naszych łamach!
Zapraszamy...

Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel./fax (0-14) 61-221-60

Sklep firmowy
hurtowni artykułów elektrycznych

MAX-EL

Bochnia; Dom Handlowy

SUTORIS (parter)

Oferuje:
- *sprzęt AGD*
- *zegary*
- *telefony*
- *lampy*
- *żyrandole*
- *kalosze*
- *plafoniery*
- *kinkiety*
- *artykuły elektryczne*

☎(0-14) 612-25-14



Największy wybór w Bochni!

Pn.-Pt. w godz. 8.00 - 17.00
Sob. w godz. 8.00 - 14.00

FIRMA HANDLOWA

HAS

Stanisławice 311
tel. (0-12) 284-21-13
przedstawiciel Zakładów Mięsnych "Dębica"

Oferuje:
- wędliny, mięso (luzem i paczkowane),
- konserwy mięsne,
- sery twarde i topione (luzem i paczkowane),
- koncentraty spożywcze: **Winiary, Wodzisław,**
- szeroki asortyment słodyczy:
  Wedel, Wawel, Goplana,
- szeroki asortyment kawy,
- soki **Hortex**

WINIARY

PPMs Dębica

Sprzedaż hurtowa,
ceny producentów,
czynne codziennie od 7.00 do 21.00

MLECZARNIA ŁAPANÓW

Mleczarnia EkoMilk

32-740 Łapanów
tel. Łapanów 281, kom. 090-25-51-61

pełny asortyment wyrobów mleczarskich
z terenów ekologicznie czystych



mleko łapanowskie 2%
śmietana łapanowska 18%
śmietana łapanowska 30%
kefir łapanowski 1,5%
jogurty owocowe "Justynka"
twaróg wiejski łapanowski
twarożek ziarnisty łapanowski
jogurt pitny łapanowski

Sklep firmowy: Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14



SZKOŁA TRESURY PSÓW W BOCHNI

Oferuje usługi w zakresie szkolenia psów na:
- psa towarzyszącego,
- psa obronnego i stróżującego,
- szkolenie w/g indywidualnych życzeń klienta,
- w/g regulaminu FCI,
- strzyżenie psów,
- przygotowywanie do wystawy.

Zajęcia odbywają się w grupach oraz indywidualnie.
Zajęcia grupowe prowadzimy w dniach:
poniedziałek, środa, sobota
- godz. 18.00, 19.00, 20.00 - sezon letni
- godz. 16.00, 17.00 - sezon zimowy
(Ośrodek Sportowy w Chodenicach).

Zgłoszenia i informacje:
Bochnia, tel. (0-14) 612-37-82

AUTO - SERWIS



- *remonty kapitalne*
- *drobne naprawy*
- *regulacje na przyrządach*
- *analiza spalin*
- *elektromechanika*

SOLIDNIE I TANIO!

Zbigniew Raczyński
Bochnia, ul. Kurów 62
tel. (0-197) 612-58-28

Witospol TARNÓW

Informuje, że od 17 stycznia 1998 r.
uruchomił sprzedaż paliw na

STACJI PALIW W KOPALINACH (POM)

po promocyjnych cenach:

ON - 1,60 zł * ET-94 - 1,90 zł * Pb-95 - 1,90 zł



Firmy i instytucje mogą uzyskać dodatkowe upusty
i odroczone terminy płatności po podpisaniu stosownych umów

Bliższe informacje: Witospol Tarnów, tel. 26-08-06, 27-22-01

CENTRUM KOREKCJI WZROKU

lek. med. Marek Broszkiewicz OKULISTA

Zakład Optyczny
32-700 Bochnia, ul. Wolnica 10
codz. 9^{00}-17^{00}, sob. 9^{00}-13^{00}
tel. (0-14) 611-72-11

⇨ Realizacja recept ZOZ Bochnia

⇨ Bogaty wybór opraw okularowych renomowanych firm krajowych i zagranicznych

⇨Szkła okularowe w pełnym asortymencie

⇨ Szkła plastikowe i mineralne firmy Essilor (światowy lider w sprawach wzroku)

⇨ Szkła z powłokami antyrefleksyjnymi dla kierowców, do pracy przy komputerze, ochronne

⇨ Największy wybór okularów słonecznych i futerałów

⇨ Płyny pielęgnacyjne do soczewek kontaktowych





Gabinet Okulistyczny
32-700 Bochnia, ul. Rynek 16
pn., wt., pt., 16^{00}-18^{00}
rejestracja (0-14) 611-72-11

⇨ Pełna diagnostyka okulistyczna (nowoczesna aparatura)

⇨ Komputerowe badanie pola widzenia (nowość)

⇨ Komputerowe badanie wzroku (japoński komputer TOPCON-1996 r.)

⇨ Profesjonalny dobór i aplikacja soczewek kontaktowych (absolwent VISION CARE INSTITUTE firmy Bausch&Lomb)

⇨ Soczewki kontaktowe firm Bausch&Lomb, Johnson&Johnson, Durasoft, Ciba Vision

Dewiza firmy
OD DOBORU
DO ODBIORU

Z redakcyjnego albumu



V Światowe Forum Mediów Polonijnych. Chyba nie było nudno w takim towarzystwie... (czerwiec '97)



Sylwetka „Bocheński Kazimierz" i Stanisław Kobiela - przewodniczący Kapituły (marzec '97)



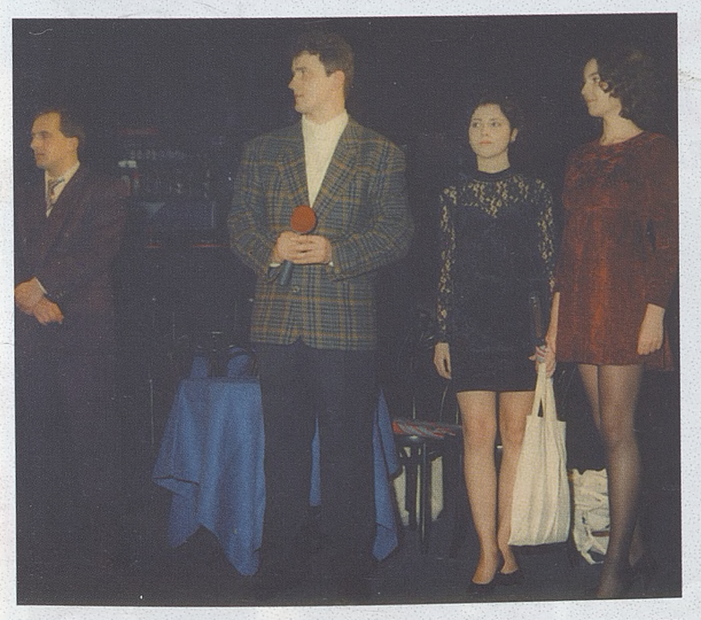
Redakcyjne zdjęcie na szczycie krynickiej Jaworzyny podczas wspólnego wyjazdu (listopad '97)



Każdy miał na nogach narty... Po skoku podczas sesji Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej w Zakopanem (styczeń '96)



Naczelny w roli Kilera na sesji w Lidzbarku Warmińskim (październik '96)



Spektakl „Love Story". Wbrez pozorom nie są to odtwórcy sztuki Segala (marzec '96)



Red. Krzysztof Wasa i dziewczyny „Ziemi Bocheńskiej" w Tucholi (maj '97)

TELEFONY BRZESKIE S.A.

Niezależny Operator Sieci Telekomunikacyjnych

To firma, która dzięki zastosowaniu ☎ najnowocześniejszej centrali cyfrowej zapewnia swoim abonentom: ☎ najlepszą jakość połączeń, ☎ szybkie i komfortowe ich uzyskiwanie, ☎ łączność z każdym zakątkiem świata, ☎ bezawaryjność.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH
BIUR OBSŁUGI KLIENTA

BRZESKO, pl. Kazimierza Wielkiego 8,
codziennie od 8^{00} do 18^{00}, w soboty od 8^{00} do 13^{00}
BOCHNIA, ul. Trudna 24,
codziennie od 9^{00} do 17^{00}, w soboty od 9^{00} do 13^{00}



WSZYSTKO DLA DOMU

Wiktoria i Ryszard Nowakowie

zapraszają do swoich sklepów

BOCHNIA, UL. KAZIMIERZA WLK. 7, TEL./FAX (0-14) 612-25-11,
UL. KRASZEWSKIEGO 10, TEL. (0-14) 611-78-42

- pralki
- lodówki
- kuchnie
- artykuły gospodarstwa domowego
- sprzęt RTV

SPRZEDAŻ RATALNA





zaprasza do

PAWILONU HANDLOWEGO

Bochnia, ul. Brzeska 44
(obok stacji benzynowej CPN)

- ✓ wagi
- ✓ pralki
- ✓ lodówki
- ✓ zamrażarki
- ✓ ogrzewacze wnętrz
- ✓ kuchnie gazowe i elektryczne
- ✓ sprzęt AGD

SPRZEDAŻ RATALNA!
FORMALNOŚCI ZAŁATWIAMY W SKLEPIE!
NIE MUSISZ KUPIĆ, PRZYJDŹ, PORÓWNAJ CENY!

czynne codziennie: 8-17, w soboty: 8-14
tel./fax (0-14) 61-239-73

na terenie Bochni transport gratis!

MAGAZYN bezpłatny dodatek miesięcznika Ziemia Bocheńska

Redaguje zespół miesięcznika "Ziemia Bocheńska"; Wydawca: Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza

Redaktor naczelny: Piotr Skoczek; Redaktor prowadzący: Stanisław Bukowiec. Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w redakcji: Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel./fax (0-14) 61-221-60. Dyżur od poniedziałku do piątku: 10.00-13.00.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Projekty graficzne reklam stanowią własność redakcji i nie mogą być powielane bez jej zgody.



OD FUNDAMENTÓW PO DACH

Sklep LEONARD

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE I MATERIAŁY BUDOWLANE

BUD&CAR s.c.

Bochnia, Partyzantów 2 tel. (0-14) 611-15-74

STOLARKA BUDOWLANA

- okna dachowe
- suche tynki
- rynny PCV
- pokrycia dachowe
- materiały termoizolacyjne
- siding
- płytki ceramiczne, terakota
- materiały instalacyjne: PCV, miedź
- podłogi panelowe

Onduline OknoPlus URZĘDOWSKI VELUX NIBCO

RATY, RABATY, TRANSPORT GRATIS !

POLIGRAFIA

ATi s.c.

Bochnia, ul. Partyzantów 12a
tel. (0-14) 612-25-32

Wykonujemy
nadruk długopisów,
zapalniczek, naklejek,
papierów firmowych,
koszulek, ubrań roboczych itp.
Szyldy, reklamy,
tablice informacyjne,
reklamy świetlne
Ploterowe wycinanie
znaków graficznych i liter

100% REKLAMY

za

75% CENY

W styczniu i lutym 1998 roku - 25% rabatu na ceny
emisji reklam i ogłoszeń komercyjnych w Radiu MAKS.

Biuro Reklamy tel. 014 212929, www.radio-maks.tarman.net

66.17 FM 98.10 FM RadioMAKS

HUMOR

Nowakowie pojechali na wycieczkę do Zakopanego. Po obiedzie Nowakowa poczuła, że musi iść do toalety. Dostała od gospodyni klucz, otworzyła wygódkę i zobaczyła, że jak usiądzie, to ją będą widzieć ludzie spacerujący po Krupówkach. Biegnie więc do gospodyni i pyta:
- Jak wy macie urządzony ten przybytek?! Przecież wszyscy będą mnie oglądać!
- Oj, pani - odpowiada spokojnie gospodyni - a kto was po zadku pozna!

***

- Co to jest pochodna imprezy?
- Jest to ilość alkoholu, którą można kupić za pozostałe po imprezie butelki...

***

Dla żonatego mężczyzny istnieją dwa najważniejsze miejsca na świecie: to w którym jest jego żona i to, gdzie jej na pewno nie ma...

S
R H
Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
32-700 Bochnia, ul. Partyzantów 2

HURTOWNIA:
szeroki wybór!

Fax 236-71 - piwa (żywieckie, okocim, elbląg)
Tel. 221-00 - napoje chłodzące
Tel. 221-27 - pepsi i coca-cola
Tel. 221-34 - chleb i bułki z piekarni w Krzyżanowicach
Hurtowa sprzedaż piwa i napojów - Rzezawa 63

Zapraszamy na zakupy do WDH w centrum Bochni, a także do całej sieci detalicznej

Zakład Przetwórstwa Mięsnego
Henryk Kołdras



oferuje:
mięso,
przetwory mięsne,
wędliny





Najlepsze wyroby na każdy stół...

PROSZÓWKI 151b
tel./fax (0-14) 612-96-92

Zakład Pracy Chronionej
SANIT
RATYL
BOCHNIA

zapraszamy:
ul. Partyzantów 23, tel. 612-26-20

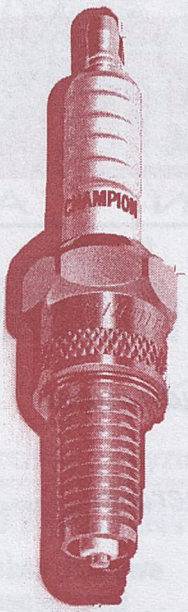
Ceresit Henkel Staporków — ATLAS — *chemia budowlana*
ROCKWOOL Gullfiber — *wełny mineralne*
STYROPOL — *styropian*
CERMEGAD — *ceramika budowlana*
SUPER — *karpiówka, klinkiery*
URZĄDOWSKI — *stolarka budowlana*
Rigips — *suche tynki*
i inne materiały budowlane

Produkcja własna:
- ubrania robocze
- koszule
- ręczniki itp.
ODPISY NA PFRON!

SANIT — **ul. Trudna 41, tel. 612-58-25**
HYDRO PLAST — *instalacje z tworzyw sztucznych*
instalacje z miedzi
ZielGAZ — *instalacje i sieci gazowe*
RAPIDO — *nowoczesne kotły c.o.*
VELUX — *okna dachowe*

Uwaga! Możliwe upusty 2-5%

Proponujemy wykonawstwo instalacji c.o., wod.-gaz. i ogrzewania podłogowego.



CHAMPION

Gates



Mobil

AUTO JERZY
Bochnia, ul. Wiśnicka 20
tel./fax (0-14) 61-238-55, 61-227-97
SERVICE MOBIL
Bochnia, ul. Wiśnicka 10A

TIR
CENTRUM OPONIARSKIE Bochnia
(0 14) 612-30-40
MAGAZYN GŁÓWNY
RHN GmbH HAMBURG
GERMANY
BOCHNIA UL. BRZESKA 40

OPONY-FELGI
osobowe, ciężarowe, TIR
hurt-detal
IMPORT
- NOWE
- BIEŻNIKOWANE
- UŻYWANE



KOMPUTEROWE WYWAŻANIE KÓŁ
WYMIANA - NAPRAWA

HUMOR

- Panie doktorze, zawsze gdy przychodzę z pracy do domu, zastaję żonę z kochankiem w łóżku i ona mi mówi, żebym poszedł do kuchni zrobić sobie kawy...
- Panu potrzebny jest adwokat, a nie lekarz. Nie rozumiem, po co pan do mnie przyszedł?
- Bo chciałem się dowiedzieć, czy picie takiej ilości kawy mi nie zaszkodzi...

***

- Jestem stale bez pieniędzy, bo muszę utrzymywać syna i dwie żony!
- Przecież masz tylko jedną żonę!
- Tak, ja mam jedną, ale syn się ożenił.

Podczas spowiedzi kobieta krótko mówi o swoich grzechach, a bardzo długo rozwodzi się na temat przewinień męża. Ksiądz zadaje pokutę:
- Za swoje grzechy zmów trzy razy "Ojcze nasz", a w intencji męża odmawiaj codziennie różaniec...

- Stale jesteś pijany! Czy ci nie wstyd?! Masz przecież niepracującą żonę i trójkę dzieci, a niewiele zarabiasz... Słuchaj: a właściwie za co ty pijesz? - Za zdrowie...

***

Bacy zachorował koń. Poszedł do weterynarza i poprosił o lekarstwo. Weterynarz nasypał mu na rękę białego proszku i mówi:
- Musicie dmuchnąć to koniowi w nozdrza.
Po jakimś czasie baca wraca i prosi o drugą porcję. - A co? - dziwi się weterynarz - tamto nie poskutkowało?
- Nie, ino koń dmuchnął pierwszy...

DACHÓWKI



PODWYSZYŃSKI
32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 67
tel./fax (0-14) 68-62-100
30-525 Kraków, ul. Powstańców Wielkopolskich 5
tel./fax (0-12) 423-51-64, fax 658-49-25

25 rodzajów

- wata szklana URSA
- rynny PCV
- okna do poddaszy
- folie
- suche tynki

sprzedaż, montaż

RATY

SZKOLENIE szansą zdobycia nowego zawodu

Rejonowy Urząd Pracy w Bochni organizuje szkolenia celem zapewnienia osobom bezrobotnym odpowiedniego zatrudnienia. Osoby bezrobotne mogą się same starać o skierowanie na nie, jeżeli zostanie uprawdopodobnione, że ukończenie szkolenia zapewni podjęcie pracy. Również Urząd Pracy z własnej inicjatywy organizuje szkolenia, których kierunki są określane na podstawie analizy sytuacji na lokalnym rynku pracy. W tym przypadku jest ogłaszany nabór na terenie Urzędu i osoby, które spełniają wymagania stawiane kandydatom mogą ubiegać się o skierowanie na kurs.

Na szkolenia kierowane są osoby:

• bezrobotne zarejestrowane w Urzędzie Pracy jeżeli nie posiadają odpowiednich kwalifikacji zawodowych lub są zmuszone do zmiany kwalifikacji zawodowych w związku z brakiem propozycji odpowiedniego zatrudnienia, oraz osoby, które utraciły zdolność do wykonywania pracy w dotychczas wykonywanym zawodzie;

• pracownicy będący w okresie wypowiedzenia zwalniani z przyczyn dotyczących zakładu pracy;

• podlegające ubezpieczeniu społecznemu rolników, które zostały zwolnione z pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy i nie są uprawnione do pobierania zasiłku dla bezrobotnych;

• zarejestrowane jako poszukujące pracy, otrzymujące świadczenie socjalne lub zasiłek socjalny przewidziane w Układzie Zbiorowym Pracy dla pracowników zakładów górniczych;

• niepełnosprawne bezrobotne i niepełnosprawne poszukujące pracy, które mogą ubiegać się o skierowanie na kurs ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Skierowanie na szkolenie powoduje, że jego koszty są pokrywane ze środków Funduszu Pracy. Osoby bezrobotne ponadto otrzymują zwrot kosztów dojazdu do jednostki szkolącej, jeżeli znajduje się ona poza miejscem zamieszkania. Zarówno osobom z prawem, jak i bez prawa do zasiłku dla bezrobotnych, w okresie jego odbywania, przysługuje dodatek szkoleniowy w wysokości 20% zasiłku. Natomiast osobom posiadającym status absolwenta przysługuje w okresie odbywania szkolenia stypendium w wysokości 1/40 kwoty zasiłku dla bezrobotnych za każdy dzień odbytego szkolenia.

Nową formą pomocy dla bezrobotnych w zdobywaniu kwalifikacji zawodowych jest pożyczka szkoleniowa. Udziela się jej na wniosek bezrobotnego w celu umożliwienia podjęcia zatrudnienia wymagającego szczególnych kwalifikacji zawodowych. Może ona sięgnąć wysokości czterokrotnego przeciętnego wynagrodzenia. Pożyczka szkoleniowa nie jest oprocentowana, a okres jej spłaty może wynosić do 18 miesięcy od dnia ukończenia szkolenia.

Ponadto Urząd Pracy może zrefundować z Funduszu Pracy **koszty szkolenia pracowników do wysokości 50%,** nie więcej jednak niż do wysokości przeciętnego wynagrodzenia na jedną osobę. **Refundacja jest możliwa dla pracodawców zatrudniających co najmniej 20 pracowników,** jeżeli po ukończeniu szkolenia skierowani na nie pracownicy zostaną zatrudnieni zgodnie z kierunkiem odbytego szkolenia, przez tego pracodawcę, na innych stanowiskach pracy przez okres co najmniej 12 miesięcy. Istnieje również możliwość sfinansowania w części lub w całości z Funduszu Pracy kosztów szkolenia pracowników będących w okresie wypowiedzenia zwalnianych z przyczyn dotyczących zakładu pracy.

***

Rejonowy Urząd Pracy w Bochni informuje, że w pierwszym kwartale 1998 roku planuje zorganizowanie następujących kursów dla osób bezrobotnych:

MECHANIK URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH, *wymagania*: wykształcenie kierunkowe w zawodach: elektromonter, elektromechanik lub elektryk, wiek do 35 lat, mile widziane prawo jazdy kat. „B".

MONTAŻYSTA SUCHYCH TYNKÓW, *wymagania*: wykształcenie w zawodzie malarz-tapeciarz lub bez zawodu z 6-miesięcznym stażem pracy, dyspozycyjność – możliwość podjęcia pracy na terenie całego kraju, sprawność fizyczna – zdolność do pracy na wysokości, wiek do 40 lat.

STOLARZ MEBLOWY, *wymagania*: 6-miesięczny staż pracy na stanowisku pomocnika stolarza, wiek do 40 lat.

MONTER INSTALACJI SANITARNYCH – *grupa 10 osobowa, wymagania*: wykształcenie kierunkowe w zawodach: ślusarz-spawacz, ślusarz, spawacz lub podstawowe ze stażem pracy na stanowisku pomocnika montera co najmniej 6 miesięcy, posiadanie uprawnień spawania gazowego, wiek do 35 lat.

Osoby chętne do uczestnictwa w kursie proszone są o zgłaszanie się w Rejonowym Urzędzie Pracy w pok. 6 w godzinach od 7.30 do 14.00.

opracował:
Rejonowy Urząd Pracy w Bochni

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Bochni oferuje nowości:

Mix Bocheński – najmłodsze dziecko naszej Spółdzielni – jest to przepyszne masło z dodatkiem najlepszego oleju słonecznikowego lub sojowego. Produkowane jest w oparciu o najnowszą technologię na bazie masła najwyższej jakości.

Mix Bocheński – charakteryzuje się lepszą smarownością, zawiera więcej nienasyconych kwasów tłuszczowych, jest wzbogacony witaminami A, D i E, jest trwalszy od masła i lepiej znosi wahania temperatury.

Mix Bocheński – jest produktem naturalnym, w odróżnieniu od margaryn nie zawiera sztucznych izomerów trans, które nie występują w przyrodzie.

Mix Bocheński – jest produktem zdrowym polecanym dzieciom i osobom starszym, pakowany jest w nowoczesną ekologiczną folię nieszkodliwą dla środowiska naturalnego.



**„Mix Bocheński – zdrowie daje
Z nim Twe życie będzie Rajem"**

Na fali wspomnień o „Almanachu"

Z cyklu: Śladami Bocheńskiego Almanachu Literackiego, przedstawiamy Państwu wspomnienie Mariana Flasińskiego.

Kartki "Almanachu..." wypełnił znakomitymi fraszkami. Wiele z nich przetrwało próbę czasu i nie straciło na aktualności.

JERZY TUREK



BOCHEŃSKI ALMANACH LITERACKI

Było chyba coś w bocheńskim klimacie, skoro tyle osób pasjonowały tu problemy sztuk: muzyki, malarstwa i literatury. Kiedy w 1945 roku rozpocząłem swoją gimnazjalną edukację budynek przy ul. Czackiego zapełniało kilka roczników młodzieży.

Niektórzy przychodzili tu z tzw. „tajnych kompletów" okupacyjnych, niektórzy z partyzantki, a najmłodsi, wśród których byłem i ja, wprost ze szkół powszechnych. Podręczników nie było prawie żadnych, więc wiedzę przyswajać trzeba było poprzez słuchanie i żmudne zapisywanie wykładów. Miało to i pozytywny skutek: nauczyciele mogli prowadzić wykłady zindywidualizowane, starając się bardziej zachęcić do nauki niż przekazywać tylko encyklopedyczną wiedzę.

Jedną z nauczycielek, która znakomicie wykorzystywała powojenną mizerię podręcznikową dla tchnięcia w uczniów „wiatru muz" była – legenda Gimnazjum!– **Prof. Wiesława Kotowa.** Należałem do tych, którzy byli zafascynowani jej wykładami, będącymi często swoistymi dziełami sztuki. Wtedy chyba zaczął się mój cichy romans z humanistyką, który wyrażał się także pewnymi aktami twórczymi, choć częściej miał charakter „konsumpcyjny". Już od matury publikowałem mianowicie w gazetach, głównie w Dzienniku Polskim i w Echu Krakowa, mniejsze i większe artykuły, co poza satysfakcją dawało mi pewien dochód, wzbogacający chudą studencką kieszeń.

Na początku 1954 r. zorganizowałem w sali II Domu Akademickiego, zwanej chyba do dziś Rotundą, międzyuczelnianą estradę studencką, dla której też pisałem teksty, głównie piosenek na ogół dość frywolnych. Pozwoliło mi to wejść w wielobarwne środowisko artystyczne i dziennikarskie Krakowa. Rozmawiano ze mną szczerze, być może dlatego, iż nie było tajemnicą, że w 1953 r. spędziłem kilka miesięcy w katowni Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy Placu Inwalidów (wówczas, jak na ironię, zwanego Placem Wolności), a następnie w więzieniu Montelupich pod zarzutem działalności antypaństwowej i szpiegostwa na rzecz USA. Było to wtedy, gdy więzienie Montelupich zapełniano w pewnej części księżmi z krakowskiej Kurii Metropolitalnej.

„Dokarmianie" fizyczne i duchowe biednego studenta Wydziału Prawa UJ, wypuszczonego właśnie z więzienia przez UB, było dla niektórych czynieniem swoistych dobrych uczynków, czy też aktem patriotycznego współczucia.

Mnie z kolei kontakty te pozwalały na odzyskiwanie równowagi psychicznej i stopniowe pozbywanie się dojmującego uczucia strachu. Jednakże z miłym i tak kształcącym środowiskiem krakowskim musiałem się rozstać, gdyż skończyłem studia prawnicze w lutym 1956 roku i rozpocząłem aplikację sędziowską. Wróciłem do Bochni. Rozpoczynała się wtedy tzw. odwilż. W Krakowie studenci i absolwenci organizowali się w komitety rewolucyjne, które próbowały przyśpieszyć zmiany. Między innymi działaczem takiego komitetu rewolucyjnego w Krakowie był mój kolega uniwersytecki, **Stefan Bratkowski** – późniejszy wybitny publicysta i prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Za przykładem Krakowa stworzyliśmy i w Bochni taki Komitet Rewolucyjny, w skład którego weszło kilkanaście osób, między innymi kilka takich, którzy mieli za sobą ubeckie więzienie. Rozkolportowaliśmy mnóstwo, napisanych przez siebie i powielonych w Bibliotece, ulotek „anty", lecz ważniejszym aktem było zorganizowanie w kinie „Jutrzenka" [„Raj"] wiecu protestacyjnego przeciwko nadużyciom miejscowej władzy.

W przepełnionej jak nigdy sali wygłosiłem wstępne przemówienie, a po mnie wygłosił mowę wspierającą delegat Krakowa, Stefan Bratkowski. Następnie zaczęła się gorąca, wielogodzinna dyskusja, na koniec zaś uchwaliliśmy rezolucję, domagając się radykalnych zmian i naprawienia przez władzę krzywd. W mieście wrzało. Kilka dni potem w sali na piętrze Banku zebrało się plenum Komitetu Powiatowego PZPR dla omówienia powstałej sytuacji. Niezaproszeni, poszliśmy na to plenum z kilkoma kolegami. Wpuszczono nas bez trudności, a kiedy – w imieniu Komitetu Rewolucyjnego – zażądałem udzielenia

mi głosu, wpuszczono mnie na mównicę. Zgodnie z przyjętym przez nas stanowiskiem przedstawiłem ocenę nadużyć władzy bocheńskiej i zażądałem odwołania dotychczasowego I sekretarza KP PZPR oraz powołanie na tę funkcję pana **S. Żarka** – przedwojennego działacza PPS. Obawiałem się, że wraz z kolegami zostanę aresztowany.

Pozwolono nam jednak spokojnie wyjść z sali. Okazało się później, że nasze – według ówczesnych kryteriów – „bezczelne" żądanie zostało spełnione i pan S. Żarek, nie będąc członkiem PZPR, został wybrany na I sekretarza Komitetu Powiatowego.

Później stopniowo „zapał rewolucyjny" przygasł, władza zaś powołała do życia konkurencyjny twór społeczny, nazwany Frontem Narodowym. Wyniesiony do władzy przez Polski Październik **Władysław Gomułka** nie spełnił większości oczekiwań społecznych, a w powiatach wracało wszystko w stare koleiny. W dodatku parę osób próbowało, pod firmą Komitetu Rewolucyjnego, robić niezbyt czyste interesy, co mogło prowadzić do szybkiej jego kompromitacji. Dlatego rozwiązaliśmy ten Komitet na wiosnę 1957 roku.

Powstała pustka, którą czymś trzeba było zapełnić. Zacząłem znowu pisać. Głównie zgryźliwe fraszki i krótkie utwory satyryczne, których część publikowałem w krakowskich czasopismach.

W tym czasie pani **Maria Bielawska**, „siłaczka" na bocheńskiej niwie kulturalnej, kierowniczka Biblioteki i animatorka różnych działań kulturalnych skupiła wokół siebie grupę młodych, zdolnych gimnazjalistów i absolwentów, próbując ich inspirować do jakichkolwiek działań twórczych. Poznałem wtedy właśnie m.in. znacznie młodszych ode mnie, **Wandę Łopatkównę** i **Staszka Gawora**.

Początkowo wiedliśmy tylko długie dyskusje i wydawaliśmy ulotne czasopismo satyryczne „Fiołek". Ów „Fiołek" pisany był na bibliotecznej maszynie, kraszony prostymi rysunkami i powielany w niewielkiej ilości egzemplarzy także w Bibliotece na nader podłej jakości papierze.

To było jednak zbyt mało ambitne działanie, powstał więc projekt wydania bocheńskiego almanachu literackiego. Nie pamiętam kto z tą propozycją wystąpił, ale „podejrzanych" szukałbym wśród trzech osób: pani Marii Bielawskiej, Staszka Gawora i mnie. Grupę wspomagała Wanda Łopatkówna.

Nasza praca redaktorów – debiutantów polegała głównie na pokonywaniu kilku poważnych przeszkód. Przede wszystkim nie mieliśmy zbyt wielu autorów, których utwory nadawałyby się już do druku. Nie mieliśmy także odpowiedniego papieru, który był wówczas reglamentowany, no i pieniędzy na sfinansowanie samego druku . Kiedy pani Bielawskiej udało się zdobyć papier i fundusze na opłacenie druku, można było przystąpić do prac redakcyjnych. Wśród wszystkich znanych nam autorów i osób piszących dotąd „do szuflady" rozesłaliśmy wici, że będzie wydawany Almanach. Pewnikiem autorskim był początkowo tylko **Irek Iredyński**, bocheńskie enfant terrible, którego wiersze miały już wówczas dojrzały artystycznie kształt. Nieco skusiliśmy do współpracy mieszkającego w pobliskich Niepołomicach **Bogdana Loebla** – studenta – poetę ze znacznym już dorobkiem. Za jego pośrednictwem trafiliśmy do publikującego już w prasie krakowskiej satyryka **B.J. Gniecha.** W czasie dalszych poszukiwań okazało się, iż piszącym jest także szkolny kolega Staszka – **Olgierd Smoleński** i mój kolega – **Marek Bierowski**.

Spośród dostarczonych nam tekstów wybraliśmy, naszym zdaniem, najlepsze. Ilustracje wykonała studentka ASP, **Maria Iredyńska** (żona Irka) oraz **Józef Rerutkiewicz**, zaś projekt okładki był dziełem zaprzyjaźnionego z nami **prof. Waleriana Kasprzyka**. Wiele godzin z Wandą Łopatkówną i Staszkiem Gaworem spędziliśmy w bocheńskiej drukarni „Secesja" pilnując drukarzy, albowiem tak skomplikowanego zamówienia nie wykonywali od czasów przedwojennych. No, ale udało się. Almanach jak na ówczesne czasy społecznego marazmu był w Bochni wydarzeniem znaczącym.

Wkrótce po jego wydaniu życiowe drogi autorów i redaktorów zaczęły się rozchodzić."Przy literaturze" pozostali jedynie I.Iredyński i B.Loebl, sporadycznie i okazjonalnie zajmował się nią twórczo O. Smoleński, a jako redaktor, Staszek Gawor.

Ja natomiast przystąpiłem do egzaminu sędziowskiego, a po jego zdaniu skierowany zostałem, jako asesor, do pracy w sądzie powiatowym w Olkuszu, gdzie sądziłem sprawy cywilne.

W maju 1959 r. przeniesiono mnie do Sądu Powiatowego w Tarnowie, gdzie przepracowałem kilkanaście lat. Jednak praca zawodowa pochłonęła mnie bez reszty tylko na krótko, później znów zacząłem pisać i publikować pod różnymi pseudonimami i kryptonimami sprawozdania z procesów sądowych, a także opowiadania kryminalne.

To jednak także mi nie wystarczało, stałem się więc historykiem – amatorem. W wyniku długich i żmudnych badań na podstawie dokumentów źródłowych opracowałem historię prasy tarnowskiej od jej powstania w 1848 r. aż do1939 r. Praca ta została opublikowana. Potem zacząłem studiować działalność partii politycznych w Tarnowie od 1918 r. do1939 r. Choć zebrałem materiał obfity, to jednak nie został on przedstawiony w żadnej publikacji z uwagi na swą treść, obawiałem się bowiem, że mógłbym zepsuć opinię wielu żyjącym jeszcze osobom. Nasyciwszy się wystarczająco historią wróciłem znów do prawa, w konsekwencji czego po niecałych trzech latach katorżniczej pracy obroniłem doktorat na UJ.

Na dwa lata przeniesiono mnie do krakowskiego Sądu Wojewódzkiego, stamtąd w 1975 r. na parę miesięcy wróciłem do Tarnowa, po czym wywędrowałem już na stałe do Warszawy. W Instytucie Badania Prawa Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości pełniłem różne funkcje, m. in. byłem kierownikiem zakładu ustroju sądów, socjologii prawa wicedyrektorem i p.o. dyrektora Instytutu. W tym czasie opublikowałem wiele prac, m.in. wyniki dużych badań praktyki sądowej.

Kiedy w 1980 r. utworzono Naczelny Sąd Administracyjny zostałem sędzią tego Sądu i jestem nim nadal. Jako sędzia NSA opublikowałem trzy książki prawnicze i wiele innych prac z tego zakresu. Publikuję nadal. Myślę, że twórcze podejście do swojego zawodu zawdzięczam w pewnej mierze temu, czego nauczyłem się w młodości. Dlatego z nostalgią wspominam te czasy, bywa że i w towarzystwie Bochniaków, których wielu osiadło w Warszawie.

MARIAN FLASIŃSKI

Program II Kongresu Rodziny Bochnia 9–15 lutego 1998

Poniedziałek 9.02.1998 – kościół Św. Pawła w Bochni
godz. 18.00 – Uroczysta Msza św. i otwarcie Kongresu.
Ks. dr Kazimierz Kurek (Warszawa): „Prawa rodziny rodzeniem demokracji, warunkiem ładu społecznego i gospodarczego",

Wtorek 10.02.1998, godz.18.30 – kościół Św. Pawła
„Nieszpory ludźmierskie" – muzyka: Jan Kanty Pawluśkiewicz, słowa: Leszek Aleksander Moczulski. Soliści: **Hanna Banaszak, Beata Rybotycka, Elżbieta Towarnicka, Grzegorz Turnau, Zbigniew Wodecki, Jacek Wójcicki** (w momencie zamykania numeru występ nie został jeszcze potwierdzony).

Środa 11.02.1998, godz.17.30 – sala Miejskiej Biblioteki Publicznej
Ks. prof. Bronisław Mierzwiński (Instytut Badań nad Rodziną – W-wa): „Rola mężczyzny we wspólnocie życia rodzinnego".
Prof. Maria Ryś (Instytut Badań nad Rodziną – Warszawa): „Rola kobiety we wspólnocie życia rodzinnego".

Czwartek 12.02.1998, godz. 17.30 – Muzeum im. St. Fischera
Prof. Urszula Żydek – Bednarczuk (Uniwersytet Śląski): „Znaczenie słowa >dom< i jego wartościowanie".
Dr Maria Wilczek (prezes Związku Katolickich Kobiet Polskich – Warszawa): „Piękno domu i jego wpływ na kształtowanie duchowych więzi w rodzinie".

Piątek 13.02.1998, godz. 17.00 – sala Miejskiego Domu Kultury
Mgr Agnieszka Gałkowska (Wyższa Szkoła Pedagogiczna – Rzeszów): „Szczęśliwe małżeństwo rodziców szansą na lepszy rozwój dzieci".
Dr Franciszek Sowa (Uniwersytet Jagielloński): „Środowisko domowe pierwszą szkołą modlitwy".
Prof. Jean Marie Meyer (Francja), członek Papieskiej Rady ds. Rodziny.

Sobota 14.02.1998, godz. 10.00 – sala Miejskiej Biblioteki Publicznej
Ks. dr Władysław Szewczyk (Wyższy Instytut Teologiczny – Tarnów): „Dom rodzinny jako kolebka, jako twierdza, jako system".
Prof. Józef Fert (Katolicki Uniwersytet Lubelski): „Obraz domu w literaturze polskiej".

Niedziela 15.02.1998, godz. 15.30 – kino „Jutrzenka"
Adam Bachleda-Curuś (burmistrz Zakopanego): „Dom w trosce samorządu".
Koncert: **Lidia Jazgar z zespołem „Galicja".**
godz. 18.00 – kościół Św. Mikołaja – uroczysta Msza św. i zakończenie Kongresu.

DRUGI KONGRES RODZINY W BOCHNI

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Tarnowskiej – Oddział przy parafii Św. Pawła w Bochni organizuje w dniach 9 – 15 lutego br. II Kongres Rodziny, którego hasło brzmi „Dom – pierwsza ojczyzna". Kongres odbywa się w 800 - lecie pierwszej wzmianki historycznej o Bochni i w 750 - lecie powstania kopalni soli, a nade wszystko w perspektywie Jubileuszu 2000 lat Chrześcijaństwa. Pragnieniem organizatorów jest ukazanie tych wartości domu rodzinnego, które stanowią o bogactwie osobowości każdego człowieka na całe jego życie.

W styczniu 1996 roku odbył się I Dekanalny Kongres Rodziny, którego hasłem było „Wychowanie w rodzinie". Postanowiono wówczas, że kongres będzie odbywał się co dwa lata. Obecny kongres rodziny bez przydomka dekanalny jest otwarty terytorialnie dla wszystkich. Oznaczenie „drugi" jest nawiązaniem do kontynuacji pierwszego.

Układając ambitny program Kongresu odważyliśmy się zaufać dobrej woli osób, firm i instytucji pragnących pielęgnować wartości, kulturę i korzenie własnego narodu. Kongres może odbyć się tylko dzięki licznym sponsorom. Zapraszamy Państwa do użyczenia ze swego dla dobra wspólnego.

Środki finansowe prosimy przekazywać na konto:
Zarząd Główny
Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Tarnowskiej
Tarnów, ul. J. Bema 14
Bank PKO S.A. Oddział Tarnów
Nr konta; 12401910 -1010 - 8006 -27000 - 401112 - 001 - 0000
(z zaznaczeniem „Kongres - Bochnia")
lub w Biurze Kongresu przy kościele Św. Pawła w Bochni ul. Wyspiańskiego (w dni powszednie od godz. 17.00 do 18.00).

Sylwetki referentów

Ks. dr Kazimierz Kurek – długoletni duszpasterz SRK w Polsce, specjalista od Karty Praw Rodziny i współpracy samorządów, instytucji świeckich i kościelnych,

Ks. prof. Bronisław Mierzwiński – specjalista zajmujący się tematyką ojcostwa,

Prof. Maria Ryś – psycholog, specjalista do spraw rodziny, zajmuje się szczególnie problemami kobiet,

Prof. Urszula Żydek – Bednarczuk – językoznawca, dr hab. nauk humanistycznych, autorka ciekawego artykułu – „Dom śląski",

Dr Maria Wilczek – z wykształcenia architekt i dziennikarz, zajmuje się m.in. szeroko pojętą problematyką domu, redaktor naczelny katolickiego miesięcznika „Dom dla pani",

Prof. Jean Marie Meyer (Francja), członek Papieskiej Rady ds. Rodziny, wykładowca w Instytucie Filozofii Porównawczej w Paryżu,

Mgr Agnieszka Gałkowska – psycholog, zajmuje się sprawami małżeństwa, pracownik naukowy WSP w Rzeszowie,

Dr Franciszek Sowa – polonista, językoznawca, opracował i wydał żywoty świętych,

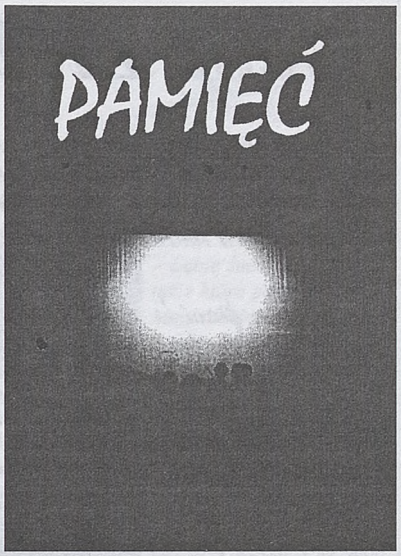
Ks. dr Władysław Szewczyk – psycholog, jest wykładowcą ATK i Seminarium Duchownego w Tarnowie,

Prof. Józef Fert – polonista, zajmuje się literaturą XIX i XX w., pracownik naukowy KUL,

Adam Bachleda – Curuś – burmistrz Zakopanego, odznaczony przez Ojca Świętego Jana Pawła II Orderem Św. Grzegorza.

Kolumnę opracował:
TADEUSZ PAWŁOWSKI

Pamięć



Ruchliwa i niebezpieczna trasa z Krakowa do Zakopanego kryje w sobie wiele ludzkich dramatów. Trudne warunki jazdy, nadmierna szybkość czy brawura powodowały, że niejedni nie dojechali tam, gdzie zamierzali, przenosząc się zbyt szybko i nieoczekiwanie na drugą stronę życia.

Miejsca tych wypadków upamiętniają przydrożne krzyże, zapalane przez najbliższych znicze, a nawet obelisk. Zwraca on szczególną uwagę, gdyż widoczny z daleka niemo świadczy o zdarzeniu, które miało tu miejsce i powoduje, że przejeżdżający kierowcy mimo woli zdejmują nogę z pedału gazu. Niektórzy nawet zatrzymują się, podchodzą i czytają nazwiska tych, którzy tu dopełnili swego przeznaczenia.

Kto tu leży, chyba sportowcy jacyś – usiłował sobie przypomnieć znajomy wracający z wakacji w Zakopanem, *może zatrzymamy się i sprawdzimy* – zwrócił się do synów. Oni jednak nie chcieli. Minęliśmy Lubień.

Tu 14 grudnia 1966 roku na zakręcie szosy doszło do zderzenia czołowego autobusu wiozącego aktorów Teatru „Rozmaitości", jadących do Zakopanego z „Placówką" Bolesława Prusa i autokaru wiozącego dzieci ze Śląska, powracające z sanatorium przeciwgruźliczego.

Zginęło siedmiu pracowników teatru: Józef Barański, Marian Briks, Adam Fiut, Danuta Lipińska-Nowakowska, Kazimiera Luty, Marian Ostasz, Jan Zieliński i kierowca autobusu ze Śląska.

Zdarzenie to, w 30 rocznicę postanowili przypomnieć organizatorzy Salonów Literackich (do niedawna w Teatrze Bagatela) Jan Poprawa i Tadeusz Skoczek. Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza wydała więc tomik „Pamięć", na który składają się wiersze i wspomnienia krakowskich aktorów – poetów, dedykowane pomięci kolegów. Otwiera go relacja Jerzego Krasickiego, uczestnika wypadku, rannego w nim, a następnie hospitalizowanego. Przyczyn katastrofy dopatruje się on w zbyt brawurowej jeździe kierowcy Mariana Ostasza. *Reszta niech pozostanie milczeniem* – dodaje. Osobiste refleksje i przeczucia snuje także Nina Repetowska.

Pod Lubniem straciła swoją przyjaciółkę – Danutę Lipińską. *Dziś, gdy po trzydziestu latach, znów w tym samym teatrze wspominam – jawią się przed oczami ci wszyscy Koledzy. I obiecuję im to, co dziś jedynie dać mogę: pamięć. Po aktorach tylko ona przecież zostaje. Pamięć.*

W zbiorku znalazły się wiersze Leszka Długosza, Renaty Fiałkowskiej, Marzanny Fiałkowskiej-Pyzowskiej, Beaty Paluch, Marii Przybylskiej, Barbary Stępniak, Tadeusza Śliwiaka, Elżbiety Święcickiej, Hanny Wietrzny, Stanisławy Zawiszanki. Przy okazji aktorzy, znani dotąd publiczności tylko ze sceny, ujawnili drugie oblicze i zaprezentowali swoje utwory poetyckie.

Dokładnie 30 lat po tragedii pod Lubniem, w grudniu 1996 roku Hanna Wietrzny napisała wiersz opatrzony dedykacją: „Kolegom z Teatru Bagatela zmarłym tragicznie w grudniu 1966 roku"

urwane słowo
popłynęło Styksem
na Theatrum
Wyspy Błogosławionej
zastygli pamięcią
kruchą
Ich cienie
wśród nas
proszą
o Zdrowaś Mario...

Na końcu tomiku przywołane jest słowo pożegnalne, wygłoszone nad mogiłami kolegów przez Irenę Orską. W prosty, niewyszukany sposób, bez zbędnej retoryki żegnała przyjaciół:

Gdyby bicie naszych serc było słyszalne, ich dźwięk byłby przerażający. Byłby to dźwięk tysięcy dzwonów, bijących na ból, na żal, na zgrozę. Do dziś nie możemy uwierzyć, że z tego objazdu nie wrócicie.

Każda śmierć jest tragiczna, cóż dopiero ta, której się nie spodziewamy. Każde odejście pozostawia stratę i ból do chwili, gdy czas uleczy rany. Ale nawet wtedy pozostanie pamięć. To pamięć zaświadcza o naszym istnieniu. Do takich refleksji doprowadza nas lektura tomiku.

ANNA SKOCZEK

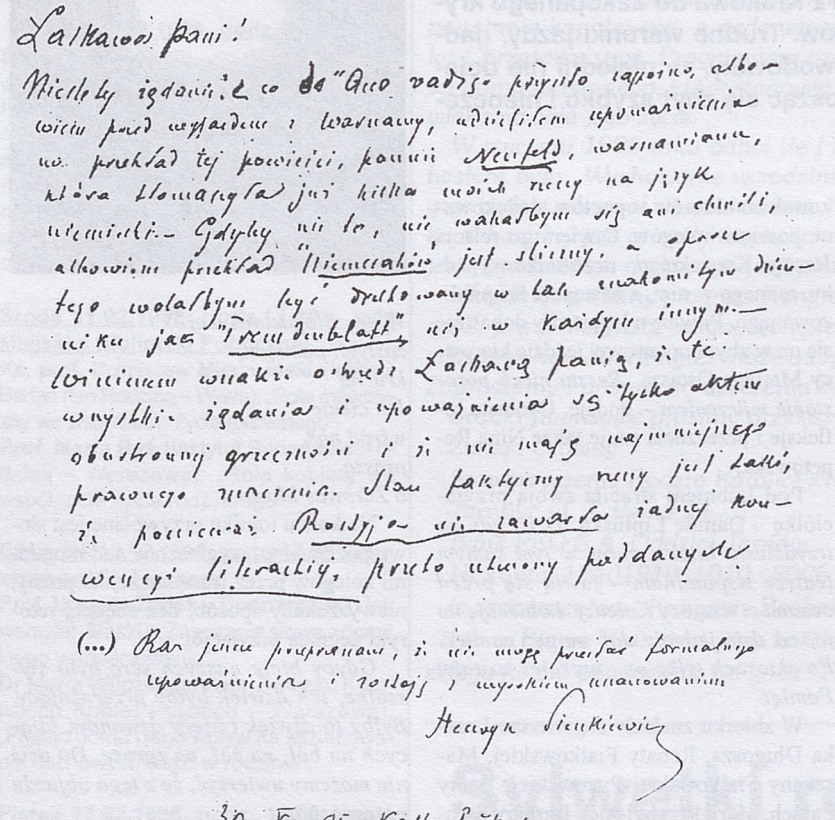
Pamięć. *Wspomnienia i wiersze dedykowane przez aktorów – poetów pamięci kolegów, którzy zginęli pod Lubniem 14 grudnia 1966 roku. Redakcja Jan Poprawa, Tadeusz Skoczek.*

Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Bochnia – Kraków 1996.

Bochnia, ul. Sądecka 1A
Potrzebujesz gotówki?... Zadzwoń!
KREDYT SERWIS
tel./fax (0-14) 61-226-33

Gest Zielińskiego

Adam Zieliński, wybitny pisarz austriacki i polski, członek Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej, znany Czytelnikom, przekazał niedawno narodowi polskiemu nieznany list Henryka Sienkiewicza zakupiony na wiedeńskiej aukcji.



Oryginał można obejrzeć w warszawskim Muzeum Literatury, a fragmenty polecamy bocheńskim polonistom. Pisany jest on do Ludmiły Frydman – tłumaczki „Krzyżaków", nazywanych jeszcze przez autora „Krzyżowcami", na język niemiecki. Oto treść:

Łaskawa Pani!

Niestety żądanie co do „Quo vadis" przyszło za późno albowiem przed wyjazdem z Warszawy udzieliłem upoważnienia na przekład tej powieści pannie Neufeld, warszawiance, która tłomaczyła już kilka moich rzeczy na język niemiecki. Gdyby nie to, nie wahałbym się ani chwili albowiem przekład „Niemczaków" jest śliczny, a oprócz tego wolałbym być drukowany w tak znakomitym dzienniku jak „Tremdenblatt" niż w każdym innym. Winienem wszakże ostrzec Łaskawą Panią, że te wszystkie żądania i upoważnienia są tylko aktem obustronnej grzeczności i że nie mają najmniejszego prawnego znaczenia. Stan faktyczny rzeczy jest taki, że ponieważ Rosyja nie zawarła żadnej konwencji literackiej, przeto utwory poddanych rosyjskich (do których niestety należę) wolno jest każdemu przekładać i drukować (...)

W Czasie i Gazecie Polskiej jest pełno omyłek drukarskich, dlatego z przekładem lepiej byłoby czekać aż powieść wyjdzie w książce, albowiem sam pilnuję korekt.

Raz jeszcze przepraszam, że nie mogę przesłać formalnego upoważnienia i zostaję z wysokim uszanowaniem

Henryk Sienkiewicz

Czas studniówek



...Żakowie wszystkich akademji na dni sto i tyleż nocy poprzedzających „sądny dzień" gromadzą się, by radować serca, dusze, a i ciałom upust w pląsach dać.

Tako i my, bywalcy ekonomicznego collegium staropolskiej tradycji zadość czyniąc w noc dzisiejszą zaszczyt mamy powitać na naszym sejmiku „Studniówką" zwanym...

Tymi słowami młodzież klasy IVa i IVb Liceum Ekonomicznego w Bochni witała dyrekcję, grono bakałarzy oraz rodziców na balu maturalnym.

Rozpoczął się on tradycyjnie Polonezem, którego prowadziła dyrektor szkoły **Aleksandra Korbut** w towarzystwie ucznia klasy IVa **Edwarda Tylka**.

Przy muzyce tanecznej i dyskotekowej bawiono się do pierwszego piania kura.

Tekst i zdjęcie:
JAN PARUCH

Koncert dla dzieci

Młodzi Bochniacy, znudzeni nieco prowincjonalną atmosferą naszego miasta, nie mogą ostatnio narzekać. Nawet pomijając karnawałowe szaleństwa, styczeń obfituje w ciekawe wydarzenia, choćby takie, jak koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Odbył się on 17 stycznia, w kinie „Jutrzenka".

To była wprost niesamowita impreza, nie tylko ze względu na jej charytatywy cel.

Dochodzące ze sceny – prawie zwierzęce porykiwania, opary dymu i oślepiające błyski reflektorów tworzyły razem dziwny i niecodzienny klimacik, który przyciągnął sporą część tutejszej młodzieży.

Zaprezentowały się zespoły rodzime oraz goście, m.in. z Brzeska i Limanowej.

Niewątpliwie jednak gwiazdą wieczoru była kielecka grupa Ankh, która ponoć zgodziła się u nas zagrać za prawie „psie pieniądze".

Ankh proponował specyficzne połączenie rocka progresywnego z dźwiękami skrzypiec, co niejednokrotnie mogło obudzić w słuchaczach dreszcze.

Abstrahując od Ankh'u, organizatorzy zafundowali nam prawdziwie zróżnicowany program muzyczny, począwszy od lekkich i przyjemnych standardów, poprzez bluesa, hard-core'a, na muzyce alternatywnej skończywszy. Zagrały zespoły: The Fog, Hroost, Powrót Kobiety Odkurzacz, Szwed Blues Band, Amrendt – Famielec Trio, Awake, Second Chains oraz Pharmazone.

Osobiście najbardziej przypadła mi do gustu grupa Hroost z wokalistką Edytą Janusz na czele. To było nawiązanie do lat 70-tych. Edyta robiła niemałe wrażenie, opowiadając charakterystycznym głosem o dzieciach – kwiatach, idei wolności i miłości. Nie brakło również śmiesznych akcentów, jak Powrót Kobiety Odkurzacz. Lider zespołu, o wdzięcznej ksywce „Sterek", skacząc po scenie w fioletowej podomce, z odkurzaczem w ręku, przypomniał kawałki T-Love'u i polską muzykę alternatywną.

Za to dość licznej grupie wielbicieli heavy-metalu spodobał się Farmazon z Brzeska. Przy ostrych rytmach, „metale" dziarsko pogowali, zamiatając scenę i podłogę własnymi włosami.

Kino bocheńskie jest – niestety – bardzo ciasne i mało w nim wolnej od krzeseł przestrzeni. Duża część młodzieży słuchała muzyki, grzejąc te nieszczęsne fotele i narzekając na brak miejsca. Daleko odpowiedniejszą do takiego koncertu byłaby hala BKS-u albo LO.

Teraz młodzież apeluje o powtórny występ brzeskiej grupy Pharmazone, która zaczęła cieszyć się dość nieoczekiwanym powodzeniem.

Najważniejsze, że młodzi Bochniacy byli z koncertu zadowoleni i mile spędzili sobotni wieczór, zaś zebrane pieniądze wspomogą konto na rzecz ofiar wypadków drogowych.

DAGMARA PĘDRAK



fot. arch.

Sonda



Co najmłodsi sądzą o reklamach?



KUBA KRZYWDA (lat 5) – *Lubię śmieszne reklamy, takie które pokazują bajki. Moja ulubiona reklama jest o takim małym chłopczyku, który bawi się w Picasso, pomalował cały śliniaczek farbkami. Mama potem wyprała i nie ma śladu po plamach. Moja mama też kupuje proszki z reklamy np. Persil i plamy puszczają. Mi samemu ciężko coś wybrać z reklam, bo jest tego tak strasznie dużo.*



SEBASTIAN RZEPECKI (lat 5) – Reklamy są takie ładne, moje ulubione są z jedzeniem dla psów, bo sam mam psa i kupuję mu Pedigre complete menu. Tylko jak oglądam film to się bardzo denerwuję jak jest reklama, bo ja chcę zobaczyć co będzie dalej.



DAWID DUDEK (lat 5) – Takie reklamy, które są na domach to mi się nie podobają, bo nie chce mi się ich oglądać. Nie lubię też oglądać reklam proszków do prania, bo one wcale plam nie wywabiają. Moja mama kupuje i okazuje się że to fałsz, bo plamy zostają. Moja ulubiona reklama jest z Coca-colą. Taki Mikołaj jest narysowany na ciężarówce i nikt go nie widzi. A ten Mikołaj się rusza i zaczarował, że takiemu dziecku daje Coca-colę, wtedy ten chłopak się zdziwił. Podoba mi się.



DOMINIK SIWY (lat 7) – Lubię oglądać reklamy. Jednak nie chciałbym mieć wszystkiego co reklamują. Podobają mi się reklamy z zabawkami dla dzieci i różnymi grami.



GABRIELA BOJANEK (lat 11) – Nie przepadam gdy reklamy są w trakcie filmu, ale ogólnie mi nie przeszkadzają. Lubię oglądać reklamy z jedzeniem dla psów, bo bardzo lubię zwierzęta. Mojemu pieskowi kupuję Pedigree Pal, bardzo mu smakuje.

EWA KUBALA

7.00 - 19.00
15 gr / A4
ksero
Bochnia, ul. Bernardyńska 19
(naprzeciwko Kościółka Szkolnego)

Ratujmy przedszkole

Przyszłość najstarszego przedszkola w Bochni stoi pod znakiem zapytania.

Zły stan techniczny i brak pieniędzy na remont, prawdopodobnie spowodują jego likwidację. Przedszkole nr 1 działające nieprzerwanie od 1900 roku, atrakcyjnie położone, blisko centrum, jest dla nas – rodziców, a przede wszystkim dla naszych pociech, dobrodziejstwem. Niestety, naszej ukochanej „Ochronie", która przetrwała I i II wojnę światową, nie będzie dane doczekać rocznicy stulecia istnienia i prowadzenia dalszej działalności opiekuńczo–wychowawczej.

Dlatego zwracamy się z prośbą do byłych wychowanków tej placówki, wszystkich jej sprzymierzeńców o moralne wsparcie działań zmierzających do utrzymania przedszkola.

Życzliwych i chętnych do współpracy prosimy o kontakt z Komitetem Rodzicielskim.

Komitet Rodzicielski

Szanowna Redakcjo!

W imieniu mieszkańców bloku przy ul. św. Marka 2 zwracam się z prośbą i interwencją o umieszczenie metalowych słupków z łańcuchami na skraju chodnika od ulicy Bukowskiego (chodnik od strony Poczty i Urzędu Telekomunikacyjnego). Na tym wąskim chodniku codziennie parkowane są samochody i nie można tamtędy przejść. Zaznaczam, że po drugiej stronie ulicy jest obszerny parking.

Straż Miejska ogranicza się do wystawiania mandatów. Chodnik jest bardzo wąski i nie można na nim parkować samochodów.

Od strony Poczty umieszczony jest znak zakazu zatrzymywania się i postoju. Umieszczenie metalowych słupków jest jedynym sposobem rozwiązania tego problemu.

Sprawa druga. W czasie zimy z ulicy i chodnika nie jest usuwany śnieg, a wiosną ulica nie jest sprzątana. Jedynie deszcz spłukuje nieczystości – żwir i piach w kierunku placu zabaw dla dzieci.

Kazimierz Bandur

P.S. Powyższe pismo złożyłem w Urzędzie Miejskim w Bochni. Do dnia 21.01.98 r. nie otrzymałem na nie odpowiedzi.

Apel PCK

Polski Czerwony Krzyż – symbol wiary, nadziei, pomocy i ochrony, jest organizacją powstałą w 1919 roku. Skupia w swoich szeregach ludzi dobrej woli, pragnących działać społecznie na rzecz realizacji posłannictwa Czerwonego Krzyża.

Główne kierunki działań to: działanie w zakresie opieki i pomocy, pozyskiwanie honorowych dawców krwi i organizowanie klubów honorowych krwiodawców, prowadzenie szkolenia ludności w zakresie udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej i organizowanie posterunków sanitarnych, popularyzowanie zasad oświaty zdrowotnej – zapobieganie chorobom zakaźnym i cywilizacyjnym (w tym profilaktyka AIDS), prowadzenie krajowego Biura Informacji i Poszukiwań przewidzianego w Konwencjach Genewskich o ochronie ofiar wojny, a także uczestnictwo w pracach Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża, w tym udział w międzynarodowych akcjach pomocy (ostatnio pomoc dla ludzi w Armenii, Rumunii, Iranie i na Litwie).

A tobie z czym kojarzy się PCK? Na pewno z krwiodawstwem, majową kwestą i może jeszcze z opieką nad osobami starymi i chorymi?

Ta tradycja, która na terenie Bochni i okolic jeszcze przed laty była tak prężna, dziś u progu XX wieku zanika. Spróbujmy więc pod hasłem „Świat jednoczy, bieda zwykle pozostaje osamotniona" włączyć się na nowo w idee, które w okresie wielkich przemian pozostają nadal uniwersalne. Spieszmy z pomocą wszystkim tym, którzy jej potrzebują, pomagajmy, bo chcemy pomagać.

Wszystkich chętnych, chcących zaszczepić na nowo akcję PCK prosimy o kontakt:

ZR PCK w Bochni
ul. Kolejowa 14
tel. 612-34-01
w godz. 8-12

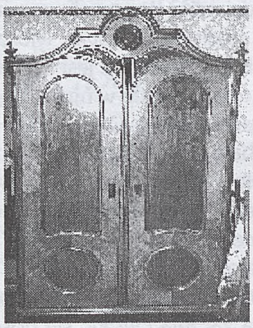
Środki finansowe prosimy przekazywać na konto PKO Bochnia 10204968-13169-270-1.

Dary rzeczowe można składać w siedzibie ZR PCK w Bochni.

Konserwacja i rekonstrukcja starych mebli

Krzysztof Fitrzyk

Firma z wieloletnią tradycją!



Bochnia, ul. Krzeczowska 69
tel. 612-22-41

Zakład Usług Medycznych s.c.

RENTGEN OGÓLNY I STOMATOLOGICZNY

GABINET ULTRASONOGRAFII

WYKONUJEMY BADANIA:

*** RTG**
– żołądka, dwunastnicy,
– klatki piersiowej (płuca) – także z kontrastem,
– kręgosłupa,
– kości,
– stawów (także u dzieci i niemowląt)
– zębów,
– inne (po uzgodnieniu)

*** USG**
– jamy brzusznej i prostaty u dorosłych i u dzieci,
– ginekologiczno-położnicze,
– tarczycy,
– piersi,
– jąder,
– ślinianek,

Bochnia, ul. Solna 2, w godz. 8^{00}–12^{30} i 13^{30}–18^{00}, tel. 612-22-48, w.96

REMISOWE DERBY

11 stycznia w hali bocheńskiego LO doszło do ciekawego pojedynku w rozgrywkach III ligi piłki ręcznej mężczyzn. Na parkiecie spotkały się bowiem drużyny BKS-u Bochnia i Gama Masters Oldboys Bochnia.

Mecz do końcowego gwizdka był bardzo wyrównany, można powiedzieć, że wręcz dramatyczny. Na świetlnej tablicy bardzo często ukazywał się wynik remisowy. Minutę przed końcem meczu BKS prowadził 20:19. Bardziej doświadczeni Oldboye, którzy przez całe spotkanie grali jedną siódemką zawodników nie dali za wygraną i na parę sekund przed gwizdkiem Stanisław Gicala (notabene viceprezes BKS-u) celnie trafił.

W rezultacie bocheńskie derby zakończyły się remisem 20:20 (9:10).

BKS Bochnia: Kamil Drabik, Krzysztof Krawczyk, Sławomir Ćwik, Paweł Prysak, Mateusz Cyz, Maciej Jacak, Marcin Lenartowicz, Piotr Mikulec, Tomasz Jacak, Maciej Panek, Paweł Woźniczka.

Gama Masters Oldboys Bochnia: Piotr Bińczycki, Stanisław Gicala, Piotr Słowiak, Jacek Obroślak, Marcin Bożek, Bogdan Dzieża, Grzegorz Kuc.

SUKCES MŁODYCH SZCZYPIORNISTEK

W rozgrywkach ligi makroregionalnej, juniorki MOSiR-u Bochnia odniosły niespodziewane zwycięstwo. Drużyna grająca w składzie: Katarzyna Kępa, Paulina Skowronek, Katarzyna Klima, Beata Salamon, Agata Wróbel, Ewelina Kumor, Justyna Paluch, Edyta Stokłosa, Anna Pączek, Kinga Salamon, Barbara Gorzelska i Monika Salamon, wygrała ze szczypiornistkami Beskidu Nowy Sącz 20:19 (10:10).

Spotkanie, które odbywało się w Bochni, było bardzo zaciętym i ciekawym widowiskiem. Żaden z zespołów do końca meczu nie był pewien zwycięstwa. Dopiero w 50 min. MOSiR wygrywał 3 bramkami (18:15).

(kaz)

Nowe władze TKKF

Na Walnym Zebraniu bocheńskiego ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, podsumowującym działalność w ciągu ostatnich czterech lat, wybrano nowe władze. Prezesem oddziału wybrano **Kazimierza Bacika**, zaś jego zastępcami zostali: **Tadeusz Cichoń** i **Antoni Serwinowski**. Stanowisko sekretarza zarządu przypadło **Tadeuszowi Mytnikowi**, a przewodniczącego Komisji Rewizyjnej – **Aleksandrowi Bajdzie**.

Na zebraniu wręczono także okolicznościowe medale 40-lecia TKKF, oraz pamiątkowy puchar, który otrzymał były prezes Tadeusz Mytnik.

Konkurs:

Bochnia i Okolice w obiektywie

Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno–Krajoznawczego w Bochni w ramach obchodów jubileuszy: 8 wieków Bochni i 70-lecia Oddziału ogłasza konkurs fotograficzny z nagrodami. W konkursie mogą wziąć udział zdjęcia o formacie co najmniej 10x15cm, zarówno pojedyncze jak i serie.

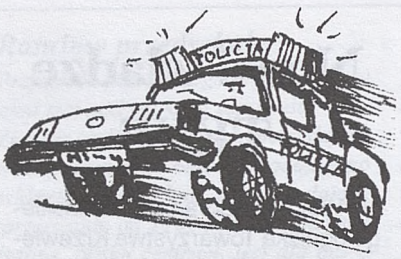
Każde należy opatrzyć godłem, a do zdjęć dołączyć zaklejoną kopertę tak samo oznaczoną godłem, zawierającą wewnątrz imię, nazwisko i adres autora.

Termin nadsyłania prac, na adres: oddział PTTK, ul. Bernardyńska 10, 32-700 Bochnia, upływa 30 marca 1998 r.



DREDO
SKLEP KOMPUTEROWY
Bochnia ul.Kraszewskiego 16
tel/fax 611-73-09
Poleca:
- Komputery
- Drukarki
- Systemy fiskalne
- Programy dla firm

UWAGA !!!
Drukarki fiskalne
POSNET
NA RATY



WŁAMANIA I KRADZIEŻE

*** Bochnia.** 17.12. nieznani sprawcy, po uprzednim wyważeniu drzwi balkonowych, włamali się do mieszkania w bloku przy ul. Legionów Polskich, z którego skradli dwa magnetowidy, dwa piloty do TV oraz garderobę. Poszkodowana E.J. oceniła straty na 2770 zł.

*** Bochnia.** 17.12. w nocy nieznani sprawcy włamali się do biura firmy telefonicznej, z którego skradli 30 sztuk telefonów, 2 faxy oraz komputer. Kosztowało to firmę 6300 zł.

*** Bochnia**. 18.12. nieznani sprawcy włamali się do piwnicy budynku przy ul. Legionów Polskich, skąd skradli rower górski. Właściciel A.S. poniósł straty w wysokości 400 zł.

*** Bochnia.** 18.12. również przy ul. Legionów Polskich nieznani sprawcy włamali się do piwnicy, z której skradli rower górski wart 800 zł.

*** Bochnia.** 19.12. w nocy nieznani sprawcy z piwnicy budynku przy ul. Legionów Polskich skradli rower wartości 500 zł na szkodę P.P.

*** Chronów**. w okresie od 13.12. do 21.12. nieznani sprawcy po uprzednim wyłamaniu kwatery okiennej w nie zamieszkanym budynku dostali się do środka, a następnie skradli garnki, soki, artykuły spożywcze, na szkodę L.D. z Krakowa. Straty – 100 zł.

** **Bochnia.** 27.12. w nocy nieznani sprawcy po wybiciu szyby sklepu zegarmistrzowskiego przy ul. Białej, skradli z wystawy dwa zegarki za jedyne 33 zł. Nie były to, jak można się domyślić, zegarki markowe.*



rys. Kisiel

** **Bochnia.** 27.12. w godzinach nocnych nieznani sprawcy, prawdopodobnie z dużym zarostem, udali się do kiosku Ruchu własności J.S. z Bochni i skradli nożyki do golenia. Przypomnieli sobie, że dziecko powinno się czymś bawić, dlatego ukradli parę zabawek. Na koniec, żeby kobiety nie gderały, wzięli dla nich kilka czasopism.*

** **Jodłówka.** 27.12. w nocy nieznani sprawcy, po wybiciu szyby dostali się do baru własności A.W. z Jodłówki, skąd wynieśli gotówkę w kwocie 400 zł oraz papierosy. Nazajutrz, po odespaniu nocy, poszli prawdopodobnie na wódkę.*

*** Żegocina.** 27.12. nieznani sprawcy po zerwaniu kłódek w drzwiach wejściowych Zakładu Przetwórstwa Mięsnego, skradli półtusze wieprzowe, wyroby wędliniarskie oraz wagę elektroniczną na szkodę M.K. z Krakowa i J.K. z Lipnicy Murowanej. Straty – 15000 zł.

*** Gawłów.** 30.12. w nocy nieznani sprawcy po wyważeniu zamka w drzwiach weszli do Domu Ludowego, a następnie wyłamali zamki w drzwiach sklepu spożywczo-przemysłowego. Ze sklepu skradli kawę, słodycze, konserwy mięsne oraz papierosy na szkodę H.M. z Bochni. Straty wyniosły 760 zł.

*** Dąbrowica.** 4.01. w nocy po wyrwaniu okna nieznany sprawca wszedł do domku letniskowego własności W.M. z Krakowa, skąd dokonał kradzieży dwóch siekier wartości 60 zł., a następnie udał się do znajdującego się w pobliżu sklepu spożywczo-przemysłowego, gdzie w tylnej ścianie oderwał blachę oraz płytę pilśniową. Przez otwór dostał się do środka i skradł 100 zł, papierosy, konserwy, wędlinę oraz słodycze na szkodę J.K. z Jodłówki. Ogólne straty wyniosły 1000 zł.

*** Bochnia.** 6.01. około godz. 2.00 nieznani sprawcy na terenie prywatnych posesji przy ul. Dębczej, wybili szyby w drzwiach samochodów: Toyota Carina własności H.Ch. i skradli radioodtwarzacz Sony wartości 1600 zł, z Cinquecento, własności K.Ch. skradli radioodtwarzacz Sony wartości 1099 zł.

*** Bochnia.** 6.01. na ul. Solna Góra nieznani sprawcy po wybiciu szyby w drzwiach Volkswagena Golfa własności E.Ł. ze Starego Wiśnicza, dokonali kradzieży radioodtwarzacza samochodowego Sony. Straty – 1000 zł.

*** Bochnia.** 8.01. o 2.00 patrol Policji w bezpośrednim pościgu zatrzymał sprawcę włamania do baru przy ul. Konfederatów Barskich własności PSS „Społem" w Bochni, którym okazał się B.O. z Niedzielisk.

*** Rozdziele**. 9.01. w nocy nieznani sprawcy po wyłamaniu kwatery okiennej weszli do pokoju dyrektora Szkoły Podstawowej skąd skradli kserokopiarkę oraz dwie kasety metalowe z pieczątkami i dokumentacją sklepiku szkolnego. Straty – 2000 zł.

*** Łąkta Dolna.** 9.01. po wyłamaniu bocznych drzwi nieznani sprawcy włamali się do Szkoły Podstawowej i z pokoju nauczycielskiego skradli aparat fotograficzny oraz telefon. Straty wyniosły 100 zł.

*** Bochnia.** 12.01. nieznani sprawcy włamali się do piwnicy budynku przy ul. gen. Jakubowskiego, z której na szkodę A.S. skradli rower górski wartości około 500 zł. Ci sami sprawcy włamali się do piwnicy własności S.P., skąd również skradli rower górski wartości 500 zł. Straty – 1000 zł.

*** Bochnia.** 13.01. po południu nieznani sprawcy po wejściu na balkon znajdujący się na pierwszym piętrze budynku przy ul. św. Marka, wyważyli drzwi do mieszkania własności A.N., a następnie skradli odtwarzacz video „Akai". Właścicielka oceniła straty na 400 zł.

*** Łapanów.** 14.01. w godzinach nocnych nieznani sprawcy po zerwaniu kłódek przy drzwiach, włamali się do sklepu spożywczo-przemysłowego własności GS w Łapanowie, skąd skradli 800 paczek papierosów „Klubowe" i szlifierkę. Straty wyniosły 1200 zł.

WYPADKI

*** Łapczyca.** 22.12. kierujący Zastawą A.R. z Brzeska potrącił nietrzeźwego J.W. z Łapczycy. Pieszy, który nagle wtargnął na jezdnię, doznał złamania nogi.

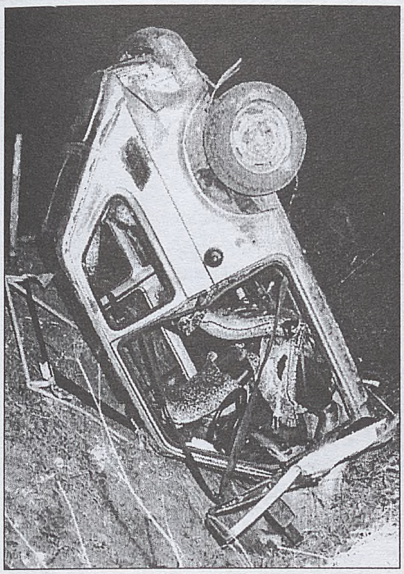
*** Rzezawa.** 24.12. kierujący Fiatem 126p J.R. z Rzezawy nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do zderzenia z kierującym Fordem G.N. z Krakowa. Na pojazdy te najechał kierujący Fiatem Temprą S.Z. z Rabki i kierujący Oplem Vectrą R.S. z Żor. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał kierujący Maluchem.

*** Gawłów.** 26.12. kierujący Fiatem 126p A.K. z Bessowa potrącił E.R. z Gawłowa, która wtargnęła na jezdnię. Piesza doznała obrażeń ciała.

*** Bochnia.** 27.12. na ul. Wygoda kierujący Maluchem A.F. z Ostrowa Szlacheckiego na prostym odcinku drogi, najechał na tył prawidłowo zaparkowanego Volkswagena Golfa własności R.P. z Łomnej. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznali pasażerowie Fiata 12-letni M.F. i 8-letni M.F.

*** Muchówka.** 28.12. po południu kierujący Fiatem 126p J.J. z Leksandrowej, jadąc w kierunku Nowego Wiśnicza najechał na tył podążającego w tym samym kierunku rowera kierowanego przez J.K. z Królówki. Rowerzysta doznał ogólnych potłuczeń.

*** Pogwizdów.** 1.01. kierujący prawdopodobnie po spożyciu alkoholu, motorowerem Romet J.T. z Pogwizdowa, uderzył w



Jazda samochodem to nie skoki narciarskie

(fot. arch.)

bok prawidłowo jadącego Malucha kierowanego przez D.D. z Gierczyc. W wyniku wypadku kierujący motorowerem doznał obrażeń ciała.

* **Bochnia.** 8.01. po południu kierujący Fiatem 126p J.R. z Bochni najechał na pchany przez Z. i W.W. z Bochni, po tym samym pasie ruchu nieoświetlony wózek ręczny, na którym znajdowała się wersalka. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała Z.W.

* **Gorzków.** 11.01. około 3.30. kierujący Fordem Sierrą K.G. z Królówki, jadąc od strony Brzeska w kierunku Bochni, z nie ustalonych przyczyn zjechał na pobliską łąkę uderzając w drzewo. Obrażeń ciała doznali kierujący samochodem oraz pasażerowie: R.T. z Królówki i K.B. z Królówki.

* **Łapczyca.** 12.01. w nocy kierujący Fiatem Temprą 16-letni P.A. z Łapczycy potrącił pieszego 22-letniego A.S. z Gierczyc, który nagle wtargnął na jezdnię. Pieszy doznał ogólnych obrażeń ciała.

* **Bochnia.** 13.01. na drodze E-4 kierujący Fiatem 125p S.G. z Tarnowa potrącił K.W. z Bochni, który nagle wtargnął na jezdnię. W wyniku wypadku pieszy doznał obrażeń ciała.

OSZUSTWA

* **Bochnia.** 23.12. K.R. z Bochni posługując się sfałszowanymi bonami towarowymi wyłudził z placówek PSS „Społem" w Bochni towar wartości co najmniej 300 zł.

ROZBOJE

* **Chronów**. 29.12. 21-letni G.H. z Kobyla podjechał Fiatem 126p do idącej drogą 16-letniej I.B. z Chronowa. Wysiadł z samochodu, przewrócił dziewczynę w błoto, skopał oraz pobił po twarzy, a następnie z torebki zabrał 40 zł oraz kasetę magnetofonową wartości 15 zł. Podczas zdarzenia G.H. oznajmił I.B., że zrobił to z zemsty ponieważ w przeszłości zeznawała przeciwko niemu na policji, a w sądzie przeciwko jego koledze.

INNE

* **Rzezawa. 16.12. w nocy we własnym mieszkaniu podczas spożywania alkoholu zmarł nagle 37-letni M.N.**

* **Bochnia.** 17.12. na wniosek Prokuratora Rejonowego zastosowano areszt tymczasowy wobec 19-letniego D.N., podejrzanego o to, że w nocy z 2 na 3.12. w Brzesku i w Bochni skradł dwa oraz usiłował ukraść kilka innych samochodów.

* **Bochnia. 19.12. we własnym mieszkaniu przy ul. Kowalskiej znaleziono zwłoki samotnie mieszkającego 52-letniego B.L. Nie stwierdzono działania osób trzecich. Zwłoki zabezpieczono do sekcji.**

* **Żegocina. 26.12. lekarz bocheńskiego szpitala powiadomił o przyjęciu do szpitala kobiety, u której stwierdzono, że jest po połogu. W miejscu zamieszkania kobiety policjanci ujawnili nieżywy płód ludzki w wieku około 5 miesięcy. Według wstępnej opinii lekarzy, przyczyną poronienia była choroba matki. Nie stwierdzono jej umyślnego działania.**

* **Bochnia.** 1.01. po południu funkcjonariusze Samodzielnej Sekcji Kryminalnej KRP w Bochni, w wyniku realizacji posiadanych informacji, dokonali zatrzymania 28-letniego M.N. z Nowej Huty, który poruszał się Fiatem 125p. Przy w/w znaleziono dwa woreczki, zawierające 0,5 gr. najprawdopodobniej amfetaminy, natomiast podczas przeszukania pojazdu, zabezpieczono ok. 1 – 1,5 gr. amfetaminy. Podejrzanego zatrzymano w areszcie.

* **Bochnia. 2.01. w południe w rowie przy ul. Chodenickiej J.N. ujawnił zwłoki 61-letniego mieszkańca Damienic J.Ch. Nie stwierdzono działania osób trzecich. Zwłoki zabezpieczono do sekcji.**

* **Majkowice. 5.01. T.M. z Majkowic ujawnił zwłoki swojego brata M.M. z Majkowic. Ciało częściowo zwęglone leżało na spalonej wersalce w pomieszczeniu kuchennym. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zaprószenie ognia lub zwarcie w instalacji elektrycznej. Zwłoki zabezpieczono w Zakładzie Medycyny Sądowej w Krakowie.**

* **Gorzków.** 8.01. około godz. 22.00. na stacji paliw „Realbud" 33-letni K.P. z Brzeska i 29-letni A.B. z Brzeska dopuścili się czynnej napaści na sierż. sztab. B.O. z KRP w Bochni. Pełniącego obowiązki służbowe policjanta przewrócili na posadzkę, oderwali mu pagony i usiłowali uderzyć pięścią w twarz.

POŻARY

* **Krzeczów.** 9.10. w godzinach wieczornych, prawdopodobnie w wyniku nieumyślnego zaprószenia ognia miał miejsce pożar szopy o konstrukcji drewnianej własności R.S. z Krzeczowa. W wyniku pożaru spaliło się 3,5 t. słomy i 300 kg pszenicy. Straty oszacowano na 2000 zł.

* * *

W przypadku posiadania jakichkolwiek informacji odnośnie w/w spraw, prosimy o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Bochni, pok. 38 (dyskrecja zapewniona). We wszystkich sprawach postępowanie wyjaśniające (postępowanie przygotowawcze) prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Bochni oraz terytorialne posterunki lokalne.

DREDO
SKLEP KOMPUTEROWY
Bochnia ul.Kraszewskiego 16
tel/fax 611-73-09
Kasy Fiskalne
Największy wybór w mieście
Autoryzowany Dealer oprogramowania
COMPACT DISK NOVELTY

Lodówki z Rzezawy

Firma MAWI powstała w 1989 r. w okresie transformacji gospodarczej, która spowodowała duże zapotrzebowanie rynku na urządzenia chłodnicze. Jej założycielami byli Marek Piszczek i Wiesław Dziedzic. Praktykę zawodową i doświadczenie zdobyli w Zakładzie Produkcji Doświadczalnej w Bochni.

Produkcję rozpoczęto w wynajętych pomieszczeniach w Proszówkach, gdzie zmontowano pierwsze zamrażarki. Następnym krokiem było zaadaptowanie na cele produkcyjne pomieszczeń gospodarczych w Łazach. W tym też okresie zaczęto montaż pierwszych urządzeń chłodniczych przeznaczonych na wyposażenie sklepów. W roku 1992 zakupiono działkę i rozpoczęto budowę zakładu w Rzezawie. W grudniu tego samego roku przeniesiono produkcję z Łazów do Rzezawy. Zatrudnienie wynosiło wówczas 10 osób. Przełomowym okresem był rok 1993, w którym ogromny popyt na urządzenia chłodnicze wymusił znaczny wzrost produkcji.

W roku 1994 firma rozpoczęła eksport. Obecnie eksportowane jest około 60% produkcji przede wszystkim do krajów byłego Związku Radzieckiego. Najdalej wysuniętym punktem ekspansji jest Irkuck na Syberii.

Aktualnie firma MAWI zatrudnia 140 osób, których średnia wieku nie przekracza 30 lat. Większość z nich to mieszkańcy gminy Rzezawa i Bochnia.

Duża ilość zakładów tej samej branży skupiona na ziemi bocheńskiej wymusza ciągłe inwestowanie w nowoczesną technologię produkcji powodując wzrost jakości produkowanych urządzeń.



Lady chłodnicze MAWI w moskiewskich delikatesach



Fot. Jan Paruch

Jak mówią szefowie firmy – *Aby nie wypaść z rynku trzeba stale inwestować w zakład.*

Wyrazem tego jest zakup w ostatnim czasie nowoczesnych urządzeń produkcyjnych, takich jak: prasy krawędziowe, wykrawarka rewolwerowa firmy AMADA. Są to najnowocześniejsze urządzenia sterowane numerycznie co stanowi, że firma MAWI posiada jeden z najnowocześniejszych parków maszynowych na tym terenie.

Dopełnieniem będzie szybkie uruchomienie nowej lakierni proszkowej, wyposażonej w myjnię ultradźwiękową.

Z najbliższych inwestycji firma planuje zakończyć budowę pomieszczeń socjalnych dla pracowników oraz halę produkcyjną z nowoczesną linią do montażu i diagnostyki urządzeń.

JAN PARUCH

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Rzezawie

R E K L A M A

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
32-700 Bochnia ul. Wygoda 147 tel/fax (0-14) 612-37-18

OFERUJE:
* mleko spożywcze 2% i 3,2% tł.
* masło „ekstra"
* sery dojrzewające
* maślankę naturalną
* śmietanę spożywczą 18% i 30% tł.
* kefir naturalny i owocowy o zawart. 1,5% tł.
* serki „fromage" z dodatkiem jarzyn o różnych smakach
* twarogi tłuste i półtłuste pakowane w kostki, krajankę i klinki

BOCHNIA SM ®

Zapraszamy do hurtowni artykułów nabiałowych w Bochni przy ul. Wygoda 147, a także do naszych sklepów firmowych, przy ul. Solnej i Legionów Polskich



Jubilatka z córką przyjmuje gratulacje od wójta gminy

Wiekowa babcia

Rozalia Skoczek, mieszkanka Świniar, urodziła się dokładnie 100 lat temu, 18 stycznia 1898 roku.

Pani Rozalia ma córkę Józefę, oraz wychowała troje sierot: Tadeusza, Stanisława i Władysława. Doczekała się 4 wnucząt: Marii, Stanisława, Zofii i Józefy oraz 8 prawnucząt: Pawła, Ani, Justynki, Tomasza, Łukasza, Urszuli, Kasi i Paulinki.

Według rodziny Jubilatka nigdy nie używała lekarstw, a jedyną poważną chorobą jaką przebyła było zapalenie nóg.

Na wyjątkową uroczystość, 100 lat Jej życia, przybyli m.in. **Urszula Filipowicz** – dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, wójt gminy Drwinia **Tadeusz Lis**, przedstawiciele rady sołeckiej, a także dzieci z Przedszkola i Szkoły Podstawowej w Świniarach. Na ręce jubilatki złożono bukiety kwiatów oraz listy gratulacyjne.

Vicewojewoda krakowski **Jerzy Miller** pisał m.in. *W dniu Pani urodzin proszę przyjąć moje najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i zdrowia na długie lata. To zaszczyt dla nas wszystkich, że osoba tak szlachetna, ciesząca się zasłużonym szacunkiem i posiadająca tak dużą wiedzę, i doświadczenie jest wśród nas, wspierając doświadczeniem i radą.*

Proszę przyjąć moje życzenia nieustającej pogody ducha, życzliwości ze strony najbliższych osób oraz spełnienia osobistych pragnień.

Do życzeń dołączył się Administrator Diecezji Tarnowskiej ks. bp **Józef Gucwa**: *Łączę się duchowo z Panią w radosnym dniu Jej Jubileuszu z okazji przeżycia 100 lat. Cieszę się, że dobry Bóg udzielił Pani tak wielkiej łaski, jaką jest dar życia ludzkiego. Cieszę się również i dlatego, że Pani używała tego daru zgodnie z wolą Bożą, co zasługuje na szczególne podkreślenie. (...)*

Po życzeniach i gratulacjach wzniesiono toast za zdrowie Pani Rozalii, oraz zaśpiewano – jak zwykle przy takiej okazji – 200 lat.

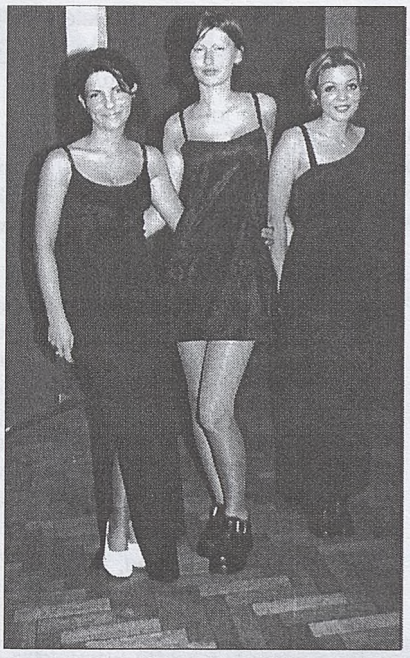
KAZIMIERZ BUKOWIEC
Fot. Stanisław Bukowiec



Życzenia składają prawnukowie

Chcesz kupić samochód?
KREDYT SERWIS
Bochnia, ul. Sądecka 1A,
Możesz szybko spełnić marzenia dzięki naszemu systemowi ratalnemu! Zadzwoń...
(0-14) 61-226-33

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Drwini



Dziewczyny Lutego

Tym razem z okazji numeru specjalnego w naszej rubryce „trzy w jednym", maturzystki bocheńskiego Liceum Ekonomicznego w studniówkowych kreacjach. Na zdjęciu od lewej stoją:

Joanna Szewczyk, 19 lat, znak zodiaku Rak, oczy niebieskie.

Za najważniejszy dzień w swoim życiu uważa ten, w którym się... urodziła! Plany i marzenia: zdać egzamin dojrzałości, a także wstępny na filologię polską na WSP w Krakowie.

Bogusława Stefanik, 19 lat, znak zodiaku Waga, oczy brązowe, wzrost 181cm.

Po ukończeniu szkoły pragnie podjąć naukę w Studium Modelek w Krakowie. Wzorem dla niej jest Karen Muldern. Lubi czytać nietypowe książki: horror, książki mistyczne. W przyszłości pragnie zwiedzić Indie i Egipt. Interesuje się religioznawstwem.

Dorota Rachwalska, 19 lat, znak zodiaku Panna, oczy niebieskie.

Marzą jej się studia na Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Uwielbia jazdę na nartach, szczególnie po nartostradach austriackich Alp i słowackich Tatr. Lubi słuchać przebojów Celine Dion. Szczęśliwy kolor – niebieski. Chętnie „chodzi" na dobre filmy w krakowskich kinach, szczególnie w „Kijowie".

VIDEO-NOTOWANIA

Styczeń '98

„Video Broker", Bochnia, ul. Wolnica 10. 1. „Oszołom show", reż. Peter Baldwin, 2. „Duch i mrok", reż. Stephen Hopkins, 3. „Szaleństwa młodości", reż. Tom Hanks, 4. „13 posterunek", reż. Maciej Ślesicki, 5. „Złowroga głębia", reż. David Drury.

Wypożyczalnia i sprzedaż kaset video, Bochnia, ul. Murowianka 1. 1. „Trujący bluszcz 3", reż. Kurt Voss, 2. „Pokochałam mordercę", reż. Jorge Montesi, 3. „Batman i Robin", reż. Joel Schumacher, 4. „Ostatni rozkaz", reż. Thierry Notz, 5. „Złowroga głębia", reż. David Drury.

„Video Kutyba", Bochnia, ul. Kowalska 6. 1. „Szaleństwa młodości", reż. Tom Hanks, 2. „13 posterunek", reż. Maciej Ślesicki, 3. „Oszołom show", reż. Peter Baldwin, 4. „Złowroga głębia", reż. David Drury, 5. „Trujący bluszcz", reż. Kurt Voss.

POLECAMY:

„Oszołom show", reż. Peter Baldwin, występują: Rodney Dangerfield, David Ogden Stiers. Ten facet jest gotowy zrobić wszystko, by przyciągnąć publikę przed telewizory. Działa zgodnie z zasadą: „Niech kochają lub nienawidzą, byleby oglądali". I tak też jest. Na dźwięk słów: „Panie i Panowie. Oto Waldzio Zapłon" połowa Amerykanów trzyma się ze śmiechu za brzuchy, a druga połowa ciska piorunami w ekran. Ten nieokrzesany i nietaktowany kpiarz bawi, ale też bulwersuje i szokuje. Póki co nadeszły ciężkie czasy, drastycznie spada oglądalność jego programu. Powoli wycofują się reklamodawcy, a to budzi lwa, czyli szefa. Ultimatum jest proste – zmieni swój program, albo zniknie z anteny. Waldzio jednak nie jest z tych, którzy się łatwo poddają. Do głowy wpada mu ciekawy pomysł na uratowanie programu...

(kaz)

Krzyżówka na okoliczność...

Specjalny numer "Ziemi Bocheńskiej", specjalna także krzyżówka związana z naszą gazetą.

Rozwiązanie zadania wraz z kuponem zamieszczonym poniżej należy przesłać lub przynieść do redakcji w terminie do 20 lutego. Na zwycięzców czekają 3 atrakcyjne zestawy nagród ufundowane przez firmy "Mag", "Herbapol" i redakcję.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 12/97: "Do siego roku życzy Ziemia Bocheńska". Nagrody wylosowali: 1. Halina Nawrocka, Krzeczów 244, 2. Bogumiła Gajecka, Bochnia ul. Nowy Świat 46a, 3. Ewa Bielska, Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 2b, 4. Joanna Sionko, Tarnawa 35, 5. Karol Juszczyk, Żegocina 333. Gratulujemy! Nagrody do odebrania w redakcji.

(stab)

Ogłoszenia drobne

Pilnie poszukuję pokoju lub małego mieszkania do wynajęcia w Bochni. Wiadomość: nr tel. 611-10-32, 611-10-34, prosić Ankę.

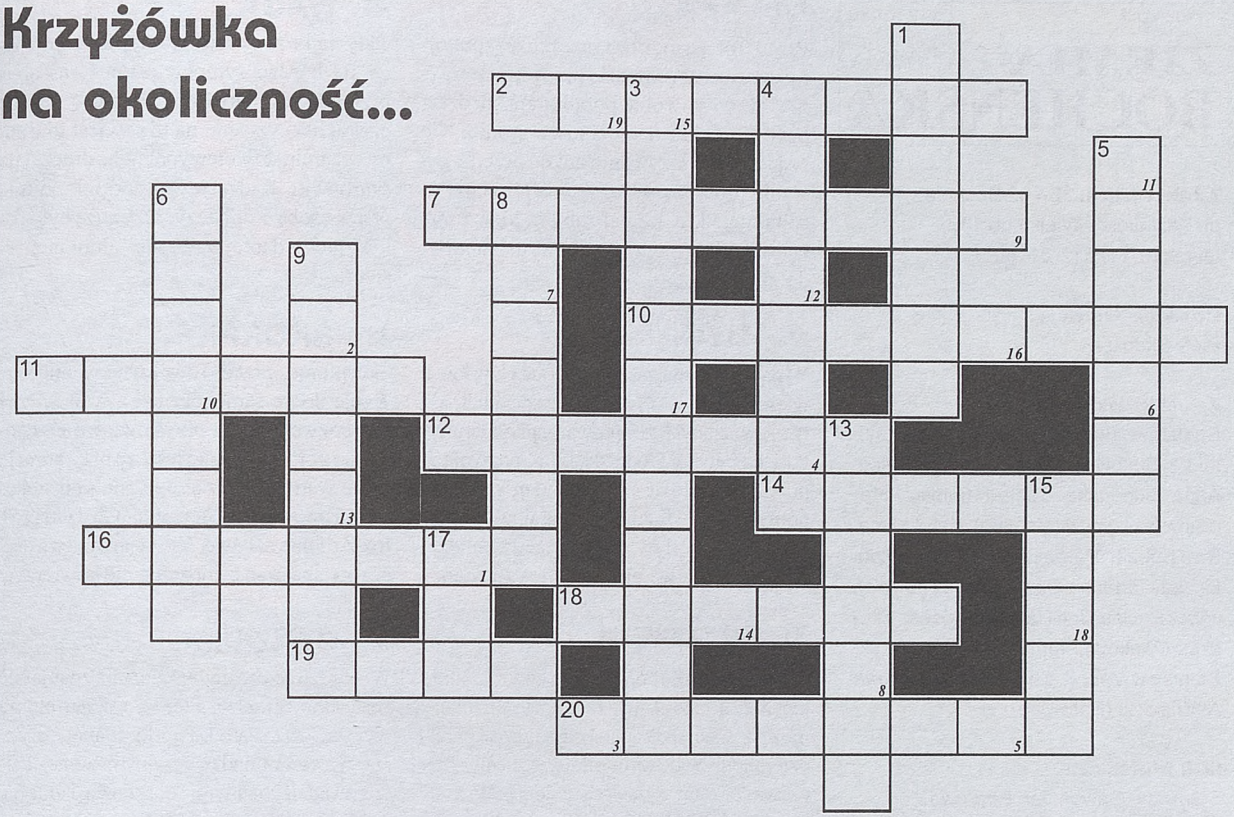
***

Do wynajęcia: lokal handlowy w Bochni o powierzchni ok. 200 m² (w całości lub na części). Wiadomość: tel. (0-12) 656-07-80, 656-38-28 lub na stoisku firmy "MAX-EL" w DH "Sutoris".

Mag ***** bocheński klub szaradzistów OMNIBUS Herbapol S.A.

kupon 2/98

Krzyżówka na okoliczność...



Litery z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu od 1 do 19 utworzą rozwiązanie.

Poziomo: 2. naczelny – Skoczek, 7. patron ulicy, przy której redakcja, 10. Video ..., czyli filmy, które najchętniej oglądamy, 11. redakcyjna, przy końcu gazety, 12. gmina z własną kolumną, 14. na końcu zdania, 16. stąd informacje o wypadkach i kradzieżach, 18. np. Tadeusz Skoczek, 19. 1,50 zł za egzemplarz, 20. teatr, z którym współpracuje „Ziemia Bocheńska".

Pionowo: 1. znany krakowski publicysta i krytyk muzyczny, stały felietonista gazety, 3. Agnieszka Liszka lub Anna Cichońska, 4. czasopismo, które można było znaleźć w ostatnim wydaniu, 5. na pierwszej stronie okładki, 6. dzieło Marcela, 8. podpisana pod reportażem, 9. jeden z dwóch braci w zespole, 13. niejeden wystąpił na „Bocheńskich Powrotach", 15. Karol w stopce, 17. Truś lub Paruch.

MARCIN BEDNARSKI

czas to POCZTEX

W **Urzędzie Pocztowym Bochni 1**
przy **ul. Kazimierza Wielkiego 34**
można skorzystać z usług kurierskich.
Poczta Polska umożliwia swoim klientom błyskawiczny przewóz i doręczenie przesyłek realizujących usługi - **EMS POCZTEX.**
Usługi te realizowane są na terenie całego kraju oraz państw wszystkich kontynentów.
Posiadanie sieci błyskawicznych połączeń kurierskich sprawia, że są one kierowane przede wszystkim do tych osób, dla których szybki przepływ informacji stanowi podstawową dewizę prowadzonej działalności.
Szczegółowe informacje na temat warunków realizacji usług **EMS POCZTEX** można uzyskać we wszystkich urzędach pocztowych.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
DARCO-D.KOSTAŃSKI

BOCHNIA, KĄCIK 1, TEL. 61-231-71
CAŁODOBOWE TEL. DOMOWE :
61-260-77, 61-224-16, 61-232-81
LUB 0-602 732-325

PEŁNA ORGANIZACJA POGRZEBÓW
PROFESJONALNA I KULTURALNA OBSŁUGA
NAJWIĘKSZY W BOCHNI WYBÓR TRUMIEN
ORYGINALNY I ELEGANCKI KARAWAN
PRZEWOZY DO CHŁODNI I KONDUKTY
WŁASNY SPRZĘT DO SZYBKIEGO WYDRUKU NEKROLOGÓW
WIEŃCE i WIĄZANKI
TABLICE NAGROBKOWE

NISKIE CENY NISKIE CENY

miesięcznik ISSN 1233-9660

ZIEMIA BOCHEŃSKA

Adres redakcji: 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel/fax (0-14) 612-21- 60.

Redaktor Naczelny:
Piotr Skoczek

Zespół Redakcyjny:
Bogusław Budyś, Paweł Bielak, Kazimierz Bukowiec, Stanisław Bukowiec, Anna Cichońska, Beata Famielec, Stanisław Kaszyński (Mogilno), Karol Klima, Ewa Kubala, Patrycja Lipold, Agnieszka Liszka, Tadeusz Olszewski (Żegocina), Jacek Pacuła, Jan Paruch, Tadeusz Skoczek (Kraków), Jan Truś, Jerzy Turek, Stanisław Wilk (Uście Solne), Seweryn A. Wisłocki (Katowice),

Stali felietoności:
Stanisław Gawor, Jan Poprawa.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

Wydawca:
Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza
Bochnia, ul.Kazimierza Wielkiego 14, tel/fax (0-14) 612-21-60.

Druk:
Drukarnia Kolejowa w Krakowie

Sponsorzy Gazety:
Bank Spółdzielczy w Krakowie Oddział w Bochni, MAG, SANIT, OSM w Bochni, BUD&CAR, Auto-Jerzy, HAS, KUCHARSCY, DARCO, PLASTBUD, COLD, Cedrus, KREDYT SERWIS, Exel, Auto-Center, MAT-BUD, Avanti, Pralnia CURYŁO, WALMOT, Centrum Korekcji Wzroku - Marek Broszkiewicz, THERMOPLAST, RUCH S.A., GEREX, SZKOŁA TRESURY PSÓW,

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Tarnowie.

Numer zamknięto 20.01.1998 r.

♈ BARAN

Przed Tobą drogi Baranie raczej spokojny miesiąc. Wprawdzie pracy nie zabraknie, ale za to wolne popołudnia spędzisz przy kominku, w rodzinnym gronie. Nie czas na rozwiązywanie ani na przemyśliwanie problemów, które w istocie nie są aż tak wielkie. Lepiej zabierz bliską sercu osobę i wybierz się do teatru. Naprawdę warto.

♉ BYK

W najbliższym czasie znajdziesz wyjście z wielu kłopotów. Może nie wszystkich, ale tych związanych ze sprawami przyziemnymi – na pewno. Gwiazdy, które pozwolą ci połączyć bystrość z rozsądkiem sprzyjają pomyślnemu sfinalizowaniu spraw mających duży wpływ na Twą codzienność. Wolą zwycięstwa obdarzy Cię czerwień.

♊ BLIŹNIĘTA

Chociaż zewsząd do Twoich uszu dolatuje kichanie i kaszel, to jednak Ty Bliźniaku możesz spać spokojnie, gdyż grypa przejdzie obok. Nad twym zdrowiem cały czas czuwa coraz dłużej świecące słońce. Wszystkie zakochane Bliźniaki – możecie liczyć na specjalne prezenty w Dniu św. Walentego i na pewno będziecie z nich zadowolone.

♋ RAK

W zimowe chłodne wieczory najlepiej będzie jeżeli zajmiesz się sprawami, na które dotąd wciąż brakowało Ci czasu i cierpliwości. Może na przykład wyremontujesz swój pokój, albo po prostu poświęcisz więcej czasu swoim dzieciom – one naprawdę na to czekają. W sprawach sercowych najlepiej dogadasz się z Rybami.

♌ LEW

Długo czekałeś na tak pomyślny w Twoim życiu okres. Luty to zdecydowanie twój miesiąc. Będziesz zdecydowany, energiczny, błyskotliwy i odpowiedzialny. W Twoim związku zaczniesz być osobą dominującą, ale z całą pewnością nie będziesz dyktatorem, mając na uwadze dobro wszystkich.

♍ PANNA

Jeżeli wyszalałaś i wytańczyłaś się już do woli podczas obecnego karnawału, to najwyższy czas, abyś pomyślała o najbliższych dniach. Twój przełożony na pewno zadba o to, abyś nie nudziła się w pracy. Na nic pójdą ociąganie i wykręty. Musisz wywiązać się solidnie z powierzonych Ci obowiązków, inaczej nawet nie myśl o wiosennej podwyżce.

♎ WAGA

Cały najkrótszy miesiąc w roku zapowiada się bardzo sympatycznie. Czas abyś przestała się martwić tym co Cię jeszcze czeka, bez względu na to czy jest to trudny egzamin, czy niewypełnione druczki do skarbówki. Radzę wziąć pod rękę bliską sercu osobę i zobaczyć czy przybyło jakieś nowe danie w Waszej ulubionej resteuracji.

♏ SKORPION

Skorpionie, przed Tobą świetny miesiąc. Twoje dobre samopoczucie i wewnętrzna siła pozwolą Ci na przysłowiowe przenoszenie gór. Pozostając jeszcze przy górach, może warto odpocząć po sesji, pod stokami Kasprowego i Giewontu. Co Ty na to? Ręczę dobrą zabawę. Nie ociągaj się za długo, bo taka szansa może się nie powtórzyć.

♐ STRZELEC

W bardzo szczęśliwej sytuacji znajdą się wszystkie Strzelce, które co dzień muszą wytężać swe szare komórki. Planety obdarzą Was teraz nadzwyczajnymi umiejętnościami intelektualnymi i doskonałą pamięcią. Jeżeli Strzelcze nie zasiadasz już w szkolnej ławce, to zapisz się choćby na kurs sekretarek, ale nie zmarnuj nadarzającej się okazji.

♑ KOZIOROŻEC

Zastanów się dobrze, czy to, nad czym będziesz pracował w najbliższym czasie nie da zrobić się prościej i krócej. Zamiast wybierać ciągle okrężne drogi rusz głową i poszukaj odpowiednich rozwiązań. I jeszcze jedno, nie ufaj fałszywym doradcom, gdyż oni tylko czekają aby zepchnąć Cię na jeszcze dalsze tory.

♒ WODNIK

Jeśli się zastanowisz nad swoim codziennym życiem, to na pewno dojdziesz do wniosku, że tak naprawdę jesteś zbyt przeciążony obowiązkami. Radzę więc wygospodarować trochę czasu dla siebie i kogoś bliskiego sercu, albo po prostu poświęcić się swojemu hobby, które odłożyłeś na wysoką półkę. U Barana możesz szukać sprzymierzeńca.

♓ RYBY

Przygotuj się na to, że po okresie karnawałowych zabaw, może nastąpić nagłe spiętrzenie obowiązków i pilnych spraw. Jeżeli planujesz w najbliższym czasie krótką przerwę urlopową, to już teraz postaraj się dopilnować wszystkiego, gdyż przełożeni później nie dadzą Ci ani chwili na odpoczynek, a tym bardziej na załatwianie prywatnych spraw.



Zakład Produkcyjny w Bochni

ul. Partyzantów 7
32-700 Bochnia

Tel.: (014) 612-22-04,
612-46-37,
611-15-71,
Fax (014) 612-45-04

OPEL

AUTO CENTER s.c.

Autoryzowany Dealer

Kraków, ul. Wielicka 250,
tel. (0-12) 658-94-10, 278-55-51,
fax (0-12) 278-61-40

ASTRA VECTRA CORSA



Z NOWYM PROGRAMEM UBEZPIECZEŃ:

OPEL CASCO

OPEL NA RATY 12,05 %

Teraz możesz mieć nowy model OPLA z pakietem preferencyjnych warunków ubezpieczeń:
- OC bezpłatne,
- AC/NW jedynie za 4,3% wartości samochodu

Ponadto oferujemy:
- obsługę serwisową i sprzedaż części zamiennych

MOJE FUTRO!



on: ostatniej zimy zapłaciliśmy połowę mniej za ogrzewanie, a w domu było ciepło ona: za te pieniądze kupiłam nowe futro on: pozostałe okna też musimy wymienić na nowe okna Thermoplast, to rozwiąże wszystkie nasze problemy ona: Miśku jaki Ty jesteś mądry!

THERMOPLAST - PRESTIGE - pierwsze w Polsce okna z seryjnie montowanymi szybami niskoemisyjnymi ($k = 1{,}1 W/m^2 \cdot K$) i zabezpieczeniem antywłamaniowym. **THERMOPLAST - CLASSIC** - jakość Thermoplastu przy zadziwiająco niskiej cenie.

THERMOPLAST®

Zadzwoń do nas, nasz przedstawiciel przyjdzie do Ciebie...

KRAKÓW, ul. Lubicz 25, tel./fax (0-12) 422-16-23
BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel./fax (0-14) 612-21-60